

**Posel Krzysztof Sitarski**

i jego środowiska społecznego; w celu ustalenia warunków życiowych osób, których postępowanie dotyczy, oraz ich funkcjonowania w środowisku; w celu ustalenia okoliczności wskazujących na nadużywanie alkoholu przez osoby, których postępowanie dotyczy, oraz zakłócania przez nie spokoju lub porządku publicznego; w sprawach dotyczących ustanowienia opieki lub kurateli i prowadzonego w tych sprawach postępowania wykonawczego w celu ustalenia możliwości i sposobu sprawowania opieki lub kurateli oraz warunków życiowych osób, których postępowanie dotyczy.

Przeprowadzający wywiad środowiskowy jest zobowiązany zachować w tajemnicy okoliczności uzyskanych informacji. Wywiad musi być obiektywny. Instytucjami konsultującymi sytuację mogą być m.in. ośrodek pomocy społecznej, a także np. dzielnicowy. Sąd, zlecając wywiad środowiskowy kuratorowi, określa czynności, jakie mają być wykonane. W ten sposób kontroluje sposób wykonywania orzeczenia przez uprawnione podmioty. Kurator musi się wylegitymować i poinformować osoby udzielające informacji o nazwie i adresie organu zlecającego przeprowadzenie wywiadu oraz o jego celu.

Potrzebne jest uszczegółowienie sposobu oraz trybu przeprowadzenia wywiadu środowiskowego. Sprawozdanie kuratora powinno przede wszystkim zawierać opis tylko dozwolonych i wykonywanych czynności i stwierdzonych okoliczności. Rzecznik praw obywatelskich interweniował w tej sprawie rok temu. Obywatele mają prawo do poszanowania życia prywatnego oraz rodzinnego. Zgodnie z sugestią rzecznika podstawy i kryteria wywiadu powinny być jasno i ściśle określone w ustawach. Do tej pory brakuje przepisów wykonawczych w obecnych przepisach. Problem występuje m.in. w sprawach, gdy postępowania prowadzone są wobec osób z zaburzeniami psychicznymi o umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym bądź domu pomocy społecznej, ustalenie warunków życiowych osób ubezwłasnowolnionych, przeprowadzenie wywiadu środowiskowego z kandydatami na opiekunów prawnych lub kuratorów osób ubezwłasnowolnionych. I tutaj przykładów jest więcej.

Czy ta nowelizacja ustaw doprecyzuje rolę kuratorów w przeprowadzaniu wywiadów środowiskowych? Tutaj projekt podejmuje próbę unormowania kwestii przeprowadzania wywiadu środowiskowego. Charakterystyczne jest to, że żaden podmiot nie zgłosił zainteresowania pracami nad projektem ww. ustawy. Zaproponowane zapisy w nowelizacji ustaw dają podstawę prawną do przeprowadzania wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania osoby. Kuratorzy sądowi realizują określone przez prawo zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonaniem orzeczeń sądu.

Ten projekt nowelizacji ustawy daje początek, mam nadzieję, zmianom w zakresie roli kuratora przy przeprowadzaniu wywiadów. Jesteśmy za skierowaniem go do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Jaros, Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Krzysztof Paszyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, druk nr 1676.

Na skutek wejścia w życie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 25 czerwca 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, w którym zrezygnowano z unormowań dotyczących przeprowadzania przez kuratorów sądowych wywiadów środowiskowych, pojawiła się potrzeba uregulowania ustawowego zasad przeprowadzania takich wywiadów.

Na podstawie proponowanych w omawianym projekcie regulacji sądy opiekuńcze będą mogły zlecać kuratorom sądowym przeprowadzanie wywiadów środowiskowych także w postępowaniu wykonawczym prowadzonym w sprawach opiekuńczych oraz po powzięciu przez sąd opiekuńczy wiadomości o zdarzeniu, które może stanowić podstawę do wszczęcia postępowania z urzędu oraz na etapie postępowania rozpoznawczego w przypadku osób dorosłych.

Po zmianach kuratorzy sądowi na zlecenie sądu będą mogli również przeprowadzać wywiady środowiskowe w sprawach dotyczących zastosowania obowiązkowego leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu, a także umieszczenia osoby w szpitalu psychiatrycznym lub przyjęcia do domu pomocy społecznej bez jej zgody. Informacje zebrane przez kuratora sądowego w trakcie wywiadu środowiskowego pomogą ocenić sądowi, czy są powody pozamedyczne do orzeczenia obowiązku podjęcia leczenia odwykowego przez osobę uzależnioną od alkoholu lub umieszczenia osoby bez jej zgody w szpitalu psychiatrycznym albo skierowania do domu pomocy społecznej.

Wysoka Izbo! Obecnie obowiązujące przepisy, tj. ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych, nie regulują precyzyjnie kategorii spraw i ro-

**Posel Krzysztof Paszyk**

dzaju postępowań, w jakich sąd lub sędzia jest uprawniony do zlecenia zawodowemu kuratorowi sądowemu przeprowadzenia wywiadu środowiskowego. Z uwagi na ten fakt projekt precyzujący przepisy w tej materii należy oceniać pozytywnie.

Przeprowadzenie wywiadu w miejscu zamieszkania lub pobytu danej osoby stanowi ingerencję państwa w sferę praw i wolności chronionych prawem zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. Niejasno określone kryteria takiej ingerencji, opartej tylko na regułach interpretacyjnych, a nie na przepisach prawa, mogą budzić wątpliwości z punktu widzenia standardów państwa prawa. Omawiany projekt uściśli kryteria zlecenia przez sąd przeprowadzania wywiadu środowiskowego.

Należy podkreślić, że realizacja obowiązków sądów opiekuńczych, wynikających z nadzoru nad sprawowaniem opieki dla ich realizacji, wymaga określonych narzędzi. Bez wiedzy o warunkach życiowych osoby ubezwłasnowolnionej lub niepełnosprawnej, w tym jej sytuacji bytowej, socjalnej, nie jest możliwe zweryfikowanie sposobu sprawowania opieki i kurateli, a uprzednio prawidłowe określenie zakresu umocowania opiekuna bądź kuratora dla takiej osoby. W tym kontekście proponowaną regulację – jako usprawniającą działanie sądów i kuratorów – należy uznać za korzystną dla sprawności działania systemu nadzoru kuratorskiego w Polsce.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za tym, abyśmy w Wysokiej Izbie mogli dalej procedować nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Nowelizacja ta normuje kwestię zlecenia kuratorom przez sądy przeprowadzania wywiadów środowiskowych. Projektowane zapisy dotyczą spraw rodzinnych i opiekuńczych, obejmują zarówno małoletnich, jak i dorosłych. Regulują one prawo w omawianym zakresie w przypadku ustanawiania opieki lub kurateli oraz ustalania okoliczności nadużywania

alkoholu bądź też warunków życiowych osób, których dotyczy dane postępowanie. Zawarte w projekcie przepisy odnoszą się do sytuacji uzasadniających wszczęcie postępowania z urzędu, jak również postępowań wykonawczych i rozpoznawczych.

Jak wnioskodawcy wskazują w treści uzasadnienia tego projektu, potrzeba jego uchwalenia zaistniała w wyniku nieuwzględnienia przedmiotowej kwestii przez ministra sprawiedliwości w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych z 23 grudnia 2015 r. Projekt ten jest również wynikiem istnienia niedostatecznie precyzyjnych przepisów w tej materii.

Wywiady środowiskowe odgrywają niezwykle istotną rolę: dostarczają najpełniejszych informacji o osobach, których dotyczy dane postępowanie, są pomocne przy dokonywaniu przez sąd ocen i przyczyniają się do wydawania orzeczeń często zmieniających całe życie. To ważne, żeby takie narzędzie miało właściwe oparcie w przepisach i wprost z nich wynikało. Ważne jest, by sądy dysponowały odpowiednimi instrumentami pozwalającymi na prawidłowe i rzetelne wykonywanie przypisanych im funkcji. Jestem przekonana, że umożliwi im to usunięcie wątpliwości interpretacyjnych z przepisów, co ma na celu omawiana dziś nowela.

W toku konsultacji i opiniowania projektu wyrażano obawy, że niektóre jego zapisy, jak możliwość zlecenia przeprowadzania wywiadów w sprawach nieletnich i sprawach opiekuńczych małoletnich na etapie postępowania zarejestrowanego w wykazie, naruszają obywatelskie prawa i wolność. Podzielałam opinię, według której uwaga ta nie jest zasadna. Jak podnoszą wnioskodawcy, celem nadrzędnym jest dbanie o dobro dziecka. Do tego odpowiednimi przepisami zobowiązany jest sąd i temu mają służyć nowe przepisy.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros, Nowoczesna.

**Posel Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, druk nr 1676.

Projekt dotyczy wprowadzenia przepisów stanowiących dla sądów rodzinnych podstawę prawną do zlecenia kuratorowi sądowemu przeprowadzania wywiadów środowiskowych w sprawach rodzinnych

**Posel Michał Jaros**

i opiekuńczych, także po wydaniu orzeczenia podlegającego wykonaniu oraz po powzięciu przez sąd opiekuńczy informacji mogącej stanowić podstawę faktyczną do wszczęcia postępowania z urzędu.

Według wnioskodawców projekt unormuje kwestię przeprowadzania wywiadu środowiskowego w sprawach np. o leczenie osób uzależnionych od alkoholu czy o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym lub domu pomocy społecznej bez zgody. Ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Jak wnioskodawcy podają w uzasadnieniu, informacje zebrane przez kuratora pomogą sądom w podjęciu decyzji co do leczenia odwykowego lub przebywania w szpitalu psychiatrycznym. Przyczyni się to także do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych w kwestii wywiadów środowiskowych, a tym samym uzupełnienia istniejącej luki prawnej.

Jednak projekt zawiera również liczne wady, np. ingeruje w sferę praw i wolności człowieka, które są podstawą naszego funkcjonowania. W projekcie brakuje kategorii spraw i rodzajów postępowań, w jakich można zlecić przeprowadzenie wywiadu środowiskowego. Niejasne są również kryteria regulacji wywiadów środowiskowych. Dodatkowo sąd opiekuńczy w sprawach dotyczących opieki dla ubezwłasnowolnionych całkowicie lub kurateli może zlecić przeprowadzenie wywiadu środowiskowego bez przekazywania sprawy do zespołu kuratorskiej służby sądowej.

Będziemy o te niejasne dla nas kryteria chcieli dopytać wnioskodawców podczas prac w komisjach sejmowych, natomiast ze swej strony mogę zadeklarować, że Klub Poselski Nowoczesna rekomenduje projekt do dalszych prac i oczekuje, że nasze wątpliwości zostaną rozwiązane i wyjaśnione, tak że będziemy mogli poprzeć ten projekt ustawy. Serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

**Posel Paweł Bańkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krajowa Rada Kuratorów, która większość rozwiązań zaproponowanych w tym projekcie ustawy zaopiniowała negatywnie, ma szereg wątpliwości co do przedstawionych w tej ustawie rozwiązań.

I mam pytanie do pana ministra, czy podziela wątpliwości Krajowej Rady Kuratorów, która m.in. twierdzi, że wprowadzenie w życie zapisów tej ustawy znacząco wpłynie na wzrost zlecania kuratorom wywiadów środowiskowych. Jak kształtowała się liczba takich wywiadów na przestrzeni ostatnich 2 lat? Czy ministerstwo prognozowało, o jaką ilość wzrośnie wolumen takich wywiadów po wejściu w życie ustawy? Przeprowadzenie i wykonywanie przez kuratora profesjonalnego wywiadu środowiskowego wymaga wieloaspektowych ustaleń i pozyskiwania informacji z wielu źródeł, m.in. Policji, ośrodka pomocy społecznej, szkoły, poradni psychologiczno-pedagogicznej. Aby pozyskać taką obiektywną i miarodajną informację, konieczne jest także, żeby kurator nie uprzedzał o terminie swojej wizyty, co z kolei niesie ze sobą ryzyko, że osoby, z którymi ma być przeprowadzony wywiad, będą nieobecne i konieczne będzie podejmowanie kolejnych prób nawiązywania kontaktu. Czy w takim wypadku ministerstwo przewiduje zwrot kosztów finansowych poniesionych przez kuratorów za wykonywanie czynności ponadstandardowych? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

**Posel Krzysztof Sitarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. W ramach wykonywania swoich obowiązków służbowych kuratorzy zawodowi mają prawo do pomocy w wykonywaniu czynności służbowych m.in. ze strony Policji, jak również jednostek samorządu terytorialnego. I pytanie: Czy kurator zawodowy jako organ postępowania wykonawczego może w postępowaniu wykonawczym zlecić Policji, ośrodkowi pomocy społecznej lub innej instytucji sporządzenie opinii, przeprowadzenie ewentualnie wywiadu środowiskowego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy przewidziany ustawą tryb przeprowadzania wywiadów środowiskowych zawiera przepisy ochronne dotyczące nieletnich, dzieci osób uzależnio-



**Posel Ewa Tomaszewska**

nych. Taka procedura czasem nie bardzo delikatnie prowadzona może prowadzić też do zakłóceń normalnego funkcjonowania dziecka, może wprowadzać je w stres. Chciałabym mieć pewność, że tak się nie stanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Woś.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Woś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do pierwszego pytania Krajowa Rada Kuratorów rzeczywiście przedstawiła swoją opinię, natomiast naszym zdaniem nie jest to opinia, która zawiera szereg wątpliwości, bowiem te wątpliwości ograniczają się właściwie tylko do obaw o wzrost ilości pracy i rzeczywiście o koszty. Tutaj trzeba jasno powiedzieć, że kuratorzy sądowi w większości i tak de facto przeprowadzają te wywiady środowiskowe, bowiem jest różna praktyka w sądach co do podstawy, na którą można się powołać przy zlecaniu tego typu wywiadów środowiskowych. Wobec tego po przeprowadzonej analizie uznaliśmy, że tych wywiadów środowiskowych wcale nie będzie więcej, niż jest przeprowadzanych w tym momencie. Będą w podobnej ilości, w jakiej były przeprowadzane do 2015 r., czyli do zmiany tego regulaminu. Kuratorzy i tak wykonywali tę pracę. W tej chwili i tak w większości de facto takie wywiady środowiskowe przeprowadzają. Natomiast wzrost kosztów poniesionych przez kuratorów oczywiście odbywa się na zasadach ogólnych, w dalszej mierze tego nie zmieniamy. Jest to uregulowane w ustawie o kuratorach sądowych.

Co do pytania drugiego dotyczącego możliwości zlecenia Policji i innym instytucjom sporządzania odpowiednich opinii, panie pośle, to takie uregulowanie także już jest i wynika z ustawy o kuratorach sądowych, z ogólnych zasad. Kuratorzy już teraz mogą się zwracać do różnych instytucji o pomoc w sporządzeniu takiej opinii.

Co do pytań o małoletnich chcę panią poseł zapewnić, że trwają prace. Jest powołany zespół w ministerstwie, który pracuje nad zmianami w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Tam te uregulowania rzeczywiście mają być przewidziane. Będzie przewidziana odpowiednia procedura, żeby było jak najmniej różnorodnych stresów, żeby w przypadku

nieletnich unikać tych stresów i takiej niepotrzebnej dodatkowej krzywdy ze strony państwa. W tej chwili też już w przypadku nieletnich – także na zasadzie tych przepisów, które już obowiązują – przeprowadza się wywiady środowiskowe z udziałem osób nieletnich. Już teraz przepisy przewidują pewną ochronę, odpowiednią ochronę właśnie tych najbardziej bezbronnych osób, o które państwo winno najbardziej się troszczyć. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, zawarty w druku nr 1676, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej (druki nr 1537 i 1761).**

Proszę panią poseł Urszulę Paślowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Urszula Paślowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu sprawozdanie w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

19 lipca na posiedzeniu komisji kultury odbyło się pierwsze czytanie ustawy. Ustawa została poprawiona pod względem legislacyjnym. Poprawki miały również charakter nie merytoryczny, ale gramatyczny. Udało się uzyskać porozumienie wszystkich klubów, wszystkich posłów w sprawie poparcia tej ustawy. Również stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie jest pozytywne.

Uzasadnienie ustawy, które przedstawili wnioskodawcy, ma charakter merytoryczny i historyczny, odnoszący się przede wszystkim do męczeństwa wsi polskiej z czasów II wojny światowej, ale pamiętajmy, że męczeństwo i upodmiotowienie polityczne chłopów miało miejsce od czasów insurekcji kościuszkowskiej, następnie powstania styczniowego. Natomiast nie ulega wątpliwości, że największą ofiarę mieszkańcy polskiej wsi ponieśli w czasach ostatniej wojny, II wojny światowej. Byli rozstrzeliwani, wyrzucani z domów, ograbiani z majątków, wywożeni do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty, tylko dla-

**Poseł Sprawozdawca Urszula Pasławska**

tęgo że czuli się Polakami i mówili w języku polskim. Pomimo zagrożenia życia nie bali się pomagać partyzantom, a nawet sami wstępowali do Batalionów Chłopskich. Pomagali uciekinierom ukrywającym się przed prześladowaniami. Trudno również przecenić fakt, że w tak ciężkich czasach pracowali na roli, by wyżywić żołnierzy ruchu oporu czy mieszkańców wsi, często bez wynagrodzenia czy rekompensaty.

Heroiczna postawa polskiej wsi po raz pierwszy w historii będzie tak wyróżniona, na co, mam nadzieję, wszystkie kluby poselskie i parlamentarne się zgodzą. Data 12 lipca wybrana przez wnioskodawców jest wybrana nieprzypadkowo. W tym dniu w 1943 r. we wsi Michniów w województwie świętokrzyskim miała miejsce wielka masakra. Hitlerowcy wymordowali wszystkich mieszkańców, nie oszczędzając nawet niemowląt, tylko dlatego że odważnie pomagali polskim partyzantom. Lipiec 1943 r. to również apogeum mordów na Wołyniu, gdzie bestialsko zamordowani zostali również głównie mieszkańcy wsi.

Swój dzień męczeństwa mają żołnierze wyklęci, ma polskie duchowieństwo. Teraz, mam nadzieję, czas na naszą wspólną inicjatywę, naszą wspólną sprawę, by w tej historycznej pierwszej ustawie również została uhonorowana polska wieś. Mogę powiedzieć, że liczę, że tak samo jak w komisji kultury było porozumienie ponad podziałami, przy głosowaniu na sesji plenarnej to porozumienie również zostanie osiągnięte. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Piotr Mieczysław Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Anna Białkowska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przekazać stanowisko w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Okres II wojny światowej był tragiczny dla całego narodu polskiego, także dla polskiej wsi. O ile powstało dużo dzieł literatury i filmu o tym, jak rzeczywistość wojenna wyglądała w Warszawie czy w innych miastach, o tyle o trudnych doświadczeniach tego okresu na polskiej wsi wciąż wiemy niewiele. A przecież rzeczywistość wojenna polskiej wsi to

strach, zbrodnie na ludności cywilnej, głód i wysiedlenia. Trudno w takich okolicznościach o bohaterskie postawy, a jednak polska wieś nie poddała się. Wykazywała się prawdziwym heroizmem. To właśnie mieszkańcy wsi przyjmowali pod swój dach, ryzykując swoje życie, Żydów, pomagali oddziałom polskiego wojska, wspierali ludność cywilną, która miała opuścić miasto, musiała opuścić miasta. Polska wieś to również działalność konspiracyjna i walka w obronie każdego skrawka swojej ziemi. Wieś zawsze była ostoją polskości i postaw patriotycznych. To wielka nauka płynąca z całej naszej historii, ale także wyzwanie na przyszłość, by stale doceniać rolę polskiej wsi.

W hołdzie mieszkańcom za bohaterską postawę w obliczu wojennych zbrodni Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera ustawę o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Niech ten dzień stanie się pomnikiem upamiętniającym okrutne wydarzenia z czasów II wojny światowej i pomnikiem dla tysięcy często bezimiennych bohaterów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

Też nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Jan Łopata:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić naszą opinię, nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel klubu, który ten projekt wniósł, jako osoba przedstawiająca, prezentująca na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu w tzw. pierwszym czytaniu właśnie ten projekt mogę na początku sformułować oczywiście tylko jedno stwierdzenie. Oczywiście, że popieramy, oczywiście, że jesteśmy za ustanowieniem proponowanego święta. Święta ustanowionego w hołdzie mieszkańcom polskich wsi za ich patriotyczną postawę w czasie II wojny światowej, za pomoc udzielaną mieszkańcom, uciekinierom, osobom ukrywającym się przed prześladowaniami i wysiedlanym, walkę w oddziałach partyzanckich, za żywienie mieszkańców miast i żołnierzy podziemnego państwa polskiego oraz z szacunkiem dla ogromu ofiar poniesionych przez mieszkańców wsi rozstrzeliwanych, wyrzucanych z domostw, pozbawianych dobytku, wywozo-

## Posel Jan Łopata

nych do sowieckich łagrów i niemieckich obozów koncentracyjnych oraz na przymusowe roboty.

Wysoki Sejmie! Przykładów potwierdzających te słowa jest ogrom, ale jakim kluczem się kierować, które tragiczne wydarzenia wybrać, przytoczyć? Ponad 800 wiosek, miejscowości spacyfikowanych, spalonych, setki tysięcy osób poddanych eksterminacji i ogrom cierpień. Już od pierwszych dni września 1939 r. Niemcy żołnierze Wehrmachtu dokonywali masowych mordów. Wkraczając do podbitych miejscowości, zabijali przypadkowo napotkanych mieszkańców. W ten sposób rozstrzelano osoby zamieszkałe we wsiach Lelów, Ślężany, Szczekociny, Daleszyce. W Lipsku zamordowano 80 osób, w Pińczowie – 50 osób, w Miechowie – 30 osób. To na ziemi kieleckiej. W Szczuczku, gmina Wojciechów, na mojej ziemi lubelskiej, już 1 października w okrutny sposób w zamkniętej szkole zamordowano 102 mężczyzn. A skoro o województwie lubelskim mowa, to nie sposób nie wymienić miejscowości Sochy w gminie Zwierzyniec, przepięknie położonej wśród lasów wioski, którą 1 czerwca 1943 r. Niemcy totalnie zrównali z ziemią – ocalał jeden dom, jak świadkowie zeznają – i pozbawili życia ponad 200 mieszkańców, czy miejscowości Borów w powiecie krańskim, gdzie 2 lutego 1944 r. hitlerowcy przeprowadzili pacyfikację i łącznie z sąsiednimi pięcioma wioskami dokonano mordy na ok. 1000 mieszkańców, w tym kilkuset kobietach i dzieciach.

Wysoki Sejmie! Odrębnego przypomnienia wymaga powstanie zamojskie. Było ono drugim największym po powstaniu warszawskim aktem zbrojnym sprzeciwu wobec niemieckiej okupacji. Ofiarą represji padło ponad 100 tys. Polaków. Brutalność przeprowadzanych wysiedleń była niespotykana. Ludzi wyganiano z domów, dając tylko 20 minut na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy. Wysiedloną ludność stłaczano w obozach przejściowych, gdzie przeprowadzano tzw. badania rasowe. Odrębnego podkreślenia wymagają cierpienia dzieci – ofiar tych zwyrodniałych planów. Przyjmuje się, że ok. 30 tys. dzieciaków, dzieci Zamojszczyzny przeszło tę gehennę.

Wysoka Izbo! W projekcie ustawy zaproponowaliśmy datę 12 lipca jako dzień ustanowiony Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. I choć jest to data w pewnym sensie symboliczna, ma jednocześnie przypominać o tragicznych wydarzeniach pacyfikacji wsi Michniów i jest również wspomnieniem apogeum rzezi wołyńskiej. Wspominam o Michniowie, gdzie 12 i 13 lipca 1943 r. Niemcy wymordowali 204 osoby, w tym 103 mężczyzn, w większości spalili ich żywcem, 53 kobiety i 48 dzieci, w tym Stefanka Dąbrowę – 9-dniowe niemowlę wrzucone do płonącego domu. Chcę jednocześnie z radością poinformować, że wreszcie trwają prace nad rozbudową istniejącego mauzoleum, z zachowaniem i wpisaniem w architektoniczną kompozycję istniejącej Golgoty Michniowa.

Wysoki Sejmie! Wieś polska mimo grozących represji i prześladowań wykazywała się patriotyczną postawą przez cały okres wojny. Jej mieszkańcy wchodzili w skład wielu ugrupowań konspiracyjnych. Wieś żywiła mieszkańców miast i oddziały partyzanckie, udzielała schronienia Polakom wysiedlanym ze swoich siedzib przez okupanta. Za tę patriotyczną postawę zapłaciła ogromną cenę. Bardzo (*Dzwonek*) dziękujemy i prosimy o poparcie tego zapewne spóźnionego, ale bardzo potrzebnego aktu ustanowienia święta męczeństwa wsi polskiej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Unia Europejskich Demokratów.

## Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt poprzeć oczywiście tę ustawę. Trudno sobie wyobrazić, żeby mogło być inaczej. Tu już przede mną zwłaszcza pan poseł Łopata bardzo szczegółowo to przedstawił. Popieram też wszystkie te wystąpienia przed moim, które były, i nie chcę się po nich powtarzać. Pan poseł Łopata bardzo wyczerpująco przedstawił szczegółowe powody, dla których taka ustawa powinna być uchwalona.

Muszę powiedzieć, że męczeństwo oczywiście, Zamojszczyzna to są rzeczy znane, jednak zawsze warto je przypomnieć, warto o nich pamiętać. Ale postawa wsi polskiej, bohaterstwo mieszkańców, ich pracowitość, patriotyzm – bo u podstaw tego wszystkiego leżał patriotyzm – doprowadziły do tego, że polski ruch oporu uchodził za jeden z najsilniejszych czy najliczniejszych. Jest spór, czy w Jugosławii... To były trochę inne warunki. W każdym razie podziemie generalnie londyńskie było jednym z najsilniejszych podziemi w Europie i było to możliwe tylko dlatego, że taka była postawa wsi. Niedostatecznie jeszcze jest zbadana kwestia pomocy dla uciekinierów – bo w odniesieniu do oddziałów wojskowych to jest mniej więcej znane – dla uciekinierów, dla ludzi, którzy z różnych powodów ukrywali się przed Niemcami. To ogromna praca. O Żydach już była mowa. Tak że, krótko mówiąc, ta postawa mieszkańców wsi polskiej spowodowała, że ten rozdział, tragiczny, smutny, ponury, II wojny światowej jest jednocześnie jednym z najbardziej... jest przykładem największego heroizmu i pięknych postaw, które przy tej okazji się ujawniły. A to zaplecze, najszerzej rozumiane, tworzyli chłopcy polscy, tworzyła wieś polska i tylko dlatego to było możliwe. Dlatego oddanie hołdu i czci tym ludziom się należy i myślę, że w tej sprawie jakakolwiek



**Posel Stefan Niesiolowski**

dyskusja czy wymiana poglądów w sensie krytycznym jest zbyt duża.

Natomiast kilka drobnych zupełnie uwag, jak to między przyjaciółmi. Ja uważam – zresztą w samej ustawie tego nie ma, to jest w uzasadnieniu – że łączenie daty 12 lipca, czyli pacyfikacji Michniowa... Niedobrze, kiedy się łączy dwie zupełnie różne sprawy. Nie łączyłbym kwestii wsi polskiej z prześladowaniami Polaków na Wschodzie. To są dwie różne sprawy. Wystarczająco dużo jest ludzi w Polsce, a zwłaszcza poza Polską, na Wschodzie, którzy bardzo pracują nad tym, żeby stosunki polsko-ukraińskie były jak najgorsze, i którzy bardzo wiele by dali, żeby Polska miała jak najgorsze stosunki z Ukrainą, i nie wydaje mi się, żeby należało się do tego chóru przyłączać. Chociaż w samej ustawie, muszę powiedzieć, co do tekstu ustawy... Uzasadnienie w zasadzie niby nie jest ustawą, ale ponieważ w wystąpieniach również były te elementy, ja te elementy oceniam jako w tym momencie niepotrzebne. To nie jest ten temat. Ta sprawa była kiedy indziej omawiana, być może będzie jeszcze omawiana.

Jeszcze druga kwestia. Pomiąłbym termin „żołnierze wyklęci”. Kto ich wyklął? To jest PiS-owskie fałszowanie historii. Prowadzą, pięć razy dziennie odmawiają... Tak jakby PiS był jakimś kontynuato-rem. Może dzisiaj jeszcze czują się, jakby prowadzili wojnę w podziemiu. Tak naprawdę, jeżeli już, to żołnierze niezlomni. Ten termin moim zdaniem jest bardzo niefortunny, bo nie bardzo rozumiem, kto ich wyklął, nie bardzo w ogóle widzę sens i potrzebę używania tego wątpliwego terminu, który pełni już w tej chwili funkcję bieżącej propagandy w fałszowaniu historii.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raz jeszcze podkreślam, to jest bezsporne, cieszę się, że tego rodzaju ustawa – mam nadzieję – zostanie przez Sejm przyjęta. Unia, jak przypominam, Europejskich Demokratów z wielką satysfakcją będzie głosowała za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha – obrona idei, myśli i patriotycznej postawy nabiera szczególnej wagi w okresie zagrożenia, zniewolenia państwa i narodu. Podczas II wojny światowej mieszkańcy Michniowa współpracowali z polskim ruchem oporu, przede wszystkim ze świętokrzyskimi zgrupowaniami Ar-

mii Krajowej dowodzonymi przez por. Jana Piwnika ps. Ponury. W odwecie za wierność narodowym wartościom 12 lipca 1943 r. niemiecka ekspedycja spaliła część miejscowości, zamordowała ponad 100 mieszkańców. Mając na uwadze niewyobrażalne bestialstwo, w odwecie tej samej nocy żołnierze por. Jana Piwnika zaatakowali w rejonie Podłazia pociąg, zabijając i raniąc kilkunastu Niemców. Niestety nie powstrzymało to jednak bestialstwa i okrucieństwa, które przez cały okres wojny towarzyszyły wszelkim działaniom okupanta niemieckiego na terenie zniewolonej, lecz wciąż nietracącej ducha Polski. Kolejnego dnia niemieccy okupanci wrócili do Michniowa. Nie mogąc złamać wiary, przekonania o odbudowie niepodległej Polski, nie mogąc zniszczyć ducha narodu, nie mogąc wreszcie zastraszyć, postanowili, że będą niszczyć i mordować. Tego dnia wieś Michniów została kompletnie zniszczona, unicestwiona, bestialsko zamordowano 204 osoby, w tym 54 kobiety i 48 dzieci. I tak jak uczynili to ponad 2 tys. lat temu Rzymianie z Kartaginą, Niemcy również zakazali odbudowy wsi, uprawy okolicznych pól, gdyż chcieli nie tylko unicestwić, ale też wymazać z pamięci niezłomną, patriotyczną postawę mieszkańców Michniowa. Ale czy byli w stanie wymazać, zniszczyć ducha narodu? My i wszyscy, którzy są i będą po nas, jesteśmy świadectwem, że nie. Każdy naród trwa, dopóki żyje jego duch, dopóki wierzy i zachowuje wartości.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni w pełni popiera ustawę ustanawiającą 12 lipca, dzień pacyfikacji Michniowa, Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Babinetz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Męczeństwo wsi polskiej to olbrzymi obszar prześladowań, jakie spotkały ludność wiejską Rzeczypospolitej w okresie II wojny światowej. W sposób oczywisty naszym wspólnym obowiązkiem jest upamiętnienie ofiar tych zbrodni. Warto w tym miejscu przypomnieć także, bo w sierpniu minęła okrągła, 80. rocznica, bolszewicką operację polską, a właściwie antypolską, należałoby powiedzieć, przeprowadzoną na terenie Związku Sowieckiego, ale przecież polegającą na masowym mordowaniu Polaków, głów-

## Posel Piotr Babinetz

nie ludności wiejskiej. Sowietci zamordowali wówczas, w latach 1937–1938, co najmniej 111 tys. Polaków. Niektórzy badacze idą nawet w kierunku liczby zbliżonej do 200 tys. Było to wielkie, a zapomniane ciągle do dzisiaj ludobójstwo.

Wracając do II wojny światowej i okupacji Rzeczypospolitej – okupant niemiecki przeprowadzał masowe pacyfikacje, po prostu mordy ludności setek polskich wsi. Było ich ponad 800 w obecnych granicach Rzeczypospolitej, a jeśli dodać do tego pacyfikacje niemieckie na Kresach Wschodnich, liczba wymordowanych polskich wsi może sięgać blisko tysiąca. Zaczęło się jeszcze w 1939 r., w odwecie za taktyczne sukcesy Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej. Później Niemcy mordowali mieszkańców udzielających pomocy chociażby oddziałowi mjr. „Hubala” Dobrzańskiego. Wraz z rozwojem działań Polskiego Państwa Podziemnego i polskiego oporu społecznego, oporu polskiej wsi Niemcy zaczęli stosować regularne pacyfikacje wobec mieszkańców poszczególnych wsi współpracujących z partyzantką, czyli po prostu z formacjami niepodległościowymi, formacjami Polskiego Państwa Podziemnego.

Wobec mieszkańców polskich wsi ukrywających Żydów... Przecież chociażby rodzina Ulmów to mieszkańcy podkarpackiej wsi Markowa, którzy ponieśli męczeńską śmierć z rąk Niemców za to właśnie, że ukrywali Żydów i ratowali im życie. Pacyfikacje następowały także wobec mieszkańców wsi, którzy ratowali czy ukrywali zbiegłych jeńców wojennych. Ponadto były też pacyfikacje niemieckie wobec mieszkańców wsi, którzy nie wywiązywali się z obowiązków, narzuconych przez Niemców kontyngentów, dostaw żywności. Poza tym Niemcy od początku okupacji wysiedlali ludność polskich wsi z ziem bezpośrednio włączonych do III Rzeszy. Stało się tak w przypadku ok. 900 tys. gospodarstw. Z kolei z końcem 1942 r. rozpoczęło się masowe wysiedlanie Polaków z Zamojszczyzny. I wreszcie trzeba pamiętać o masowym wysiedlaniu czy wywożeniu na przymusowe roboty do Niemiec mieszkańców polskich wsi.

Jeżeli chodzi o tę konkretną zbrodnię w Michniewie, to było co najmniej 212 zamordowanych za pomoc mjr. Piwnikowi „Ponuremu”. Ta sprawa została już omówiona przez wielu przedmówców. Ja tylko jeszcze dodam dwa inne przykłady. Wieś Lipniak-Majorat koło Długosiodła w północno-wschodnim Mazowszu – 448 osób zamordowanych w ostatnim dniu okupacji niemieckiej, już pod boki nadchodzącego następnego okupanta – Armii Czerwonej, dlatego nie było to później badane, ponieważ być może Armia Czerwona mogła pomóc tym ludziom, ale tego nie zrobiła. Tę sprawę przypominała na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu pani minister Magdalena Gawin. Kolejny przykład to Aleksandrów w powiecie biłgorajskim – 580 zamordowanych przez

Niemców mieszkańców tej wsi w trakcie wielu mordów, wielu pacyfikacji w ciągu II wojny światowej.

Ale też wspomnijmy, skoro tutaj była mowa o żołnierzach niezłomnych czy żołnierzach wyklętych – swoją drogą to pojęcie nie ma z tym nic wspólnego, nie zostało wymyślone w latach działalności Prawa i Sprawiedliwości, tylko dużo wcześniej i przez inne środowiska historyków – że to też przykład prześladowania polskiej wsi przez komunistów. W latach 40. i 50. na Podkarpaciu działał oddział byłego żołnierza Batalionów Chłopskich Józefa Cieśli „Topora”. Za pomoc dla niego było prześladowanych ponad 200 mieszkańców polskich wsi.

I jeszcze jeden powód, dla którego mamy obowiązek uczcić Michniów. W lipcu 2008 r. był taki projekt PSL-u, aby uczcić 65. rocznicę pacyfikacji Michniowa, symbol martyrologii wsi polskiej. To przeszło pozytywnie, tzn. ten projekt uchwały, przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, ale później najwyraźniej marszałek, bardzo znana postać Platformy Obywatelskiej (*Dzwonek*), związany, ale nie z wsią, tylko z WSI, zablokował ten projekt. I dlatego teraz, chociaż już po 9 latach, szczególnie mamy obowiązek uczcić ofiary niemieckiego ludobójstwa na mieszkańcach polskiej wsi.

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

## Posel Piotr Babinetz:

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera oczywiście ten projekt ustawy. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

## Posel Kornelia Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Uważamy, że należy uhonorować pamięć cywilnych mieszkańców wsi, którzy w czasach II wojny światowej z narażeniem życia własnego i swoich najbliższych nieśli pomoc żołnierzom i partyzantom walczącym z hitlerowskim najeźdźcą. Na upamiętnienie bezwarunkowo zasługują również ofiary rzezi wołyńskiej, bestialsko zamordowane z inspiracji ukraińskich nacjonalistów. Jak pisał Andrzej Leder



**Posel Kornelia Wróblewska**

w swojej „Prześnionej rewolucji”: Chłopi to niechciani rodzice polskiego społeczeństwa. Współcześnie zapominamy lub nie chcemy pamiętać, że większość Polaków ma korzenie chłopskie. Dobitnie przypomnieli o tym twórcy teatralni: Monika Strzępka i Paweł Demirski swoim przedstawieniem „W imię Jakuba S.”. W swojej twórczości literackiej wielokrotnie podkreślał to również Wiesław Myśliwski.

Projekt ustawy jest dobrym krokiem do dowartościowania kultury chłopskiej i przypomnienia Polkom i Polakom, że miała ona ogromny wpływ na naszą historię.

Klub Poselski Nowoczesna przychyła się do projektu ustanawiającego dzień 12 lipca Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu, na razie jedynym.

Czas pytania – 2 minuty.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, ustanawiający dzień 12 lipca Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej to jak najbardziej słuszna inicjatywa. Celem ustawy jest złożenie hołdu mieszkańcom wsi za rolę, jaką odegrali w czasie II wojny światowej, za trud walki, pomoc uciekinierom, żywienie żołnierzy i mieszkańców miast, za koszmar wysiedleń i prześladowań. W takim momencie warto również przypomnieć o tym, że polska wieś była świadkiem ludobójstwa w nazistowskich obozach zagłady mieszczących się w wielu miejscach naszego kraju. Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem w powiecie kolskim był jednym z tych piekielnych miejsc, gdzie nazistowski okupant odebrał życie ponad 200 tys. ofiar. Corocznie w lesie żuchowskim przy zbiorowych mogiłach pomordowanych Żydów, Czechów, Cyganów, Polaków oddajemy cześć ich pamięci. Dzięki staraniom nowych władz muzeum i samorządowi województwa wielkopolskiego od 2013 r. udało się unowocześnić muzeum i zabezpieczyć miejsca pamięci, jednakże muzeum nadal ma wiele potrzeb. Jedną z nich jest renowacja największego pomnika na polanie w lesie żuchowskim powstałego w 1964 r. Obecnie muzeum jest na etapie prac przygotowawczych do ogłoszenia przetargu na projekt

budowlano-wykonawczy. Po realizacji tego projektu władze muzeum będą znały dokładny koszt renowacji, jednak już teraz ten koszt sięga ok. 1200 tys. zł. W tej sprawie zwracam się do pana ministra, ministra kultury, również w stosownej interpelacji i chcę, żeby w tej Izbie to wybrzmiało. Jest to szczególnie miejsce pamięci i niegodne jest (*Dzwonek*), że ono tak dramatycznie niszczy. Wnioskuje o to, ażebyśmy znaleźli środki na ten monument. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę panią poseł Urszulę Pasławską.

**Posel Urszula Pasławska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę podziękować za bardzo merytoryczne wystąpienia, za porozumienie w tej jakże ważnej sprawie. Do tej pory przez lata wydarzenia związane z wsią polską były doceniane w uchwałach. Dzisiaj procedujemy nad ustawą, w związku z tym jest to historyczne wydarzenie, historyczna ustawa. I dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym i panu ministrowi kultury za pozytywne stanowisko w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, „Żołnierza Niezłomnego” Kościoła** (druki nr 1673 i 1682).

Proszę pana posła Roberta Kołakowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Robert Kołakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, „Żołnierza Niezłomnego” Kościoła.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Posel Sprawozdawca Robert Kołakowski

Komisja Kultury i Środków Przekazu, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu przedmiotowego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 5 lipca br., wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić wymieniony projekt uchwały w następującym brzmieniu:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Antoniego Baraniaka, żołnierza niezłomnego Kościoła, w 40. rocznicę śmierci

Czterdzieści lat temu, 13 sierpnia 1977 roku, zmarł arcybiskup Antoni Baraniak, przez wiele lat jeden z najbliższych współpracowników prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda i prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Arcybiskup Antoni Baraniak urodził się 1 stycznia 1904 roku w Sebastianowie. Od 1933 do 1948 roku pełnił funkcje sekretarza i kapelana prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. Po jego śmierci został sekretarzem i kapelanem prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Z powodu swej bliskiej współpracy z prymasem Polski Stefanem Wyszyńskim biskup Antoni Baraniak stał się jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego Kościoła w najgorszych dla niego czasach PRL-u i stalinowskich prześladowań.

Podczas aresztowania prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w nocy z 25 na 26 września 1953 roku aresztowano również biskupa Antoniego Baraniaka, który został osadzony w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Komuniści usiłowali za wszelką cenę pozbyć się prymasa Stefana Wyszyńskiego. Zamierzali wytoczyć prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu proces o działalność kontrrewolucyjną i zdradę państwa. W tym celu chcieli wymusić zeznania obciążające Stefana Wyszyńskiego na jego najbliższym współpracowniku biskupie Antonim Baraniaku. W ciągu 27 miesięcy biskup Antoni Baraniak był przesłuchiwany co najmniej 145 razy. Był torturowany, poniżany, bity, głodzony i przetrzymywany w ciemnicy. Pomimo wielkiego cierpienia, jakie mu zadawano, biskup Antoni Baraniak pozostał wierny prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu, wierny Kościołowi. W 1956 roku wyszedł na wolność, po czym aż do śmierci służył Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Piękne słowa o arcybiskupie Antonim Baraniaku wypowiedział obecny metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski: »Gdyby nie arcybiskup Baraniak i jego nieugięta postawa, nie byłoby powrotu prymasa Wyszyńskiego do Warszawy po okresie uwięzienia, bez prymasa Wyszyńskiego nie byłoby kardynała Wojtyły, a potem Jana Pawła II«.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uznając zasługi wielkiego polskiego patrioty arcybiskupa Antoniego Baraniaka dla Kościoła oraz jego poświęcenie dla Boga i ludzi, składa cześć jego pamięci”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kościół katolicki w okresie PRL-u odegrał ogromną rolę w walce

o wolną Polskę. Warto przypomnieć, że Kościół katolicki, w szczególności polski Kościół katolicki, był jedną z nielicznych instytucji społecznych, która zachowała autonomię wobec wszechwładnego państwa komunistycznego. Zakorzeniona w Polakach wiara i tradycja chrześcijańska nie pozwalały komunistom zwalczyć form i przejawów wolności. Dlatego działalność księży była szczególnie pilnie monitorowana przez aparat służb specjalnych w powojennej Polsce. Oskarżając o współpracę z zachodnimi imperiami, szpiegostwo i działalność przestępczą, aresztowano ich i wytaczano przeciw nim sfingowane procesy zakończone wyrokami więzienia, dożywocia czy też karą śmierci. Pamiętamy także represje z lat 80., gdy komuniści dopuszczali się prześladowań i bestialskich mordów księży współpracujących z „Solidarnością”.

Warto przypominać i uzupełniać historię kapłanów z okresu komunizmu, którzy mimo ostrych represji rozniecali w Polakach pamięć i tęsknotę za wolnością. Często zapomina się, jak ważny był to punkt na trudnej drodze do odzyskania przez Polskę niepodległości. Duchowieństwo polskie odegrało ogromną rolę w zachowaniu tożsamości polskiego społeczeństwa, a tym samym także polskiej wspólnoty politycznej w okresie komunizmu. Musimy pamiętać, że to właśnie Kościół stał się ramieniem, na którym oparła się działalność opozycyjna w okresie PRL-u. A polskie duchowieństwo było ostoją polskości i najgłębszego, duchowego sprzeciwu Polaków wobec komunizmu. Pod tym względem jego rola była o wiele istotniejsza, chociażby ze względu na zasięg oddziaływania, niż elitarnych ugrupowań opozycji demokratycznej.

Na zakończenie chciałbym również podziękować pani poseł Lidii Burzyńskiej, z której inicjatywy powstał projekt rozpatrywanej przez nas uchwały, która upamiętnia postać wielkiego kapłana i patrioty abp. Antoniego Baraniaka, ale również przypomina sytuację księży w okresie komunizmu, którzy prześladowani, zastraszani, nie wyrzekli się walki o prawdę, wiarę ani miłości do ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić

## Posel Lidia Burzyńska

stanowisko wobec uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia abp. Antoniego Baraniaka, niezłomnego żołnierza Kościoła.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt uchwały przypomina postać wielkiego Polaka. Abp Antoni Baraniak urodził się w 1904 r. w Sebastianowie. W 1920 r. wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego. Od 1933 do 1948 r. pełnił funkcję sekretarza i kapelana kardynała Augusta Hlonda, a po jego śmierci te same funkcje pełnił przy prymasie Stefanie Wyszyńskim. Wraz z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego we wrześniu 1953 r. aresztowano również bp. Baraniaka, który został osadzony w więzieniu na Mokotowie. Najbliższy współpracownik Stefana Wyszyńskiego przez 20 długich miesięcy był upokarzany, poddawany bestialskim torturom i psychicznym szykanom, które miały doprowadzić do uzyskania informacji obciążających kardynała Wyszyńskiego. Tortury, jakim poddano bp. Baraniaka, były przejmujące nawet dla osób znających metody komunistycznego aparatu represji: zdzieranie paznokci, przetrzymywanie nago w niesławnej ciemnicy, tj. wychłodzonej celi z mokrą posadzką i kapiącą wodą, nierządzo z fekaliami, pobicia, które pozostawiły ślady w postaci 10-centymetrowych blizn. Biskup odbył blisko 150 przesłuchań, niektóre z nich trwały nawet po kilkanaście godzin. Nie załamał się, nie uległ presji, przez co pokrzyżował plany komunistom, którzy właśnie chcieli w oparciu o jego zeznania wytoczyć proces prymasowi Polski o działalność kontrrewolucyjną i zdradę państwa.

Abp Baraniak pomimo wielkiego cierpienia, jakie mu zadano, pozostał wierny i do śmierci, tj. 13 sierpnia 1977 r., służył Kościołowi i Bogu. Wobec abp. Baraniaka, który nie pozwolił się złamać, zachował godność, pozostając wiernym sobie oraz swej powinności, winniśmy zachować szacunek i pamięć. W imię miłości do ludzi i ojczyzny, zawierając Bogu swoje życie, nigdy nie uległ katom komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

Ks. prymas Wyszyński w przemówieniu żałobnym nad trumną abp. Baraniaka powiedział: „Bp Baraniak uwięziony był dla mnie niejako osłoną, na niego bowiem spadły główne oskarżenia i zarzuty, podczas gdy mnie w moim odosobnieniu przez 3 lata oszczędzano. Nie oszczędzano natomiast bp. Antoniego. Wrócił na Miodową w 1956 r. tak wyniszczony, że już nigdy nie odbudował swej egzystencji psychofizycznej. O tym, co wycierpiał, można się było dowiedzieć tylko od współwięźniów. Domyślałem się, że mój względny spokój w więzieniu zawdzięczam jemu, bo on wziął na siebie jak gdyby ciężar całej odpowiedzialności prymasa Polski”.

Abp rzadko kiedy decydował się na dzielenie się z innymi osobami wspomnieniami z Rakowieckiej. Traumą, podobnie jak wcześniejsze tortury, znosił w samotności. Tuż przed śmiercią na wyrazy współczucia ze strony opiekującej się nim zakonniczy odpo-

wiedział jedynie: „Siostro, to cierpienie to jest nic, co było tam w więzieniu na Rakowieckiej”.

W 40. rocznicę śmierci żołnierza niezłomnego Kościoła, by jego pasterskie męstwo, wielka pokora i zasługi już nie tylko Bogu były znane – biorąc powyższe pod uwagę, klub Prawa i Sprawiedliwości głosować będzie za przyjęciem przez Wysoką Izbę uchwały w sprawie upamiętnienia abp. Antoniego Baraniaka, żołnierza niezłomnego Kościoła, w 40. rocznicę jego śmierci. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

## Posel Bogusław Sonik:

Abp Antoni Baraniak, biskup niezłomny, bohater, w pełni zasługuje na upamiętnienie, dlatego też klub Platformy Obywatelskiej popiera tę uchwałę.

Warto na początku przybliżyć sytuację polskiego Kościoła w czasie stalinizmu. Władze komunistyczne podjęły zdecydowaną walkę z Kościołem wczesną jesienią 1947 r. Realizowały ją praktycznie bez przerwy aż do 1956 r. Przebiegała ona równolegle na dwóch płaszczyznach, a jej represyjny charakter stopniowo się potęgował. Z jednej strony komuniści dążyli do przejęcia kontroli nad całym życiem publicznym narodu i eliminowania wpływów Kościoła, co, jak uzasadniali, miało służyć postępowi społecznemu. Z drugiej zaś strony starali się wnikać do wnętrza struktury kościelnej, by z pomocą posłusznych sobie jednostek zmienić ją w kolejne narzędzie służące zniewoleniu społeczeństwa. Władze stosowały w tej walce rozmaite środki: od form prawno-administracyjnych po przemoc i morderstwa. Według informacji historyków do 1953 r. więzionych lub wygnanych ze swoich diecezji było 12 biskupów, 4 księży rozstrzelano na podstawie wyroków sądowych, 37 księży było skrytobójczo zamordowanych, a 1 tys. księży przebywało w aresztach i więzieniach.

23 września 1953 r. nastąpiło uwięzienie Prymasa Tysiąclecia na podstawie wydanej dzień wcześniej uchwały Prezydium Rządu PRL, która zakazywała kard. Wyszyńskiemu pełnienia funkcji prymasowskiej i przebywania w Warszawie. Należy zwrócić uwagę, że uchwała ta nie została podpisana ani przez premiera, ani przez żadnego z jego wielu zastępców. Już wtedy, widać, obawiano się skutków internowania prymasa.

Prymas sądził, że to bp Antoni Baraniak zastąpi go w pełnieniu obowiązków, jednak już kilka godzin później także i on został zatrzymany. Bp Antoni Baraniak spędził ponad 2 lata w więzieniu mokotowskim na Rakowieckiej. Był poddawany fizycznym



## Posel Bogusław Sonik

i psychicznym torturom, które miały doprowadzić do uzyskania informacji obciążających prymasa Wyszyńskiego. Bp Baraniak nie załamał się i nie uległ presji, przez co zniweczył plany komunistów, którzy chcieli w oparciu o jego zeznania wytoczyć proces prymasowi Wyszyńskiemu. Przesłuchiwany był 45 razy, nad jego złamaniem pracowało 31 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Warto tutaj przypomnieć, że wielu z jego oprawców nigdy nie poniosło kary i żyje do dziś.

Natomiast w 2011 r. postępowanie w sprawie znęcania się nad nim zostało umorzone. Kuriozalnie uzasadniano, iż brakuje danych dostatecznie potwierdzających popełnienie tego czynu. Myślę, że warto by wrócić do tego śledztwa.

Po zakończeniu więzienia, po tym, kiedy opuścił więzienie, abp Baraniak organizował uroczystości milenijne w 1966 r. W czasie pełnienia posługi kapłańskiej, biskupiej wyświęcił 519 kapłanów diecezjalnych i ok. 200 kapłanów zakonnych, a także zainicjował 8 procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. 23 października 1960 r. zdołał zamknąć diecezjalny proces dzisiaj już błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.

Abp Baraniak zmarł 13 sierpnia 1977 r. w wieku 73 lat. Kard. Wyszyński podczas pogrzebu powiedział, iż abp Baraniak był dla niego osłoną. Na niego powiem spadały – jak powiedział kard. Wyszyński – główne oskarżenia i zarzuty, podczas gdy mnie w moim odosobnieniu przez 3 lata oszczędzano. Nie oszczędzano natomiast bp. Antoniego.

Mimo swej niezłomnej postawy abp Baraniak pozostał bohaterem w dużej mierze mało znanym. Okazją do przypomnienia o jego postawie była wydana w 2009 r. książka „Teczki na Baraniaka” abp. Marka Jędraszewskiego, a także film Jolanty Hajdasz „Zapomniane męczeństwo”.

Przypomnę jeszcze, że za swoje zawołanie biskupie bp Baraniak przyjął słowa, które w jednoznaczny sposób opisywały jego biografię: „Daj mi duszę, resztę zabierz”, co dotyczyło niezłomności zarówno w życiu, jak i w wierze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

## Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oddanie hołdu abp. Baraniakowi jest potrzebne. Jego życie przypomina cenę, jaką za polskość i wierność narodowej tradycji płacili prawdziwi polscy patrioci. Metropolita krakowski ks. abp Marek Jędraszewski przypo-

mniał, że gdyby w dziejach Polski i polskiego Kościoła nie było abp. Baraniaka, to w polskiej historii nie byłoby ani Prymasa Tysiąclecia – ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, ani być może także kard. Karola Wojtyły – św. papieża Jana Pawła II. Historia potoczyłaby się inaczej, innymi drogami, przybrałaby inny wymiar.

Postać abp. Baraniaka łączy w sobie charyzmaty pracy i nauki, nauczania i służby oraz konsekwentnej wierności idei wolnej, chrześcijańskiej Polski. Pokazuje wiele wymiarów człowieczeństwa i naszych zwykłych, ludzkich, codziennych obywatelskich obowiązków. Chciałbym przypomnieć również rzecz ważną dla mnie – Antoni Baraniak swoją posługę rozpoczął w nowicjacie salezjanów w Kleczy Dolnej koło Wadowic. Był tam wychowawcą najmłodszych kandydatów do zakonu. W sąsiednich Wadowicach żył w tych latach Karol Wojtyła, który w przyszłości stał się jednym z bliskich współpracowników Antoniego Baraniaka w Episkopacie Polski.

Ks. Baraniak dzielił losy Polski i Polaków w najtrudniejszych czasach. W okresie II wojny światowej, przebywając na wygnaniu wraz z prymasem Augustem Hlondem, informował wolny świat o niemieckich i sowieckich zbrodniach na polskim narodzie. Zabiegał o sprawę wskrzeszenia Polski i o godne jej miejsce wśród państw koalicji antyhitlerowskiej.

W latach antyludzkiego i antychrześcijańskiego komunizmu przygotowywał oraz redagował wiele dokumentów Episkopatu wyrażających protest przeciwko zniewoleniu kraju i komunistycznej dyktaturze. Obok abp. Wyszyńskiego i abp. Wojtyły był jednym z głównych autorów programu obchodów milenium chrztu Polski przypominających, że nie byłoby samodzielnej i liczącej się w Europie polskiej państwowości, gdyby nie sakrament chrztu przyjęty przez Mieszka I.

Projekt uchwały jest dobrym pomysłem, ale nie do końca precyzyjnym. Przede wszystkim w tytule uchwały powinno być zapisane, że abp Antoni Baraniak był dostojnikiem Kościoła katolickiego. Uchwała powinna upamiętniać samego arcybiskupa w 40. rocznicę jego śmierci, a nie rocznicę tejże. Co więcej, w druku nr 1673 jest błędna nazwa miejsca urodzenia arcybiskupa: Sebastianowo, a powinno być Sebastianowo. Zamiany też, choć redakcyjne, są istotne dla poprawności uchwały. Powinny być zapisane w jej ostatecznym kształcie, bo uchwała jest naprawdę ważna.

Klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem przedłożonej uchwały przez aklamację po wprowadzeniu redakcyjnej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

## Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu w sprawie uchwały dotyczącej upamiętnienia 40. rocznicy śmierci żołnierza niezłomnego Kościoła.

Antoni Baraniak urodził się w 1904 r. w Sebastianowie, jak zostało powiedziane. To kapelan i sekretarz wielkich prymasów Polski – Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego. Wspierał prymasa Hlonda w trudnych dla Kościoła i narodu czasach II wojny światowej. Jednak paradoksalnie najtrudniejsze chwile przysły w jego życiu w okresie powojennym. W nocy z 25 na 26 września 1953 r. został aresztowany równolegle z prymasem Wyszyńskim z tego powodu, że był prawą ręką kardynała Wyszyńskiego. Trafił do najcięższego więzienia dla więźniów politycznych na ul. Rakowieckiej w Warszawie. Przeszedł tę samą ścieżkę tortur, jaką przechodzili żołnierze wyklęci. Zajmowali się nim ci sami kaci, którzy torturowali żołnierzy wyklętych. Bito go, podtapiano, był przesłuchiwany w sumie ponad 100 razy. Miał być głównym świadkiem w pokazowym procesie, który przygotowywano przeciwko prymasowi Wyszyńskiemu. Celem tego procesu było skompromitowanie prymasa i Kościoła w Polsce. Przypomnę, że taki cel udało się komunistom zrealizować w krajach ościennych, m.in. w Czechach, a także na Węgrzech i w Chorwacji. W Polsce ten scenariusz dzięki męstwu i niezłomności abp. Baraniaka nie został zrealizowany. Abp nie ugiął się, pomimo nieludzkich tortur nie złamano go. Dzisiaj winniśmy mu pamięć i wielką wdzięczność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 40. rocznicy śmierci Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, „Żołnierza Niezłomnego” Kościoła.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jednogłośnie popiera treść projektu uchwały. Opowiadamy się za uhonorowaniem wybitnego księdza, wielkiego patrioty, człowieka, który wywarł istotny wpływ na historię Polski i postawy Polaków.

Abp Antoni Baraniak słusznie ma przydomek „żołnierz niezłomny Kościoła”. W czasie stalinizmu przetrwał trwającą ponad 2 lata nieludzką ubecką kaźnię, będąc wzorem odwagi i hartu ducha dla innych więźniów. Nigdy nie wyparł się wiary, zawsze

manifestował wierność Kościołowi, pomimo tortur nie zdradził prymasa Stefana Wyszyńskiego. Abp Stanisław Gądecki podsumował życie abp. Baraniaka takimi oto słowami: Bez heroicznej postawy abp. Baraniaka nie tylko Kościół nie uchroniłby się przed totalnym zniewoleniem, ale także nie byłoby papieża Polaka.

Należałoby zaryzykować stwierdzenie, że bez bohaterskiego księdza nie byłoby również Polski w Unii Europejskiej, a może nawet Europy w obecnym kształcie. Przypomnijmy, że abp Baraniak był razem z przyszłym papieżem Karolem Wojtyłą i prymasem Wyszyńskim współautorem i głównym sygnatariuszem orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r. To orędzie rozpoczęło proces pojednania obu narodów i pomogło doprowadzić do zburzenia porządku imperium sowieckiego. Wciąż aktualne pozostają słowa tego orędzia sygnowane również przez bp. Baraniaka: W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do was nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. Jeśli po obu stronach znajdzie się dobra wola, to poważny dialog musi się udać i z czasem wydać dobre owoce.

Jubileusz 40-lecia śmierci tego wybitnego Polaka powinien być więc okazją do przypominania całości jego dziedzictwa, jakimi są umiejętność wybaczenia w duchu chrześcijaństwa oraz potrzeba jedności i zgody w imię lepszej przyszłości ojczyzny. Abp Baraniak dziś jest dla nas nie tylko wzorem osobowym niezłomnego księdza, ale także wybitnego patrioty, który w czasach komunizmu widział Polskę jako silny kraj w centrum Europy i kraj otoczony dobrym sąsiedztwem.

Abp Baraniak mimo wielu zasług pozostał skromnym człowiekiem. Nie pozostawił po sobie pism, jednak dzieło jego życia wciąż jest i musi być wspominane.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z pełnym przekonaniem przyłącza się do inicjatywy upamiętnienia 40. rocznicy śmierci tego wybitnego Polaka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Unia Europejskich Demokratów.

## Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejskich Demokratów oczywiście nie kwestionuje w najmniejszym stopniu bohaterstwa abp. Baraniaka, to już było podkreślone, ono jest może nieznane powszechnie, ale wśród specjalistów jest znane, tej postawy, na którą właśnie nie ma słów, żeby ją ocenić – heroizm torturowanego, bitego człowieka w lochach

## Posel Stefan Niesiołowski

na Rakowieckiej. I prymas, jak wyszedł z Komańczy, to w jednym z pierwszych wystąpień na Miodowej dziękował abp. Baraniakowi.

Natomiast ta uchwała, typowa PiS-owska oczywiście, jest uchwałą, która się właściwie... Na pewno nie będzie aklamacji, to już jest jasne, bo ktoś tutaj wyraził takie zdanie. Przepraszam, że do pana to kieruję, bo pan, panie pośle sprawozdawco, reprezentuje ludzką twarz PiS-u. Wiem, że panu bardzo tym zaszkodzi, na pewno, ale nic na to nie poradzę, tak pana oceniam. Natomiast, po pierwsze, kwestionuję moralne prawo PiS-u do tego rodzaju uchwał, bo abp Baraniak walczył o demokratyczną Polskę, abp Baraniak walczył o Polskę sprawiedliwą i o Polskę, w której Kościół nie jest wykorzystywany do walki politycznej.

A co wy robicie? Jakie wy prawo macie? Organizujecie te wasze miesięcznice, które są profanowaniem krzyża, organizujecie bardzo wiele imprez, przeciwników odzieracie z godności. Abp Baraniak nikogo z godności nie odzierał, nie mówił o zdradzieckich mordach, o mordercach, targowicy, tego nie mówił. I jednocześnie wprowadzacie uchwałę...

(Posel Lidia Burzyńska: O czym ty mówisz?)

...w której nadajecie tytuł „żołnierza niezłomnego Kościoła”. To już PiS decyduje, kto jest żołnierzem niezłomnym Kościoła? To już PiS teraz decyduje o Kościele? Co to w ogóle jest? Jakim prawem na propozycję PiS-u Sejm ma decydować, kto jest żołnierzem niezłomnym Kościoła? O tym niech Kościół decyduje. Już oni to wiedzą, oni sobie poradzą bez was. No, kwestia zupełnie podstawowa.

Jeszcze raz przepraszam tych, którzy uważają, że w jakimkolwiek stopniu to, co mówię, odnosi się do abp. Baraniaka, bo bp Baraniak nie zasłużył na takich obrońców. Miał lepszych, znalazłby sobie lepszych obrońców. Ale te miesięcznice, które są wielkim spektaklem profanacji krzyża w Polsce... Tak przy okazji, zamiast osłony policji, suk policyjnych, barier, zamiast tej osłony może Kaczyńskiego w jakimś eleganckim kufrze byście przynosili? O ile to taniej by było, gdyby przynosić z kościoła pod pałac Kaczyńskiego samego. I paru policjantów szłoby. A jakie potworne straty są, kiedy policjanci w tym czasie pilnują manifestantów, a złodzieje kradną. Tak że taką przy okazji wnoszę poprawkę do smoleńskiej bredni.

Natomiast druga sprawa, już odnośnie do tego tekstu. Panowie, to nie jest uchwała o abp. Jędraszewskim. To nie jest uchwała o kapelanie PiS-u, bo taką funkcję mniej więcej on pełni. Tak jak lasy mają swojego kapelana. Ostatnio zadusił rysia. To rzeczywiście wcielenie św. Franciszka z Asyżu, kapelan lasu, który zadusił rannego lisa. Tam o abp. Jędraszewskim... Ja już nie mam czasu, tylko przypomnę. Bp Jędraszewski był uprzejmy powiedzieć, że biała rasa jest zagrożona w Europie. Nie przypominam

sobie, żeby w Ewangelii było coś o białej rasie. Był uprzejmy w związku z tym katedrę łódzką wydzierżawić ONR-owi do manifestacji. Był uprzejmy powiedzieć abp Jędraszewski, że w Smoleńsku samolot się rozbił w powietrzu, inaczej byłaby dziura w ziemi. I był uprzejmy powiedzieć, że naziści i komuniści byli lepsi niż ideologia gender, dlatego że szanowali różnicę płci, a ideologia gender to zaciera, i w związku z tym nazizm i komunizm były lepsze. No, rzeczywiście na rampie w Oświęcimiu różnica płci, segregacja płci była zachowana, więc pod tym względem naziści byli lepsi.

I tego człowieka, pana Jędraszewskiego, wprowadzacie do tej uchwały? Czy to jest uchwała o panu Jędraszewskim, waszym... (*Poruszenie na sali*) biskupie, tak, przepraszam, o bp. Jędraszewskim, waszym kapelanie, czy o abp. Baraniaku? A więc krótko mówiąc, my domagamy się usunięcia tego akapitu w całości o bp. Jędraszewskim z tej uchwały. Inaczej koło Unii Europejskich Demokratów będzie głosowało przeciw i żadnej aklamacji w tej sprawie nie będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

## Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 sierpnia przypada 40. rocznica śmierci niezłomnego kapłana abp. Antoniego Baraniaka, który do końca pozostał wierny wyznawanym zasadom. Jego odważna, niestrudzona postawa nie została zachwiana przez 2-letnie odosobnienie w więzieniu i zastosowane wobec niego bestialskie tortury.

Abp Marek Jędraszewski powiedział, że gdyby nie abp Baraniak i jego nieugięta postawa, nie byłoby powrotu prymasa Wyszyńskiego do Warszawy po okresie uwięzienia. Bez prymasa Wyszyńskiego nie byłoby kardynała Wojtyły, a potem Jana Pawła II. Podsumowując, dzieje Kościoła w Polsce, Europie i świecie potoczyłyby się zupełnie inaczej, w sposób dzisiaj przez nas trudny do wyobrażenia. A za tym wszystkim stoi ta nieugięta, cicha postać człowieka, który wtedy się nie ugiął, nie załamał i – jak mówił sam prymas – wziął na swoje barki odpowiedzialność prymasa za Kościół w Polsce.

Najbardziej wstrząsającym aspektem historii abp. Baraniaka jest jednak fakt, że jego oprawcy żyją w większości do dziś i nigdy nie odpowiedzieli za to, co zrobili duchownemu. W 2011 r. postępowanie w sprawie znęcania się nad nim zostało bowiem umorzone z powodu braku danych dostatecznie potwierdzających popełnienie tego czynu. Ubecy, którzy



### **Posel Małgorzata Zwiercan**

– jak wynika z dokumentów śledztwa – prowadzili tę sprawę, śmiejąc się w twarz wymiarowi sprawiedliwości, zeznawali, że pierwszy raz słyszą nazwisko arcybiskupa. Twierdzili, że nie brali udziału w żadnych przesłuchaniach, i wypierali się autorstwa podpisów pod protokołami. Gdyby nie wysokie resortowe emerytury pobierane z racji służby w UB, z pewnością w ogóle zaprzeczaliby, że mieli z tą instytucją cokolwiek wspólnego.

To, że funkcjonariusze aparatu terroru kłamią, to nic dziwnego. Porażające jest jednak to, że współczesne instytucje wymiaru sprawiedliwości dają im wiarę. Sprawa abp. Baraniaka jest kolejnym dowodem na to, jak bardzo patologicznym państwem była III RP i jak wiele trzeba jeszcze zmienić, aby Polska była wreszcie naprawdę wolnym, normalnym krajem.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem uchwały upamiętniającej 40. rocznicę śmierci abp. Antoniego Baraniaka, niezłomnego żołnierza Kościoła. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kołakowskiego.

### **Posel Robert Kołakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym wyjaśnić panu posłowi Brynkusowi, że tytuł uchwały brzmi: „w sprawie upamiętnienia arcybiskupa Antoniego Baraniaka, żołnierza niezłomnego Kościoła, w 40. rocznicę śmierci”. Tytuł ten został zmieniony podczas prac w komisji.

Chciałbym również z tego miejsca podziękować klubom, które zadeklarowały poparcie dla przedmiotowego projektu uchwały.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła, pana marszałka Stefana Niesiołowskiego, to pozwólcie państwu, że pozostawię ją bez komentarza, bo na komentarz ona po prostu nie zasługuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 40 do godz. 10 min 47)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r. (druki nr 1650 i 1707).**

Proszę pana posła Piotra Pyzika o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedział przed chwilą pan marszałek, chciałbym przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy ustanawiającej międzynarodową fundację Unia Europejska – kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów, sporządzonej w Santo Domingo dnia 25 października 2016 r., druki nr 1650 i 1707.

Przedkładany projekt dotyczy utworzenia fundacji jako organizacji międzynarodowej, której celem jest wzmocnienie procesu partnerstwa między państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz państwami Wspólnoty Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów przy zwiększonym udziale społeczeństwa obywatelskiego, zachęcenie do dalszego wzmacniania poznawania się i zrozumienia między regionami, prowadzenia działań na rzecz eksponowania obu regionów i partnerstwa międzynarodowego.

Dla Unii Europejskiej priorytetem pozostaje pogłębianie strategicznego partnerstwa z Brazylią i Meksykiem, z którymi utrzymują formułę organizacji szczytów na najwyższym szczeblu. Brazylia i Argentyna są kluczowymi państwami w kontekście negocjowanej umowy stowarzyszeniowej z Mercosur. Z Meksykiem i z Chile trwają przygotowania do modernizacji umów stowarzyszeniowych w celu otwarcia nowych obszarów współpracy. Zacieśnieniem relacji z Unią Europejską zainteresowane są takie kraje jak Kolumbia, Peru, Ekwador, które już wynegocjowały z Unią Europejską umowy o wolnym handlu (MTA). Dodatkowo Kolumbia i Chile podpisały porozumienie ramowe o udziale w operacjach kryzysowych Unii Europejskiej, co może stanowić zachętę dla innych państw regionu. W ramach umocnionej relacji politycznej z Unią Europejską ustanowiono również fundusz powierniczy dla Kolumbii na rzecz odbudowy regionów postkonfliktowych.

Kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów są ważnym partnerem Unii Europejskiej na płaszczyźnie wielostronnej, zwłaszcza w ramach systemu narodów zjednoczonych. Kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów bardzo często dzielą zainteresowanie Unii Europejskiej w kwestiach polityki zagranicznej i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz

**Posel Sprawozdawca Piotr Pyzik**

rozwiązywania problemów globalnych, np. w sprawie zmian klimatycznych, migracji czy narkotyków.

Unia Europejska dąży do wzmocnienia wymiaru kontaktów międzyludzkich z krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibów, czemu służy przykładowo działalność fundacji, o której dzisiaj mówimy, a także takie programy jak Erasmus+ oraz programy badawcze, realizowane ze środków pomocy rozwojowej Unii Europejskiej, tj. np. „Horyzont 2020”. W 2016 r. fundacja otrzymała status organizacji międzynarodowej. Fundacja Unii Europejskiej i krajów Ameryki Łacińskiej o statusie organizacji międzynarodowej jest postrzegana jako narzędzie polityki zagranicznej Unii Europejskiej i państw członkowskich Unii Europejskiej wobec regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Państwa członkowskie zyskują instrument, dzięki któremu będą mogły efektywniej koordynować swoje działania względem tego obszaru świata.

W związku z uzyskaniem statusu organizacji międzynarodowej przez fundację Unii Europejskiej i krajów Ameryki Łacińskiej Polska będzie mogła rozważać możliwość wyasygnowania dobrowolnego wkładu na rozwój fundacji. Środki finansowe przekazane fundacji będą mogły być powiązane z konkretnymi projektami zgłoszonymi przez stronę polską. Z uwagi na fakt, że działalność fundacji obejmuje m.in. organizacje seminariów, warsztatów, wystaw, publikacji itp., strona polska będzie mogła skorzystać z know-how fundacji. Ponadto w związku z tym, że fundacja może podejmować inicjatywy m.in. we współpracy z międzynarodowymi regionalnymi instytucjami publicznymi, prywatnymi, strona polska może rozważyć partycypację publicznych podmiotów, np. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, w projektach wspomnianej fundacji.

Ponadto fundacja ta może być wykorzystywana jako platforma współpracy z państwami przestrzeni Ameryki Łacińskiej i Karaibów, szczególnie z tymi, z którymi do tej pory Polska nie rozwinęła stosunków bilateralnych. Dotyczy to zarówno państw karaibskich, jak i Paragwaju, Urugwaju, Gwatemali czy Hondurasu.

Fundacja zakłada zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego i innych podmiotów społecznych w realizowanie zadań zmierzających do umacniania procesu partnerstwa dwóch regionów: krajów przestrzeni Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz Unii Europejskiej. Stwarza to możliwość partycypowania polskich podmiotów pozarządowych w inicjatywach fundacji.

Jeśli chodzi o kwestię skutków gospodarczych, wspieranie dialogu politycznego i współpracy pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibów a Unią Europejską, które umożliwi Unii Europejskiej i jej państwom członkowskim dochodzenie swoich interesów w ramach partnerstwa biregionalnego, przyczyni się do wzmocnienia stosunków pomiędzy naszymi regionami pod względem ekonomicznym w sposób oczywisty.

Skutki finansowe. Trzeba przyznać, że rozpatrywany projekt po wejściu w życie nie spowoduje bezpośrednich obciążeń finansowych. Natomiast środki finansowe, które były do tej pory kierowane na ten cel, zostaną wyasygnowane w ramach dotychczasowego limitu wydatków bez występowania o dodatkowe środki z budżetu państwa.

Skutki społeczne. Ustanowienie fundacji Unia Europejska – kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów jako organizacji międzynarodowej pozwoli lepiej wykorzystać zasoby finansowe i ludzkie, co przełoży się na efektywność realizacji jej celów, do których należy m.in. pozyskiwanie i oferowanie nowych możliwości kontaktu, zwłaszcza dla tych osób i instytucji, które nie są zaznajomione z partnerstwem regionalnym dotyczącym tych dwóch regionów.

Tu ważnym elementem jest też kwestia oddziaływania w przestrzeni społecznej na Polonię, która zamieszkuje Amerykę Łacińską i Karaiby. Jak państwo wiecie, 40% naszego narodu żyje na emigracji bez żadnego polskiego dokumentu. Przestrzeń Ameryki Łacińskiej i Karaibów to minimum 2 mln Polaków. Jeżeli powiem, że w samej Brazylii żyje ok. 2300–2400 tys. osób, w Argentynie ok. 300 tys., to wiemy, że te 2 mln to jest naprawdę minimum.

I jeszcze bardzo ważna kwestia związania się, chodzi o tryb związania się Polski tą umową. Ze względu na mieszany charakter umowy, wynikający z zakresu kompetencji Unii Europejskiej oraz jej państw członkowskich określonych w Traktacie o Unii Europejskiej oraz Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wejście w życie umowy wymaga przeprowadzenia odpowiedniej procedury wyrażenia zgody na związanie się nią w państwach członkowskich Unii Europejskiej, w tym w Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ umowa tworzy fundację będącą międzynarodową organizacją o charakterze międzyrządowym, posiadającą osobowość prawną i zdolność do dokonywania czynności prawnych, podlega ona ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 3 i 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z powyższym Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2017 r. wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił raczył projekt ustawy z druku nr 1650 bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Józef Leśniak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Józef Leśniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC, sporządzonej w Santo Domingo 25 października 2016 r.

Na mocy umowy ustanawia się Międzynarodową Fundację UE-LAC, której celem działania jest umocnienie partnerstwa Unii Europejskiej i Wspólnoty Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zachęcanie do dalszego poznawania się i zrozumienia między regionami przy zwiększonym udziale społeczeństwa obywatelskiego, a także promowanie i koordynacja wspólnych działań obu stron porozumienia.

Ratyfikacja umowy, a w konsekwencji wdrożenie jej w życie, wpisuje się w założenia polityki Rzeczypospolitej Polskiej w obszarze rozszerzania obszarów współpracy i wspierania dialogu politycznego w regionie Ameryki Łacińskiej i Karaibów. W efekcie będzie skutkowało to wzmocnieniem stosunków z tym regionem, zwłaszcza w kontekście ekonomicznym.

Ponadto dzięki powołaniu fundacji Polska będzie mogła zacieśnić współpracę z tymi państwami, z którymi nie ma szerzej rozwiniętych stosunków bilateralnych, choćby z takimi państwami jak Paragwaj, Gwatemala, Salwador czy Honduras.

Region Ameryki Łacińskiej i Karaibów zamieszkuje liczna Polonia, ok. 2 mln osób pochodzenia polskiego, które posiadają potencjał do odegrania znaczącej roli w rozwijaniu szczególnych relacji pomiędzy państwami. Wiele z nich pełni ważne funkcje państwowe, stanowią one znaczącą część tamtejszej klasy średniej, prowadzą przedsiębiorstwa bądź są ich właścicielami.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosił za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

**Posel Norbert Obrycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy.

Polska tradycyjnie utrzymuje dobre stosunki polityczne z państwami regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, choć trzeba podkreślić, że nie traktuje krajów tego regionu jako pierwszoplanowych partnerów. Wynika to nie tylko z odległości, ale również z historii tych kontaktów. Niemniej to, co robimy i mo-

zemy dalej z powodzeniem robić z perspektywą na efekty polityczne i gospodarcze dla Polski, to uczestniczyć w realizacji i wypracowywaniu polityki Unii Europejskiej wobec tego regionu. Fundacja Unia Europejska – kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów o statusie organizacji międzynarodowej jest takim narzędziem polityki zagranicznej Unii Europejskiej i państw członkowskich wobec wspomnianego regionu.

W związku z tym, że fundacja może podejmować inicjatywy, realizować projekty z szerokim spektrum podmiotów i współpracować z międzynarodowymi i regionalnymi instytucjami publicznymi i prywatnymi, Polska powinna już teraz rozważać stały udział polskich podmiotów publicznych w inicjatywach fundacji, takich jak np. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych czy Fundacja Pułaskiego, promujących partnerstwo transatlantyckie, włączając w to państwa Ameryki Południowej. Powinniśmy dążyć do tego, aby PISM uzyskał jak najszybciej status partnera strategicznego fundacji obok czterech początkowych partnerów strategicznych. Powinniśmy przy tym pamiętać, że może być to instrument do większego związania z Polską licznej Polonii szacowanej na ok. 2 mln osób przynajmniej do polskiego pochodzenia, które mogą pomóc w rozwijaniu kontaktów między społeczeństwami Polski i państw regionu.

Wejście w życie umowy nie spowoduje bezpośrednich obciążeń finansowych dla budżetu Rzeczypospolitej Polskiej. Należałoby się zastanowić jednak nad wyasygnowaniem dobrowolnej, nawet symbolicznej wpłaty na rzecz fundacji, która mogłaby pomóc Polsce i polskim podmiotom w skutecznym realizowaniu polskich interesów politycznych i gospodarczych w ramach projektów fundacji.

Biorąc pod uwagę fakt, że ratyfikacja umowy powołującej fundację wpisuje się w założenia polityki Rzeczypospolitej Polskiej wobec regionu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, mającej na celu wspieranie dialogu politycznego i rozszerzanie obszarów współpracy, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Masłowski, Klub Poselski Kukiz'15.

**Posel Maciej Masłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa jest de facto zgodą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej upoważniającą prezydenta do ratyfikacji umowy ustanawiającej Międzynarodową Fundację EU-LAC. Umowa jest rezultatem wieloletniej współpracy po-



## **Posel Maciej Masłowski**

między państwami Unii Europejskiej a państwami Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Umowę sporządzono w Santo Domingo 25 października zeszłego roku.

Efektom tej współpracy Unii Europejskiej i Ameryki Łacińskiej i Karaibów była propozycja powołania międzyregionalnej fundacji, której celem byłoby wzmocnienie partnerstwa i zainicjowanie debaty na temat wspólnych strategii w rozwiązywaniu problemów związanych m.in. ze zmianą klimatu, migracją czy walką z narkobiznesem.

Podczas 6. szczytu, który odbył się w Madrycie w 2010 r. szefowie państw i rządów podjęli decyzję o ustanowieniu tej fundacji, która stawia sobie za cele: przyczynianie się do umocnienia procesów partnerstwa przewidującego uczestnictwo i wkład społeczeństwa obywatelskiego i innych podmiotów społecznych, zachęcanie do dalszego wzajemnego poznawania się i rozumienia między regionami, prowadzenia działania na rzecz zwiększenia wzajemnej widoczności regionów, a także samego partnerstwa. Formalnie tę fundację ustanowiono w 2011 r. w Hamburgu jako podmiot niemieckiego prawa cywilnego, ale do czasu zawarcia międzynarodowej umowy założycielskiej, która przekształciłaby fundację w organizację międzynarodową, czyli właśnie w tę, o której rozmawiamy dzisiaj.

Ustanowienie tej fundacji jako organizacji międzynarodowej zwiększy jej zdolność pozyskiwania finansowania od państw uczestniczących, z których wiele nie jest w stanie wnieść do niej wkładów finansowych, dopóki pozostaje ona podmiotem niemieckiego prawa cywilnego. Nabywając status organizacji międzynarodowej, fundacja będzie mogła zmniejszyć niektóre koszty, korzystać z immunitetów i przywilejów dyplomatycznych na mocy prawa międzynarodowego i lepiej wykorzystywać swoje zasoby finansowe i ludzkie. To z kolei umożliwi jej utrzymanie i dalsze rozwijanie działań wspierających partnerstwo.

Omawiana umowa stawia na partnerstwo zaangażowanych państw, a projektowany kształt i ramy funkcjonowania jasno wskazują, że fundacja ma pełnić zadanie ciała ułatwiającego wymianę informacji oraz nawiązywania cennych kontaktów dyplomatycznych. Ameryka Łacińska to ogromny i pręźnie rozwijający się rynek. Powołanie fundacji jest również szansą dla polskiego biznesu. Kwestie gospodarcze również są podmiotem zainteresowania fundacji. Co ważne, proszę państwa, finansowanie fundacji będzie odbywać się z dobrowolnych składek członków oraz funduszy, które sama pozyska. Fundacja nie daje nam żadnych namacalnych i natychmiastowych korzyści, ma jednak potencjał, aby stać się doskonałym miejscem współpracy dyplomatycznej pomiędzy Unią Europejską a Ameryką Łacińską i Karaibami.

Dlatego też klub Kukiz'15 poprze tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

## **Posel Krzysztof Truskolaski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 25 października 2016 r. w Santo Domingo 46 państw podpisało umowę o ustanowieniu międzynarodowej fundacji Unii Europejskiej z krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibami. W lutym 2017 r. niniejszą umowę podpisała również Austria. Celem umowy jest stworzenie fundacji jako organizacji o charakterze międzynarodowym, w konsekwencji nabędzie ona osobowość prawną, co ma bardzo wzniosłe znaczenie i niewątpliwie poszerza pole jej działalności, a także umożliwia zwiększenie obszarów jej ewentualnych inicjatyw. Taki zabieg ułatwi pozyskiwanie finansowania od krajów członkowskich. Pozwoli to również na zmniejszenie niektórych ponoszonych kosztów i umożliwi korzystanie z immunitetów i przywilejów dyplomatycznych.

Umowa ta ma duże i wieloaspektowe znaczenie dla wszystkich państw Wspólnoty, w tym również naszego kraju. Jej zawarcie przede wszystkim podkreśla rolę partnerstwa Unii Europejskiej z krajami Ameryki Łacińskiej i Karaibami. Funkcjonowanie fundacji wpłynie pozytywnie na zacieśnienie relacji dyplomatycznych między Europą a tymi państwami. Skorzystać na tym może również Polska, która będzie miała możliwość nawiązywania owych relacji z państwami, z którymi dotychczas ich nie posiadała, bądź też rozwinięcia tych, które już istnieją. Bardzo istotnym elementem są stosunki o charakterze gospodarczym. Fundacja niewątpliwie może stać się platformą współpracy międzykontynentalnej. Zakłada się bowiem prowadzenie w ramach jej działalności badań naukowych i analiz dotyczących kwestii będących w obszarze zagadnień składających się na owe partnerstwo. Nie można także pomijać faktu, że współpraca w ramach organizacji pozwoli na zacieśnienie relacji międzyludzkich i kulturalnych, gdyż jak słusznie zasygnalizowano w uzasadnieniu, w regionie Ameryki Łacińskiej i w regionie Karaibów zamieszkuje sporo osób polskiego pochodzenia.

Rzeczpospolita Polska będzie miała możliwość podjęcia decyzji co do wysokości wkładu przeznaczanego na rozwój organizacji, a przekazane środki będą mogły być przeznaczone na konkretny cel zaproponowany przez nasz kraj, czyli Polska będzie mogła finansować to, co leży w jej interesie. Ponadto krajowe organizacje pozarządowe będą mogły aktywnie uczestniczyć w działalności fundacji.

Klub Poselski Nowoczesna poprze projekt tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Pyzika.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym projektem, wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że tutaj na sali panuje jednomyślność w tej kwestii. I parafrazując Huntingtona, mamy szansę, bo ta ustawa, ten projekt daje nam tę szansę, spotkać się z inną cywilizacją w pięknie i w zgodzie, z dobrem dla nas, jak i dla nich. Myślę, że jest to początek nowej przygody w przypadku naszego kraju i naszych obywateli. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwie komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk **nr 1808**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwie komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Sprawozdanie to druk **nr 1819**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Jerozolimie dnia 22 listopada 2016 r., druki nr 1693 i 1754, nie zostanie rozpatrzone w dniu dzisiejszym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt** (druki nr 1807 i 1810).

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Krzysztof Szulowski:**

Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, druki nr 1807 i 1810.

Głównym celem projektowanej ustawy jest konieczność zapewnienia środków finansowych na realizację „Programu bioasekuracji mającego na celu zapobieganie szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń” w kolejnym roku. Sam program bioasekuracji wprowadzony został mocą rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 3 kwietnia 2015 r. w sprawie wprowadzenia „Programu bioasekuracji mającego na celu zapobieganie szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń” na lata 2015–2018, a następnie był zmieniany w kolejnych latach, czyli w 2016 i 2017 r. Przywołana ustawa wskazuje m.in. maksymalne limity wydatków z budżetu państwa na działania przewidziane w ramach realizacji programu bioasekuracji, tj. wypłaty odszkodowań oraz rekompensat za nieprzerwane nieutrzymywanie świń w gospodarstwie. W dotychczasowym kształcie na rok 2017 na wypłaty odszkodowań przewidziano kwotę 7 mln zł, a na rekompensaty – 3 658 500 zł. W związku ze zmianą w 2017 r. sytuacji epizootycznej w odniesieniu do afrykańskiego pomoru świń zaistniała potrzeba rozszerzenia obszaru, na którym realizowany jest „Program bioasekuracji mający na celu zapobieganie szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń”. Znalazło to odzwierciedlenie w zmienionym programie bioasekuracji, który poszerzony został o nowe powiaty województwa podlaskiego, mazowieckiego i lubelskiego. Stąd proponowane dużo wyższe kwoty mają zapewnić środki finansowe na wypłatę odszkodowań i rekompensat na lata 2017–2018. Proponowane zmiany pozwolą na sprawną realizację programu bioasekuracji, a co za tym idzie – zmniejszenie prawdopodobieństwa dalszego szerzenia się afrykańskiego pomoru

## **Posel Sprawozdawca Krzysztof Szulowski**

ru świń między gospodarstwami, w których utrzymywane są świny, przez znaczne zmniejszenie поголовia zwierząt z gatunków wrażliwych na tę chorobę na terenach zagrożonych.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi bez głosów sprzeciwu rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Krzysztof Szulowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Proponowany projekt jest kolejnym projektem z ciągu ustaw dotyczących zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, w tym w szczególności afrykańskiego pomoru świń, choroby, której pojawienie się w Polsce i szerzenie się rodzi wielkie skutki ekonomiczne, ale też społeczne. Choroba uderza w nasze rolnictwo, a przecież najważniejszym jego ogniwem są rolnicy.

Podstawowym warunkiem zapobiegania szerzeniu się choroby jest realizacja restrykcyjnego programu bioasekuracji. Obejmuje on m.in. konieczność zabezpieczenia gospodarstw odpowiednim ogrodzeniem, wykładania mat dezynfekcyjnych, zwalczania gryzoni, prowadzenia rejestru środków transportu wjeżdżających na fermę, zapewnienia, aby osoby mające kontakt ze świnią w gospodarstwie nie utrzymywały własnych świń poza tym gospodarstwem oraz nie zajmowały się dodatkowo obsługą świń w innych gospodarstwach, aby do budynków, w których są utrzymywane świny, nie wchodziły osoby postronne. To wszystko oczywiście generuje koszty i nie wszyscy rolnicy mogą temu podołać. Ci rolnicy, którzy nie mogą dostosować gospodarstw do programu bioasekuracji, mają możliwość złożenia do powiatowego lekarza weterynarii oświadczenia, że nie spełniają wymagań określonych w tym programie.

Zgodnie z programem bioasekuracji posiadaczowi świń przysługuje odszkodowanie za zabite lub poddane ubojowi zwierzęta lub rekompensata za nieprzerwane nieutrzymywanie świń w gospodarstwie. To

oczywiste, że tacy rolnicy nie mogą pozostać bez pomocy państwa.

W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie ocenia przedłożony projekt zmiany ustawy zabezpieczający środki dla rolników i oczywiście poprzemy ten projekt. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jarosław Sachajko z Kukiz'15 przedstawił stanowisko klubu na piśmie\*).

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Małgorzata... Nie, pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Posel Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest kolejną, którą rząd przedstawia i którą przygotował, aby łagodzić skutki afrykańskiego pomoru świń czy jemu zapobiegać. Natomiast oceniamy negatywnie termin – i miejsce – kiedy ta ustawa została przedłożona, bo ona powinna być przygotowana dużo wcześniej, w czasie kiedy kilka tygodni temu był przedstawiany cały pakiet zmian, kiedy mówiliśmy, także z tej mównicy, że te działania są niewystarczające. Wówczas ze względu na skalę rozwoju tej choroby trzeba było przesunąć środki w budżecie, wyasygnować większą kwotę.

Niemniej jednak – widząc niestety nieporadność resortu rolnictwa, całego rządu w zwalczaniu ASF-u i jego skutków, czego mogliśmy doświadczyć chociażby wczoraj w komisji rolnictwa, kiedy ogromna rzesza rolników, którzy przyjechali, wyrażała swoje negatywne opinie na temat działania rządu w tym zakresie – Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, widząc potrzebę wyasygnowania środków, będzie ten projekt popierał.

Jednocześnie rozważaliśmy możliwość wniesienia poprawki, która by angażowała jeszcze więcej środków zarówno na rekompensaty, jak i na łagodzenie skutków bioasekuracji, odszkodowania dla rolników, ale – jak to do tej pory często bywało – wszystkie poprawki opozycji były odrzucane. Później czas weryfikował, że w tych poprawkach jednak mieliśmy rację. A więc nie chcemy tego schematu jeszcze raz powielić. Uważamy, że te kwoty są dzisiaj za małe, bo jak widzimy, jaki jest postęp choroby, to należy się w najbliższych tygodniach i miesiącach spodziewać kolejnych ognisk, kolejnych przypadków i kolejnych strat dla polskich rolników, więc ta kwota na pewno

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Mirosław Maliszewski**

będzie niewystarczająca i w którymś momencie będziemy tę ustawę po raz kolejny nowelizowali.

Niemniej jednak na dzisiaj klub parlamentarny tę ustawę popiera, bo dzisiaj ona jest niezbędna do tego, żeby rolnicy cokolwiek otrzymali. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Głównym celem niniejszego projektu ustawy jest zapewnienie środków finansowych na realizację ostatniej, trzeciej edycji programu bioasekuracji, który ma zapobiec szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń. Gospodarstwa rolne, które nie są w stanie spełnić zasad bioasekuracji, w zamian za likwidację oraz odstąpienie od chowu trzody chlewnej na nieprzerwany okres 2 lat otrzymują odszkodowanie oraz rekompensaty. To dobre, a przede wszystkim sprawiedliwe rozwiązanie, dające możliwość przetrwania w okresie wstrzymania produkcji.

Duża liczba zadeklarowanych odstąpień od chowu trzody chlewnej powoduje konieczność zwiększenia środków pieniężnych na odszkodowania i rekompensaty. Według mnie ta potrzeba nie podlega dyskusji. Musimy pamiętać, że nowelizowana ustawa zapewnia wsparcie finansowe dla tych gospodarstw rolnych, w których wystąpił afrykański pomór świń. Trzeba również wziąć pod uwagę, że proponowane zmiany pozwolą na zrealizowanie programu bioasekuracji, co w konsekwencji zmniejszy prawdopodobieństwo szerzenia się pomoru, a w tej konkretnej sytuacji to powinno być naszym priorytetem.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

**Posel Ewa Lieder:**

Szanowny Panie Marszałku! Bardzo dziękuję. Spóźniłam się, przepraszam.

Szanowna Pani Minister! Szanowni Posłowie i Posłanki! Projektowana ustawa nie zmienia przepisów, a jedynie podnosi kwoty przeznaczone na rekompensaty i odszkodowania za likwidację chowu świń. Dotychczas limit wydatków na ten cel wynosił 7 mln na wypłatę odszkodowań, a 3658 tys. zł na rekompensaty. Teraz ma być to adekwatnie 21,5 mln i 8 mln na lata 2017–2018. Oczywiście popieramy zwiększenie kwot, ale te działania, czyli jednorazowe odszkodowanie, to zdecydowanie za mało.

Z bieżących problemów w rolnictwie działania prowadzone w celu zwalczania afrykańskiego pomoru świń są najważniejsze. Z pewnością zgodzą się z tym wszyscy parlamentarzyści. Najbardziej niepokojące są brak efektów i nadal pojawiające się nowe ogniska ASF-u. Najważniejszym i najskuteczniejszym sposobem walki z ASF-em jest przestrzeganie zasad bioasekuracji i tu niestety działania rządu są zdecydowanie niewystarczające.

Skuteczna bioasekuracja jest możliwa tylko w większych hodowlach. Niestety zbyt niskie rekompensaty za nieutrzymywanie świń w gospodarstwie powodują małe zainteresowanie tą możliwością wśród rolników z małymi hodowlami. Rekompensaty, jakie obecnie są proponowane hodowcom za nieutrzymywanie świń na obszarach zagrożonych ASF, są zdaniem rolników za niskie. Kwoty rekompensat raczej nie zachęcają do rezygnacji z produkcji.

Afrykański pomór świń po raz pierwszy pojawił się u nas w lutym 2014 r. Teraz wirus ASF zbliża się do rejonów, w których sektor trzody chlewnej ma ogromne znaczenie. Konieczne jest opracowanie skutecznych metod izolacji świń hodowlanych od ewentualnych czynników chorobotwórczych. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi 15 lipca 2017 r. uruchomiło zaostrzony program bioasekuracji. Współpraca z hodowcami trzody musi opierać się na pomocy hodowcom w przygotowaniu ich gospodarstw do walki z ASF i w dostosowaniu ich gospodarstw do wyśrubowanych wymogów. Dla wielu rolników, którzy mają zrezygnować z hodowli świń, jest to dramatyczna sytuacja, ponieważ odszkodowanie przyznawane jest jednorazowo, a znalezienie nowej pracy może być w niektórych rejonach bardzo trudne lub właściwie prawie niemożliwe. Rolnicze OPZZ planuje stworzyć platformę internetową, za pomocą której będzie można prowadzić bezpośrednią sprzedaż żywności. W ten sposób rolnicy starają się sobie pomóc w sprzedaży produktów wytwarzanych w gospodarstwie.

Żadne z dotychczas podjętych działań mających na celu zahamowanie wirusa nie odniosło skutku. Również odstrzał dzików. Do dziś nie ma żadnych naukowych dowodów na to, że wprowadzenie całorocznego odstrzału dzików przełoży się na zahamowanie rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń. Nie wiadomo też, ile by było trzeba zabić dzików, żeby wirus przestał się rozprzestrzeniać. Nawet dr Podgórski, na którego badania powoływało się Ministerstwo Środowiska, przyznał, że jego badania

## **Posel Ewa Lieder**

na nic takiego nie wskazują. Są badania z Instytutu Biologii Ssaków PAN, które pokazują, że w rejonach, w których intensywnie polowano na dziki, wzmożł się ruch tych zwierząt. Dzikie uciekające przed odstrzałem migrują, tym bardziej przenosząc chorobę. Ministerstwa rolnictwa i środowiska powinny mieć pewność, że nie popełniają błędów, wprowadzając coraz bardziej zintensyfikowany odstrzał dzików. Z kolei wybicie całej populacji dzika nie pozostanie bez negatywnego wpływu na ekosystemy leśne i nie można do tego dopuścić.

Kwoty proponowane w tym projekcie nie pozwolą na skuteczne działania. Może zamiast wydawać miliony na absurdalne billboardy, warto skutecznie opanować rozprzestrzenianie się ASF. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

## **Posel Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej co do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Jest to kolejna nowelizacja, którą przeprowadzamy w tej Izbie w związku z tragiczną sytuacją rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń w Polsce.

Afrykański pomór świń to bardzo niebezpieczna choroba zakaźna, która nie podlega leczeniu, lecz obowiązkowi zwalczania z urzędu. Z urzędu, czyli państwo jest obowiązane zwalczać tę chorobę. I to jest następny etap pracy i walki: złożyli nam państwo nowelizację, która generalnie składa się tylko z dwóch punktów, ze zwiększenia limitu pieniędzy na odszkodowania i na rekompensaty. Co to są odszkodowania, a co rekompensaty? Odszkodowanie to odszkodowanie za świnię, które muszą być poddane ubojowi, rekompensata to finansowa pomoc rolnikom, którzy albo zdecydowali się na to, że nie będą ich hodować i podpiszą takie zobowiązanie, albo utracili korzyści w związku z ewentualnym niehodowaniem tych zwierząt.

Bioasekuracja to jeden z najważniejszych elementów walki z ASF. Pani minister o tym mówiła w komisji, wszyscy o tym wiemy. Problem polega na tym, że mimo 2 lat walki, wdrażania programów bioasekuracyjnych, niezliczonych ilości zespołów, pełnomocnika do walki z tą chorobą mamy w tym czasie ponad 90 ognisk, czyli miejsc, w których choroba pojawiła się u świń – nie u dzików, a u świń. Skoro pojawiła się u świń, oznacza to wymierne straty finansowe dla hodowców, głównie dla właścicieli ma-

łych gospodarstw, których najczęściej to dotyczy, ponieważ w ich gospodarstwach ciężko jest zachować bioasekurację. Bioasekuracja to nie tylko rozłożenie mat, ale duże rygory co do odpowiedniego sposobu ogrodzenia gospodarstwa, które może zapewnić bezpieczeństwo, nieprzenoszenie się wirusa. Właśnie ten program ma temu służyć i to w tym programie państwo przedkłada nam pomysł, żeby na odszkodowania przeznaczyć 8 mln, a nie, jak dotychczas, 7 mln, a środki na rekompensaty podwyższyć do 21 mln. Cel szczytny, oczywiście, że jest to potrzebne, ale w moim przekonaniu to absolutnie za mało. Ilość środków, która jest potrzebna do walki z tą chorobą, jest ogromna. Myślę, że ministerstwo powinno bardziej zadbać o to, żeby pieniądze na walkę z tą chorobą było pod dostatkiem. Jak wczoraj usłyszeliśmy w komisji, są to niewystarczające sumy zarówno dla rolników, jak i dla inspekcji, które pracują nad zwalczaniem tej choroby, a mają niedobory kadrowe związane z niskimi płacami, ale też z niewypłacaniem ich w poszczególnych rejonach. Uważamy, że te kwoty są za małe, aczkolwiek będziemy głosować jako klub Platformy Obywatelskiej za tym projektem, ponieważ służy on rolnikom, służy on możliwości wypłacania pieniędzy rolnikom.

Na potencjalnie zasługuje jednak to, że mimo szczerych chęci, mimo wielu zmian prawnych, mimo iż opozycja ramię w ramię stara się pomagać w walce z tą chorobą, choroba się rozprzestrzenia, a walka między ministrami, między ministrem środowiska a ministrem rolnictwa, wzmacnia rozprzestrzenianie się tej choroby. Problem odstrzału dzików, problem bezustannej niemożności dogadania się z ministrem środowiska i problem nieuchwalenia ustawy Prawo łowieckie, która w jasny sposób zmieniałaby stosunek państwa do kół łowieckich, które miałyby obowiązek wprowadzania zmian w tym zakresie, powodują, że to wszystko się rozwleka. A skoro się rozwleka i nie ma pieniędzy, nie ma też edukacji, a ogniska się rozprzestrzeniają.

Jeszcze raz podkreślę – mamy 97 ognisk. Jesteśmy właściwie krajem, który we wschodniej części jest pozbawiony możliwości hodowli świń i ich eksportu. Ja mam dużą prośbę do pani minister, żeby przemyśleć jednak kwestię zwrócenia się do ministra Morawieckiego o przyznanie większej ilości funduszy na walkę z tą bardzo groźną chorobą, która może doprowadzić do tego, że wieprzowina w naszym kraju będzie pochodziła z importu.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wyrażam zdanie, iż będziemy głosować za tą nowelizacją. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

Czas pytania – 2 minuty.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek z Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Małgorzata Pępek: Kogo? Mnie?)

Panią.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Choć rząd przeznacza na walkę z pomorem świń coraz więcej pieniędzy, to wirus systematycznie przesuwają się w kierunku Wielkopolski, na coraz to nowe tereny. Mamy już ponad 90 ognisk, a kiedy PiS przejmował władzę, były zaledwie trzy. Tak jest, bo do tej pory rząd nie tyle walczył z chorobą, ile chciał rolnikom zrekomensować straty. Tutaj, w tej ustawie, nie ma przewidzianych żadnych rozwiązań. Mówimy tylko i wyłącznie o kolejnych pieniądzach, więc jakie to jest rozwiązanie, szanowni państwo?

A ja trochę może o inną stronę tego chciałabym zapytać. Proszę mi powiedzieć, czy to prawda – bo aż nie chce się wierzyć – że rząd zbuduje płot na granicy z Białorusią, żeby żaden dzik z tamtych rejonów się do nas nie przedarł. No to jakieś innowacyjne rozwiązanie ten rząd wprowadza. Co to za absurd, za który Polacy mają zapłacić 130 mln zł? Proszę potwierdzić, czy to jest prawda. Bo dla mnie to jest absurdalne rozwiązanie. Wirus u dzików występuje nie tylko na Białorusi, ale i na Ukrainie, również w krajach nadbałtyckich. Tam też będziecie stawiać płoty? Co to za rozwiązanie? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

**Poseł Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Czy ministerstwo przewiduje pomoc na wznowienie hodowli trzody chlewnej przez gospodarstwa rolne, które zlikwidowały hodowle oraz odstąpiły od chowu świń? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią Ewę Lech, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Ewa Lech:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam odpowiedzieć, a są właściwie tylko dwa pytania. Zanim jednak odpowiem, to powiem tak. Wszyscy państwo oceniają, że ilość środków zaplanowana w tej ustawie jest za mała. Chcę powiedzieć, że ta ilość środków wynika z liczby zgłoszonych wniosków, deklaracji przystąpienia do programu. Taka liczba gospodarstw z określoną liczbą świń została zgłoszona do programu. Ta liczba sztuk zwierząt, które będą poddane ubojowi, została przemnożona przez wysokość odszkodowania i stąd się wzięła ta kwota. Nie mogliśmy wnioskować o więcej, niż to wynika z zadeklarowanej liczby objętej procesem zamknięcia produkcji, żeby była jasność. A więc możemy dyskutować, czy to jest dużo, czy mało, ale żeby tę trzecią edycję programu zrealizować, to ta ilość środków jest wystarczająca.

Było pytanie, czy to prawda, że rząd zbuduje płot. Otóż, proszę państwa, jest taka wstępna rekomendacja komitetu ekonomicznego, żeby taki płot powstał. Jest bardzo dużo różnych opinii, natomiast rekomendacja jest, żeby budować płot. Powstał zespół międzyresortowy, który ma ocenić, dokonać i analizy ekonomicznej, i analizy co do możliwości wybudowania takiego płotu, ponieważ mamy problem z tym, że część granicy przebiega środkiem rzeki, że do granicy dochodzą prywatne tereny. To wcale nie jest takie łatwe. Tak więc tak jest na razie. Do końca września podjęta zostanie decyzja, czy taki płot będzie budowany, czy nie, a więc dzisiaj nie jestem w stanie tego powiedzieć. Ale jak już można było się przekonać, opinie są tu bardzo podzielone – jedni są za, drudzy przeciw. Rolnicy absolutnie optują za tym, żeby taki płot powstał. Decyzja ma być podjęta czy opinia ma być wydana na ten temat do końca września.

Było pytanie pani poseł Zwiercan, czy ministerstwo przewiduje pomoc na wznowienie produkcji. W tej chwili jest to chyba przedwczesne, żebym na ten temat mówiła. Naszym celem jest przede wszystkim uporanie się z ASF-em. Czy do końca przyszłego roku to będzie wystarczający czas na to, tego nie jestem w stanie zadeklarować. Chciałabym, żeby tak było. Być może trzeba będzie wydłużyć działanie tego programu i jeszcze finansować zaprzestanie produkcji, ale byłoby to przedwczesne. Jeżeli będzie taka potrzeba, konieczność, bo oczywiście jesteśmy zainteresowani tym, żeby utrzymać produkcję świń, to na pewno taka pomoc będzie uruchomiona. Dzisiaj jest to przedwczesne. Być może będzie przedłużona edycja programu, ale mówimy tu o 2019 r. Dziękuję.



### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję, pani minister.  
Zamykam dyskusję.  
Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpi-  
my w bloku głosowań.  
Ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 33  
do godz. 11 min 39)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1730 i 1809).**

Proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego o przed-  
stawienie sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone komi-  
sje zajmowały się wczoraj tym projektem ustawy.  
W trakcie prac wpłynęło kilka poprawek. Część  
z nich dotyczyła uszczelnienia systemu i przepisów,  
które obowiązują w gospodarce opakowaniami, część  
z nich miała wyeliminować nieprawidłowości, które  
tam funkcjonują, i one zostały przyjęte, część popra-  
wek dotyczyła natomiast zapisów odnoszących się do  
samej opłaty recyklingowej, zarówno maksymalnej  
jej wysokości umieszczonej w projekcie ustawy, jak  
i terminu wprowadzenia w życie tejże ustawy oraz  
miejsca, do którego miałyby być kierowane opłaty  
recyklingowe.

Komisja po przyjęciu tych poprawek, które doty-  
czyły, nazwijmy to tak, uszczelnienia systemu, od-  
rzuciła poprawki dotyczące opłaty recyklingowej.  
Obie komisje proszą o przyjęcie proponowanej ustawy  
wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo.  
*(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję panu posłowi.  
Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem po-  
rządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-  
czeń w imieniu klubów i kół.  
Otwieram dyskusję.  
Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo  
i Sprawiedliwość.

### **Poseł Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak mówili-  
śmy w trakcie pierwszego czytania, ustawa zawiera  
dwie zasadnicze części. Ta, która jest najbardziej na-  
głośniona i z którą chyba najbardziej już Polacy się  
zapoznali, dotyczy nowego elementu w systemie, to  
znaczy tzw. opłaty recyklingowej. Jest to opłata, któ-  
ra ma zniechęcić konsumentów do tego, aby używali  
jednorazowych toreb foliowych, które w tej chwili  
masowo, nie tylko przez Polaków, ale i na całym świe-  
cie, są używane. Te torby potem bardzo trudno pod-  
dać recyklingowi, wycofać z systemu. Zanieczyszczają  
one nasze środowisko, dostają się do ziemi, do wód,  
są spożywane przez zwierzęta. Proces ich rozkładu  
trwa, jak niektórzy twierdzą, nawet kilkaset lat.  
Stąd Komisja Europejska w dyrektywie z 2015 r.  
zaleciła bardzo poważne ograniczenie zużycia tego  
typu toreb i przekazanie do Komisji Europejskiej in-  
formacji na temat tego, jak duża jest liczba tych toreb  
używanych w poszczególnych państwach.

Dotąd nie mamy pełnych danych dotyczących  
tego, jak duża jest to liczba i skala. Są co prawda  
szacunki wskazujące na to, że Polacy zużywają śred-  
niorocznie od 200 do 300 toreb jednorazowych, ale  
proszę zauważyć, że jest to szacunek bardzo niedo-  
kładny, bo gdyby to przemnożyć przez liczbę miesz-  
kańców naszego państwa, to mamy rozbieżność od  
mniej więcej 700 mln toreb używanych rocznie do  
ponad 1 mld. Skala jest więc ogromna, ale brakuje  
precyzyjnych określeń.

Dotychczas kilkanaście państw Unii Europejskiej  
przyjęło podobne ustawy, które wprowadzają opłaty  
od toreb jednorazowych, aby ograniczyć ich używa-  
nie i przejść na torby wielokrotnego użytku, które są  
znacznie dłużej użytkowane, one mogą być np. z ba-  
wełny czy innych materiałów. Okazało się, że tego  
typu rozwiązanie jest dość skuteczne, w większości  
państw ono przyniosło bardzo duże ograniczenie  
używania toreb foliowych, w niektórych państwach  
nawet o 90%. Nie wiemy, czy tak będzie w Polsce, ale  
trzeba będzie spróbować. Stąd w projekcie ustawy  
pojawił się zapis, aby ministerstwo w drodze rozpo-  
rządzenia ostatecznie mogło zdecydować o wysokości  
opłaty recyklingowej. Maksymalna kwota, jaką bę-  
dzie przewidywała ustawa, to 1 zł, zgodnie jednak  
z zapowiedziami Ministerstwa Środowiska ta opłata  
początkowo nie powinna być wyższa niż 20 gr. Taki  
postulat był zgłaszany przez partie opozycyjne jako  
kwota, która powinna być zapisana w ustawie. Nie  
wiemy, czy ta kwota wystarczy, być może w przyszło-  
ści trzeba będzie ją podnieść. Aby nie było potrzeby  
nowelizacji ustawy, połączone komisje zdecydowały,  
że taka kwota powinna pozostać w tymże projekcie.

Trzeba również wyraźnie wskazać, że wbrew  
temu, co mówią niektórzy posłowie partii opozycyj-  
nych, nie jest to żaden podatek wymyślony przez rząd  
Prawa i Sprawiedliwości. Jest to ewidentna realizacja  
prawa narzuconego przez Unię Europejską, która na-  
kazuje ograniczenie pewnego procesu i jednym z ele-

**Posel Dariusz Piontkowski**

mentów jest właśnie opłata recyklingowa. Ona nie jest przymusowa, trzeba na to zwrócić uwagę. Każdy z nas jako konsument ma prawo wyboru: albo będzie miał ze sobą własną torbę na zakupy, koszyk, który i tak wielu z nas nosi, albo będzie chciał zapłacić za torbę jednorazowego użytku. Ta opłata ma tylko i wyłącznie do tego zniechęcić. Mamy nadzieję, że taki będzie efekt ekologiczny i co do tego efektu ekologicznego w zasadzie wszyscy się zgadzali.

Trzeba jednak powiedzieć kilka zdań o tej drugiej części ustawy, również ważnej, ale może mniej propagandowo nośnej, odnoszącej się do uszczelnienia systemu gospodarowania odpadami. Być może jest to ten element, który mniej jest dostrzegany przez zwykłych obywateli, ale ma bardzo istotny wpływ na to, co się będzie działo w gospodarce odpadami w Polsce, bo ma w konsekwencji doprowadzić do wyeliminowania nieuczciwych uczestników rynku, tych, którzy nie w pełni odzyskują towary i opakowania z rynku, a raczej poprzez fałszowanie dokumentacji próbują udowodnić, że takie działania prowadzą. Ułatwi to w przyszłości osiągnięcie przez gminy odpowiednich poziomów odzysku i recyklingu i pozwoli im uniknąć płacenia kar do budżetu Unii Europejskiej, a więc w konsekwencji przełoży się na to, że ceny, jakie mieszkańcy płacą za wywóz nieczystości, nie powinny poważnie wzrosnąć. Te elementy uszczelniające, wbrew obawom niektórych posłów, nie nakładają zbyt wiele obowiązków na marszałków województw, a wręcz przeciwnie – ułatwiają im kontrolę rynku gospodarki odpadami, dają im konkretne uprawnienia do tego, aby sprawdzać, czy sprawozdania, które przedsiębiorcy składają, mają odzwierciedlenie w rzeczywistości (*Dzwonek*), a także umożliwiają realne nałożenie kar. Pojawiła się tam drobna nieścisłość legislacyjna, zapis, który będziemy chcieli doprecyzować, stąd złożymy jeszcze poprawkę.

Proponujemy oczywiście przyjąć tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Cimoszewicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Cimoszewicz:**

Droży państwo, ustawa o gospodarowaniu opakowaniami i odpadami opakowaniowymi jest bardzo ważna z punktu widzenia społecznego i oczywiście rozumiemy potrzebę dostosowania przepisów polskiego prawa do przepisów prawa unijnego. To jest dość oczywiste. Składając wspomniane wcześniej przez kolegę posła Piontkowskiego poprawki, miałem na celu pokazanie i obnażenie obłudy, która idzie za

wprowadzeniem tej ustawy w planowanej wersji. Mianowicie zwróciliśmy państwa uwagę, że póki co mowa w rozporządzeniu ministerstwa o 20 gr za torebkę. Obciążenie społeczeństwa polskiego taką opłatą jest tylko zapowiedzią, to nie jest fakt dokonany i faktycznie przyznajecie państwo, że ta opłata może wzrosnąć. Proponując tę poprawkę, chciałem pokazać, że nie można prowadzić polityki polegającej na obarczaniu Polaków gigantycznymi opłatami bez skonsultowania tego z nimi. Proszę zwrócić uwagę, że państwo przez 2 lata rządów nie przeprowadziliście żadnej dyskusji ze społeczeństwem. Ci, których nazywacie dzisiaj stroną społeczną, która brała udział w dyskusji w podkomisji czy w obradach komisji środowiska, to nikt inny niż przedstawiciele przedsiębiorców, głównych zainteresowanych zmianami w tej ustawie. Fakt, że ta ustawa uszczelnia system, i bardzo dobrze.

Pierwszy problem, na który zwróciliśmy uwagę, to właśnie niekonsekwencja ze strony ministerstwa, jeśli chodzi o tę cenę. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że jeżeli obligatoryjną opłatą będzie 20 gr, gdy w tej chwili część sklepów, czy to dużych, czy mniejszych, i tak obarcza osobę robiącą tam zakupy opłatą za torebkę i jest to w tej chwili ich zyskiem, to co się stanie po wprowadzeniu obligatoryjnej opłaty w wysokości podobnej do tej, którą w tej chwili liczą sobie sklepy? Dojdzie do tego, że najprawdopodobniej ich zyski będą musieli przenieść na inne produkty. A więc doliczą sobie parę groszy czy to do chleba, czy to przy sprzedaży kawy, jakiegokolwiek produktu, po to aby ich zysk nie był zagrożony w tej sytuacji. Moi Drodzy! Ja byłbym skłonny, i mój klub byłby skłonny, nawet zgodzić się na wyższe stawki, ale gdybyśmy to poprzedzili dyskusją społeczną.

Następna poprawka, którą składaliśmy, dotyczyła tego, gdzie te pieniądze z tej opłaty podążą. Mianowicie państwo macie zapisane, że podążą bezpośrednio do budżetu centralnego. My wnioskowaliśmy o to, aby poszły do narodowego funduszu ochrony środowiska, po to aby były spożytkowane później właśnie na budowanie świadomości i edukowanie społeczeństwa, chociażby na budowanie infrastruktury do sortowania w mniejszych miejscowościach, mniejszych gminach, tam, gdzie jest najtrudniej o tę świadomość w naszym społeczeństwie. Ona jest niestety na bardzo niskim poziomie i widzimy to chociażby po wysokości zanieczyszczeń związanych ze smogiem w trakcie zimowego okresu każdego roku, ponieważ niestety bardzo duża część społeczeństwa nadal pali plastikiem, pali odpadami w swoich piecach, co oczywiście odbija się na zdrowiu społeczeństwa.

Tak więc za chwilę po raz kolejny złożę poprawkę, będę wnioskował o to, aby te pieniądze szły do narodowego funduszu ochrony środowiska, a nie żeby zostały przejedzone na potrzeby rządu, który cały czas składa kolejne obietnice rozdawnictwa i braku polityki... odpowiedzialności fiskalnej.

Ostatnią poprawką jest poprawka, która mówi o czasie wchodzenia tej ustawy w życie. Mianowicie wnioskujemy o to, aby weszła od 1 stycznia 2019 r.,

**Posel Tomasz Cimoszewicz**

kiedy jest to wymagane, a nie, tak jak przewiduje ustawa, 1 stycznia 2018 r., ze względu na to, że to jest kolejny dowód na fakt, że o nic innego państwu nie chodzi, tylko o to, aby te pieniądze, które spłyną za rok, czyli około marca 2019 r., zasiliły po prostu budżet. Będzie okres wyborczy, będziecie składać kolejne obietnice wyborcom i wykorzystacie to, w najgorszym wypadku 250 mln, ale jeżeli zmienicie rozporządzenie i podniesiecie tę stawkę, ta kwota może być dużo większa. Tak więc 20 gr zapowiadane przez państwa generalnie nie rozwiąże tego problemu. Edukacja. Edukacja, edukacja społeczeństwa – to jest najważniejsze.

Dlatego ponownie składam trzy poprawki, wspomniane wcześniej, do pana marszałka. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

**Posel Józef Brynkus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami oraz zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1730.

Gospodarka opakowaniami, w praktyce ich zbiórka, odzysk i recykling to bardzo dobry interes dla przedsiębiorców zajmujących się tą działalnością. Wynikające z niej założenia są akceptowalne przez społeczeństwo, nawet gdy ponosi ono koszty finansowe. W przypadku proponowanej ustawy największą uciążliwością byłoby wprowadzenie dla indywidualnych odbiorców wysokiej stawki opłat za korzystanie z toreb foliowych przy zakupach.

Zaproponowany przedział cenowy jest dość duży, bo wynosi od 20 gr do 1 zł. To może szokować, dlatego możliwe byłoby przyjęcie jednolitej stawki na niskim poziomie. Wysoka stawka ma jednak walor edukacyjny, co jest ważne dla ochrony środowiska i wymusza stosowanie ekologicznych, wcale niezbyt uciążliwych materiałów do produkcji opakowań na zakupy. Nie we wszystkich przypadkach da się jednak takie rozwiązanie zastosować. Stąd jednak warto dokonać takiej kalkulacji ceny jednostkowych opakowań foliowych, by zachować równowagę pomiędzy postawami ekologicznymi i kosztami ich wdrażania, jeśli nie w ustawie, to w ministerialnych rozporządzeniach.

Drugą ważną kwestią w zakresie gospodarki mającej na celu ochronę środowiska naturalnego jest to, że niekiedy ze względu na biurokratyczne podejście w sposób bezrefleksyjny transponujące w Polsce prawo unijne dochodzi przy tej okazji do różnego rodzaju nieprawidłowości, fikcji statystycznych, a nawet

wręcz przestępstw. Mówiłem o tym podczas posiedzenia sejmowej komisji w kontekście zbiórki opakowań z drewna, mając sygnały od przedsiębiorców zajmujących się odzyskiem i recyklingiem takich opakowań. Cieszy fakt, że zauważyła to także Ministerstwo Środowiska, które reaguje na takie sygnały i wprowadza odpowiednie rozwiązania, tak jak zastosowane w tej ustawie.

Niewątpliwie słabością procedowanej ustawy jest to, że za odbiorcę opłaty recyklingowej uznaje ona budżet państwa, a powinien nim być fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej województwa, na którego terenie działa przedsiębiorstwo zajmujące się odzyskiem i recyklingiem opakowań. Jest to przecież w pewnym sensie działalność uciążliwa dla danego obszaru i powinna stanowić dochód województwa przyczyniający się do jego rozwoju.

Warto, by Ministerstwo Środowiska zaakceptowało tę poprawkę. Przecież i tak po zmianach w zakresie podległości wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej o przeznaczeniu środków pochodzących z tego tytułu będzie decydował reprezentant władzy centralnej. Dodatkowym argumentem za takim odbiorcą opłaty recyklingowej jest fakt, iż uprawnionym do kontroli prawidłowej realizacji przepisów ustawy jest marszałek danego województwa.

Na koniec jednak trzeba dodać uwagę o charakterze ogólnym, z którą zgodzili się wszyscy obecni w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dotychczasowa praktyka implementacji prawa unijnego w Polsce w zakresie ochrony środowiska, pewnie podobnie jak w wielu innych obszarach, jest bardzo chaotyczna. Wprowadzane przepisy regulują jakiś fragment rzeczywistości, a inny nie tylko destabilizują, ale także stwarzają wręcz warunki do pozaprawnej działalności.

Prawo i Sprawiedliwość często tłumaczy to uzasadnionym argumentem, iż jest to skutkiem zaniedbań poprzedniej ekipy rządzącej. Argument ten można by było uznać za zasadny na początku kadencji tej władzy, ale dochodzimy już do jej półmetka i ten argument staje się chybiony.

Generalnie jednak klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem tej procedowanej ustawy, której celem jest znaczące zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska foliowymi odpadami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

**Posel Ewa Lieder:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Maksymalna opłata za torby foliowe zapisana w projekcie ustawy to 1 zł, symboliczna kwota. Zrozumiałe jest, że aby nowe regulacje miały istotny wpływ na



**Posel Ewa Lieder**

zmniejszenie zużycia toreb foliowych i zachęciły konsumentów do korzystania z toreb wielokrotnego użytku, o których wspominał tutaj pan minister, stawka ta nie może być zbyt niska. Jednak kwota 1 zł jest zdecydowanie nieadekwatna do zarobków Polaków. Ministerstwo deklaruje, że w rozporządzeniu będzie to kwota 20 gr, jednak w ustawie ma pozostać złotówka, o czym ostatecznie zdecydowali posłowie PiS w trakcie prac w komisji, odrzucając poprawkę. My tę poprawkę oczywiście popieramy, bo ten zapis raczej świadczy o tym, że to jest wasza szansa na kolejne pieniądze do budżetu, które będą rzucone tu i ówdzie, gdzie macie czarne dziury. Opłaty za torby foliowe obowiązujące w 15 krajach Unii Europejskiej są dostosowane do pensji obywateli. Dlatego chcemy dziś wyraźnej deklaracji ze strony rządu, że w rozporządzeniu faktycznie będzie to 20 gr. Nie może dojść do sytuacji, w której rząd stopniowo i niedostrzegalnie będzie podnosił stawkę opłaty, która trafić ma do budżetu państwa bez skonkretyzowanego przeznaczenia, a odbicie tego będzie widoczne w drożących produktach.

Gdy się patrzy na efekty w innych krajach europejskich, które wprowadziły już opłaty za torby foliowe, oczekiwania względem projektowanych przepisów są bardzo duże. Skuteczne ograniczenie zużycia torebek foliowych wymaga jednak kompleksowych działań, czyli edukacji. Poza uchwaleniem ustawy potrzebne są, z ramienia rządu i samorządów, nieustająca kampania informacyjna oraz działania mające na celu gromadzenie odpadów tworzyw sztucznych w sposób selektywny, co może być dla obywateli opłacalne, ponieważ powstaje coraz więcej miejsc skupu opakowań. Przy okazji tego projektu pojawia się wiele propozycji wymiany toreb foliowych na torby biodegradowalne. Jednak biodegradowalne, a właściwie kompostowalne torby, jakie są w obiegu do tej pory, wymagają świadomego sortowania, wydzielenia ich jako produktów przeznaczonych do wyspecjalizowanych sortowni. To jest trudne dla obywateli. Sens tych opakowań opiera się na wysokiej społecznej świadomości i właściwej ich utylizacji. W krajach, w których wycofano torby foliowe, nowe zakazy połączone były ze wspólnym działaniem samorządów i sieci handlowych. Na przykład w Holandii przy każdym hipermarkecie ustawione są pojemniki na torebki, do których trafia 80% foliówek. Infrastruktura recyklingu musi być wspierana systematycznie i skutecznie przez państwo. Niektórzy przedsiębiorcy skarżą się, że recykling toreb foliowych ma za mało odbiorców wśród recyklerów. Temu również warto się przyjrzeć, jeśli chcemy zadbać o to, by torby plastikowe nie obciążały środowiska. Niestety projekt nie daje gwarancji, że pieniądze zbierane do budżetu państwa z opłaty recyklingowej zostaną przeznaczone na ochronę środowiska, a taki właśnie powinien być cel.

Nie uzgodniono z przedsiębiorcami finalnego terminu wprowadzenia przepisów i niespodziewanie

przesunięto go na początek przyszłego roku. Sprzedawców przedsiębiorców jest bardzo zrozumiały, ponieważ obawiają się kłopotów w negocjacjach umów pomiędzy placówkami handlowymi a producentami toreb foliowych, kosztownej reorganizacji systemów kasowych, trudności w dostosowaniu asortymentu toreb do opłaty recyklingowej na czas. To są, proszę państwa, tylko 3 miesiące – myślę, że tutaj państwo zdecydowanie przesadziliście. Będzie to szczególnie duże wyzwanie dla małych sklepów. Poza tym bez dokładnych wytycznych dotyczących cen, VAT-u, opłaty jednostkowej nie będzie możliwe uzgodnienie wspomnianych umów. Z pewnością nowe przepisy będą też wyzwaniem dla urzędów marszałkowskich, ponieważ ten 1% wpływów z nowego rodzaju opłaty może być niewystarczający do pokrycia kosztów obsługi systemu z wieloma nowymi jednostkami podlegającymi obowiązkowi.

Jak widać, projekt ma dużo wad, których nie udało się zniwelować na posiedzeniu podkomisji. Nie wiem, nie dalsie się państwo przekonać, ponieważ posłowie PiS odrzucili wszystkie proponowane poprawki mogące naprawić błędy. Mimo to projekt wprowadza obowiązki, jakie Polska musi wypełnić zgodnie z prawodawstwem Unii Europejskiej, a także niesie ze sobą pozytywne perspektywy dla ochrony środowiska. Dlatego poprzemy ten projekt, ale również popieramy poprawki, które złożyła Platforma Obywatelska. Zgadza się w każdym punkcie z każdą z tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Urszula Pasławska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko co do przedmiotowej ustawy.

Temat jest bardzo trudny i bardzo trudny do poprawnej i skutecznej regulacji, lecz oczywiście jest to regulacja niezbędna, jeśli chcemy osiągnąć zadeklarowane poziomy odzysku tworzyw sztucznych i podążać w kierunku, w którym idzie cały cywilizowany świat.

Lektura ustawy po raz kolejny skłania do refleksji – rzeczy proste trudno jest bardzo często zapisać. Z jednej strony definicja torby na zakupy, z drugiej strony stworzenie sprawnego systemu naliczania i poboru opłaty recyklingowej. Dobrze, że robimy krok w kierunku uporządkowania rynku opakowań, ale przed nami daleka droga i ta ustawa z całą pewnością nie reguluje kompleksowo tej kwestii. A przy okazji, wydaje się, rząd zgodnie z własną tradycją wykorzy-

**Posel Urszula Paslawska**

stuje bardzo istotny temat do uderzenia w samorządy wojewódzkie. Ta ustawa przekształca bowiem samorządy w poborców danin na rzecz rządu. Samorządy wystąpią w krytykowanej roli fiskalisty, a ściągnięte w ten sposób pieniądze będą do dyspozycji rządu. Może warto byłoby się jeszcze raz pochylić nad tym, aby pieniądze trafiały albo do narodowego funduszu ochrony środowiska, albo do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Przecież są to instytucje, nad którymi państwo macie albo będziecie mieli w niedalekiej przyszłości władztwo. A najlepiej byłoby, gdyby środki trafiły do samorządów i były przeznaczone bezpośrednio na edukację ekologiczną.

Ustawa uderza w przedsiębiorców, a tak naprawdę w konsumentów. Co najmniej 450 tys. polskich firm będzie musiało przyspieszyć prace nad systemem rozliczania comiesięcznych opłat recyklingowych oraz modyfikacją systemów kasowych. Bogate zagraniczne korporacje z pewnością sobie poradzą. Małe i średnie polskie firmy otrzymają kolejny fiskalny cios, nie do końca spodziewany, ponieważ jeszcze w lipcu wiceminister środowiska zapewniał, że opłat za torby foliowe w najbliższym czasie nie będzie, a tymczasem ustala stawki na bardzo wysokim poziomie – do 1 zł.

Wypada przy okazji zapytać, co resort planuje w sprawie butelek PET i butelek szklanych. Czy doczekamy się systemu kaucyjnego, czy też mamy poddawać się dyktatowi producentów napojów? A może warto przypomnieć państwu deklaracje z początku kadencji i zamiast podatku handlowego dla dużych sklepów obarczyć je prowadzeniem punktów odzysku, tak jak to ma miejsce w Niemczech?

Podsumowując, idea słusza, wykonanie dosyć słabe. Rząd konsekwentnie przyspiesza realizację swojego programu. Trudno się oprzeć takiemu wrażeniu, że jest to kolejny program typu: podatek+. Dziś pracujemy nad wprowadzoną w pośpiechu ustawą, mimo że czas na wprowadzenie uregulowań mija 1 stycznia 2019 r. Przedwczesne wprowadzenie systemu opłat wygeneruje dodatkowe i nieplanowane koszty, które poniosą firmy, klienci, wszyscy Polacy. Pojawia się więc oczywista wątpliwość, czy rządowi faktycznie chodzi o ochronę polskiego środowiska, czy chce przede wszystkim obarczyć społeczeństwo kolejną daniną na rzecz budżetu państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas – 2 minuty.

Rozpoczyna pani poseł Małgorzata Pępek z Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w latach 2009–2010 wiele sklepów wycofało się z bezpłatnego wydawania toreb, wprowadzając odpłatność za nie na poziomie 5–20 gr za sztukę. Konieczność płacenia za torby na zakupy spowodowała wtedy ograniczenie ich stosowania o ok. 36%. Środki z nowej obowiązkowej opłaty mają trafić do budżetu państwa, a nie, jak sugeruje wiele środowisk oraz Platforma Obywatelska, do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pieniądze mają być przeznaczone na kampanie edukacyjne.

I tu w kontekście ostatnich wydarzeń nasuwa się pytanie: Czy będą to takie kampanie jak billboardowa, polityczna kampania dotycząca reformy sądów? Czy środki będą przekazywane Polskiej Fundacji Narodowej? Czy trafią z niej do spółek takich jak Solvere, zakładanych przez osoby związane z Prawem i Sprawiedliwością? Polacy chcą wiedzieć, jak będą dystrybuowane ich pieniądze. Jeżeli chcecie kasować złotówkę za każdą reklamówkę, to powiedzcie Polakom, na co bezpośrednio te pieniądze będą przekazane. Czy nie lepiej za uzyskane w ten sposób środki wesprzeć producentów opakowań i toreb ekologicznych, którzy faktycznie będą ponosić również duże koszty tej zmiany ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Frydrych:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W czasie posiedzenia komisji ochrony środowiska odpowiadał pan na pytania dotyczące m.in. zapisu, że opłata recyklingowa w wysokości do 1 zł wynika z ankiet i konsultacji przeprowadzonych przez ministerstwo. Moje pytanie: Z jakimi organizacjami przeprowadzono te konsultacje oraz na jakiej grupie reprezentatywnej były przeprowadzone ankiety i przez kogo?

Panie Ministrze! Na pytanie, dlaczego nowy podatek będzie zasilać budżet państwa, a nie narodowy fundusz ochrony środowiska, odpowiedział pan, że z Radą Ministrów się nie dyskutuje. Moje pytanie: Czy były jakieś inne propozycje? Jeżeli tak, to jakie?

Następna kwestia. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady zakłada dostosowanie prawa krajów członkowskich do stycznia 2019 r. Nie precyzuje również wysokości wprowadzanej opłaty. Moje pytanie: Dlaczego rząd chce o rok wcześniej obciążyć Polaków nową daniną? Jeśli w marcu 2019 r. do budżetu państwa wpłynie pokaźna suma pieniędzy za 2018 r. – a zauważmy, że jest to rok wyborczy – to jaką kielbasę wyborczą zafundujecie wyborcom? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! Projektowana, przedstawiona państwu ustawa jest ogromnym krokiem naprzód w zakresie normowania spraw związanych z odpadami, krokiem milowym w kierunku realizacji wymogów Unii Europejskiej, o którą wy tak dbacie. Więc ażeby można było ten wymóg spełnić, muszą być odpowiednie narzędzia i nie można wypowiadać się ambiwalentnie. Z jednej strony chcecie unormować sprawy gospodarki odpadowej, a z drugiej strony krytykujecie to, co my proponujemy, coś bardzo dobrego.

Chciałbym zadać panu ministrowi pytania i prosiłbym o pisemną odpowiedź, bo to jest związane i z tym tematem, i z wieloma innymi. Pytanie brzmi tak: W ustawie o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi w zmianie 6. w art. 19 ust. 4 pkt 1 i 2 ustawy wprowadzony jest konkretny zapis dotyczący przeznaczania środków na rachunek marszałka województwa na publiczne kampanie edukacyjne. I pytania brzmią tak. Pierwsze: Jakiej wielkości tych środków będą wpływały w ciągu jednego roku z tytułu powyższego zapisu? I drugie pytanie: Czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób, będzie sprawdzana skuteczność wydatkowania tych środków? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Małgorzata Golińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W trakcie pierwszego czytania, myślę, że wszystkie kluby zgodziły się co do tego, że opłata za opakowania, za tzw. foliówki, powinna być na tyle wysoka, żeby odstraszająca, zniechęcać społeczeństwo. Również była dyskusja o tym, że jest potrzebna edukacja, żeby nie tylko był strach, ale także po to, żeby działała świadomość ekologiczna.

W związku z tym pytanie: Czy w tym projekcie jest mowa o publicznej edukacji i czy w związku z tym jest uczciwe stwierdzenie pana posła w odniesieniu do tej ustawy, że rząd nie zamierza edukować, ale robić kasę?

Czy w ocenie pana ministra uczciwe jest również stwierdzenie opozycji, że jest to po cichu przepychany kolejny podatek i że jest to ok. 1,5 mld haraczu?

I pytanie do pana sprawozdawcy: Czy zgodzi się pan sprawozdawca z tym, że poseł Platformy Obywatelskiej w trakcie pierwszego czytania nie tylko nie kwestionował maksymalnej stawki, ale również domagał się, żeby została wprowadzona minimalna opłata, tak żeby foliówki nie były zbyt tanie?

I teraz pozostaje zadać ostatnie pytanie: Czy opozycji faktycznie chodzi o ochronę środowiska, czy o to, żeby mieć pretekst do uderzenia w rząd? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety z roku na rok zalewa nas coraz większa fala różnego typu odpadów. Jesteśmy społeczeństwem konsumpcyjnym, jak całe społeczeństwo europejskie, i tych odpadów mamy coraz więcej. I trzeba podejmować wiele działań w wielu kierunkach, żeby z tym walczyć, żeby to uporządkować. W roku 2013 podjęliśmy, w poprzedniej kadencji, ważną ustawę, tzw. śmieciową, o gospodarowaniu odpadami i utrzymaniu porządku w gminach. Ta ustawa też zakładała pewne działania i miała pewne założenia, które miały być zrealizowane.

Chciałbym w związku z tym zapytać o tamtą ustawę w odniesieniu do tej. Czy, panie ministrze, tamta ustawa, która była z problemami wdrażana przez samorządy, przyniosła oczekiwane efekty? Jaki mamy poziom na dzień dzisiejszy założonego recyklingu w postaci segregacji chociażby odpadów? Tam też w ustawie były zawarte pewne wskaźniki. I czy w związku z tym, że samorządy napotykały wiele problemów z wdrożeniem tej ustawy, jest realizowany, a słyszałem, że jest realizowany, i o jakim zasięgu pilotażowy program gospodarowania odpadami w obiegu zamkniętym? Czy już są podpisane jakieś umowy z samorządami w tej sprawie?

Nawiązując jeszcze do tej właśnie dzisiejszej ustawy: W jaki sposób będzie informowane społeczeństwo – czy przez ministerstwo, czy przez narodowy fundusz – właśnie na temat zastępowania czy nieużywania w takiej skali, jak do tej pory, jednorazowych torebek foliowych, przygotowywania się do zakupów z innymi torbami, które *(Dzwonek)* można wykorzystywać wielokrotnie? Dziękuję. *(Oklaski)*



## **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Głos ma pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Bogusław Sonik:**

Generalnie uważam, że to bardzo dobry kierunek, żeby edukować społeczeństwo właśnie poprzez rodzaj pewnego nacisku ekonomicznego, szczególnie że, proszę pamiętać, to będzie powrót do tego, co kiedyś było. Przecież kiedyś nasze babcie, nasze mamy przechadzały się wyłącznie z siatkami różnego rodzaju i były bardzo kreatywne w tej materii, tworząc również takie siatki, które składały się w rożek i trzymane były w torebkach wielokrotnego użytku. A więc tutaj ważny jest ten element edukacji poprzez ekonomię.

Natomiast dążenie do takiej centralizacji, którą zauważam we wszystkich dziedzinach, w tym do ściągnięcia tych pieniędzy i przekazania ich do budżetu, budzi po prostu podejrzenia, że nie będą one wykorzystane w takim celu, w jakim powinny być. Mamy rzeczywiście świetne instytucje, jakimi są wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i narodowy fundusz, w związku z czym naturalną rzeczą jest, że te pieniądze powinny być skierowane właśnie tam, bo daje to gwarancję i eliminuje wszystkie te podejrzenia, które się nasuwają i które wybrzmiały dzisiaj na sali. Tym bardziej ten argument jest istotny, że poprzez nowelizację Prawa wodnego i stworzenie spółki Wody Polskie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska zostaną pozbawione prawie jednej trzeciej wpływów tych środków, które miały do tej pory, i naturalne byłoby wspomoczenie po prostu, wyrównanie jakby tego braku poprzez te środki z tej opłaty recyklingowej.

Jednocześnie chciałbym zapytać, czy ministerstwo przewiduje wprowadzenie opłaty recyklingowej od olei syntetycznych, które są w (*Dzwonek*) tej chwili w niewystarczającym procencie odzyskiwane i często są używane do opalania garaży i trucia obywateli. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za tę dyskusję

i za wszystkie pytania. Postaram się na nie odpowiedzieć.

Tak jak państwo powiedzieliście, projekt, nad którym pracowaliśmy i pracujemy nadal, to projekt, który jest wymogiem Unii Europejskiej. Dyrektywa powinna być wdrożona, prace legislacyjne powinny zakończyć się już w listopadzie. Cały czas, kiedy nad tą dyrektywą jeszcze dyskutowano, negocjowano, środowiska, co część państwa z opozycji podnosiła... To były te czasy, kiedy ona była negocjowana, kiedy kraje członkowskie mogły zabrać głos, wskazać te mechanizmy. Ja przypomnę to, co mówiłem w komisji, że mój poprzednik w roku 2014 powiedział wyraźnie, że nie zadrży mu ręka, żeby wprowadzić taką opłatę. Pamiętam też te wypowiedzi, które dotyczyły właśnie przykładu Francji, gdzie wprowadzono całkowity zakaz używania tego rodzaju opakowań.

Oczywiście, tak jak też państwo powiedzieliście, nie chodzi tylko o to, żeby implementować dyrektywę, ale chodzi też o to, żeby w obszarze gospodarki odpadami dokonać pewnych działań naprawczych, bardzo potrzebnych, co zgłaszane było nie tylko przez stronę społeczną, ale też przez Inspekcję Ochrony Środowiska, przez osoby, które kontrolują uczestników tego rynku. Te przypadki, w odniesieniu do których z raportów czy z informacji wynikało, że Polacy nagle przeczucili się na opakowania drewniane i wszystko robimy w skrzynkach, tak aby osiągnąć poziomy, pokazały, że trzeba zmienić pewne zapisy, tak aby tego typu patologie wykluczyć, wykluczyć to, że się oszukuje. Ale dzięki temu, że możemy też crossować dane w systemie, tak wyszło, to się potwierdziło i na tej podstawie mogliśmy tych stosownych zmian dokonać. I faktycznie tego typu zmian porządkujących w tej ustawie jest dużo. Z tego względu zależy nam na tym, żeby nie przyzwalać na te patologie, które są w systemie, i żeby jak najszybciej ten projekt wdrożyć, szczególnie że opłaty, które wprowadziła część przedsiębiorców, wynikają z tego, że były zapowiedzi wprowadzenia opłaty. Ale są oczywiście też polskie sklepy, które jeszcze takiej opłaty nie wprowadziły, a np. oferują także torby papierowe.

Szanowni państwo, środki trafią do budżetu państwa. Państwo realizuje szereg działań, oczywiście w głównym obszarze, w zakresie ochrony środowiska za pośrednictwem narodowego funduszu ochrony środowiska, wojewódzkich funduszy, Banku Ochrony Środowiska. To jest ten polski model finansowania ochrony środowiska, jednak także z budżetu państwa realizowany jest szereg działań. I nie ma czegoś takiego jak potrzeby rządu, szanowni państwo, są potrzeby Polaków. To Polacy wybrali ten rząd i ten rząd przejawia troskę...

(*Poseł Joanna Frydrych*: Ale nie łupmy tych Polaków.)

Ale oczywiście też nie mówmy, że to są potrzeby rządu, to są potrzeby Polaków, które realizujemy.

Błędne jest stwierdzenie, to wprowadza Polaków w błąd, nie możemy tego robić, że rząd wprowadza, tak jak powiedziała pani poseł, złotówkę za każdą

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek**

reklamówkę. Mówimy o pewnym mechanizmie, który pozwoli to ewentualnie maksymalnie do tego poziomu podnieść, ale nikt tego na obecnym etapie nie planuje. A dlaczego? Dlatego że wraz z pracami nad rozporządzeniem rozpoczną się szerokie, bardzo szerokie konsultacje społeczne. Ja pamiętam pana posła Cimoszewicza, pamiętam, co mówił, jakie są potrzeby, jak bardzo trzeba... Być może trzeba jednak zastosować większy mechanizm. Ale też pamiętam głosy, które padły w przypadku ustawy, bo była ona konsultowana z 41 organizacjami branżowymi, to były bardzo szerokie konsultacje. Zresztą pani poseł na pewno to pytanie zadała, mając świadomość, że te wszystkie informacje są w ocenie skutków regulacji. Pani poseł na pewno to czytała, ale dziękuję, że pani poseł pozwoliła mi powiedzieć o tych szerokich konsultacjach, bardzo dziękuję.

Tak jak mówię, będą konsultacje dotyczące rozporządzenia. W rozporządzeniu określi się tę cenę, ponieważ są bardzo różne głosy. My zakładamy, że propozycja, która będzie poddana konsultacjom, to jest 20 gr, dlatego że w tych krajach, w których podobną kwotę wprowadzono, faktycznie był ten efekt zmniejszenia. Do tego nas zobowiązuje dyrektywa, żeby zmniejszyć ilość toreb foliowych, które są dostępne.

I dziękuję za ostatni głos, pana posła Sonika, który pokazał, że to jest tradycja, że używaliśmy tych toreb, że to nie jest forma pewnej opresji, tylko też forma racjonalnego używania zasobów, że jesteśmy w takim momencie, kiedy negocjujemy pakiet gospodarki obiegu zamkniętego, kiedy mówimy o szanowaniu zasobów. Szanowanie zasobów polega na tym, że nie używamy takich produktów jednorazowych, których nie musimy używać. A taka torba żyje kilka, kilkanaście minut, prawda? Więc to jest ten cel, który chcemy zrealizować i który też otwiera wielkie pole – i o tym też często mówiliśmy i na tej sali, i na spotkaniach komisji – do innowacyjności, do tego, żeby produkować nowe materiały, żeby były nowe produkty, które będą bardziej przyjazne dla konsumenta i dla środowiska.

Szanowni państwo, pragnę także podziękować za kolejne głosy i za pytania, które dotyczyły wysokości środków, które są przekazywane na cele edukacyjne. Już obecna ustawa wskazuje, że 2% wartości opakowań, które są przez wprowadzających wprowadzane na rynek, ma być przekazywane na kampanie edukacyjne, ale także Ministerstwo Środowiska, narodowy fundusz ochrony środowiska i wszyscy zainteresowani będą te kampanie realizować, bo to jest nasz bardzo istotny obowiązek. Właśnie odwołuję się do dobrych przykładów, do tego, co głęboko w Polakach tkwi, czyli do szacunku dla zasobów środowiskowych i też do takiej racjonalności, bo dobra torba, z której nie wysypią nam się produkty, też ma znaczenie, prawda? Nie tylko polskie firmy, ale też za-

graniczne koncerny po drugiej stronie Morza Bałtyckiego także tego typu rozwiązania wprowadzają. Tu jest też szeroka zgoda co do pewnej kultury przedsiębiorstw, żeby wprowadzać pewne działania na rzecz ochrony środowiska, szczególnie że jednym z elementów dyskusji nad pakietem odpadowym jest właśnie gospodarka obiegu zamkniętego, i to gospodarka obiegu zamkniętego w tym obszarze, który dotyczy rozszerzonej odpowiedzialności producentów, czyli większej partycypacji w kosztach, które ponosi środowisko poprzez naszą działalność w tym środowisku.

Jeśli chodzi o pytanie w zakresie programu pilotażowego, gospodarka obiegu zamkniętego jest istotnym priorytetem ministra środowiska i chcemy pokazywać to na małych przykładach, właśnie odnosząc się do przykładów i tradycji związanych kiedyś z polską wsią. Ale to były też czasy, w których nie było plastiku, więc są nowe wyzwania, i te nowe wyzwania trzeba realizować na małych przykładach, żeby potem przenosić je dalej i pokazywać, że możemy tak działać w środowisku, żeby tego środowiska nie niszczyć, a żeby te zasoby pomnażać, ale też przeciwdziałać właśnie zanieczyszczeniu środowiska, bo odpady foliowe, właśnie te torby foliowe, jak zresztą powiedział wyraźnie jeden z przedstawicieli firmy komunalnej z Żywca, to jest duży problem, ponieważ bardzo często tego typu odpady są zabrudzone, są lekkie, ich jednostkowa cena jest niska i bardzo trudno jest to poddawać recyklingowi. Bardzo często też się zdarza, że te torby trafiają do pieców, są spalane, chociaż też często są używane jako torby na śmieci, ale nie zawsze, prawda? A więc trzeba mieć świadomość tego, że ich zużycie... A do tego zobowiązuje nas dyrektywa: do zmniejszenia.

Mieliśmy dwie drogi. Mogliśmy założyć poziomy i założyć, że Polacy mają zredukować liczbę toreb do 90 na osobę. Tylko gdybyśmy tego nie zrobili, to wtedy musielibyśmy ponosić odpowiedzialność karną, że takich poziomów nie osiągnęliśmy. A więc wprowadzamy, podobnie jak inne kraje Unii Europejskiej, mechanizmy, które mają nam w tym pomóc.

Liczę, że ta regulacja będzie jeszcze poddawana dyskusji na poziomie Senatu. Wszystkie wątpliwości, które pojawiły się w okresie dyskusji, zostaną wyjaśnione dla dobra systemu gospodarki odpadami, dla dobra środowiska, zmniejszenia presji tego typu opakowań na środowisko, to się temu przysłuży. Bo pamiętajmy, że mówimy o zaśmiecaniu, mówimy o tym, że na wiosnę na drzewach i w lesie zamiast liści wiszą siatki, bo to też rozwiewa wiatr, prawda? Można to oczywiście posprzątać z ziemi, trudniej jest ściągać to z drzew. Tym bardziej warto pamiętać, że trafia to także do wody, trafia to do sieci kanalizacyjnej, zapycha kanalizację, ale trafia też do organizmów żywych, do organizmów morskich. Jest to poważny problem środowiskowy i nie można zwlekać ze zmniejszeniem ilości tego typu odpadów, jakimi są odpady pochodzące z tworzyw sztucznych, właśnie torby fo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek**

liowe. Bardzo serdecznie dziękuję i polecam nasze torby i każde inne, których można używać wielokrotnie. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Cimoszewicz w trybie sprostowania.

**Poseł Tomasz Cimoszewicz:**

Szanowny Panie Ministrze! Pan nie zrozumiał tego, co próbuję cały czas podczas procedowania nad tą ustawą pokazać. Pokazuję obłudę z państwa strony. Mianowicie dobrze pamiętam, co powiedziałem w czasie pierwszego czytania. Ostatecznie w przyszłości oczywiście powinniśmy podnosić tę stawkę, ale tak jak powiedziałem, edukacja jest najważniejsza. Wszyscy państwo macie świadomość, jak niski poziom świadomości dotyczący sortowania odpadów tego rodzaju jak torebki plastikowe jest w naszym społeczeństwie. Jest dramatycznie niski. Trzeba te pieniądze przekazywać właśnie na budowanie infrastruktury i świadomości, czyli edukować społeczeństwo.

Sam pan przyznał, przemawiając przed chwilą, że tylko 2% z tej sumy pójdzie na edukację. Co to jest 2%, jeżeli ta torebka będzie kosztowała 20 gr? Przekładałoby się to na jakieś 250 mln zł, czyli tylko 2% będziecie przekazywać na edukację. Panie ministrze, z całym szacunkiem... Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Piontkowskiego.

**Poseł Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obserwując dyskusję w komisjach podczas pierwszego i drugiego czytania, widzę, że wzrosła świadomość także wśród posłów, że pewnych zapisów w ustawie nie ma, co sugerowano – sugerowano m.in., że samorządy będą dodatkowo obciążone, że przedsiębiorcy będą mieli ogromną sprawozdawczość – ale nadal pewne niezrozumienie się pojawia. Te 2%, o których była mowa przed chwilą, to nie są wydatki z opłaty recyklingowej. To są obowiązkowe opłaty przedsiębiorców bądź organizacji odzysku, które działają w imieniu przedsiębiorców, wprowadzających odpady na rynek, którzy ze swoich dochodów mają przekazać środki na kampanię reklamową. Ta ustawa m.in. do

tęgo w sposób dodatkowy zobowiązuje i nakłada możliwość egzekwowania prowadzenia przez nich kampanii reklamowych.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że poza ogólną zgodą posłów praktycznie ze wszystkich klubów co do tego, że powinniśmy ograniczyć zużywanie torebek foliowych przez Polaków, istnieją pewne różnice zdań co do terminu czy wysokości opłat. Będziemy musieli to po prostu rozstrzygnąć w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 2-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 28 do godz. 12 min 30)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 1765 i 1811).

Proszę pana posła Wojciecha Skurkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca  
Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa odbyło się pierwsze czytanie tego projektu. W czasie posiedzenia Biuro Legislacyjne Sejmu wskazało na potrzebę wniesienia do przedłożonego przez rząd projektu ustawy poprawek o charakterze językowym



**Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz**

i legislacyjnym. Proponowana nowelizacja ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw ma na celu przeniesienie do prawa polskiego niektórych postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/2193 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania, zwanej MCP.

Zapisy dyrektywy MCP powinny być przeniesione do prawa krajowego do 19 grudnia 2017 r. Dyrektywa ta jest częścią unijnej inicjatywy „Czyste powietrze”. Jej przyjęcie uzupełnia ramy regulacyjne dotyczące sektora energetycznego spalania. Dyrektywa dotycząca tzw. średnich źródeł spalania paliw, tj. źródeł o nominalnej mocy cieplnej nie mniejszej niż 1 MW i mniejszej niż 50 MW, wprowadza w ich przypadku wymóg objęcia systemem pozwoleń lub rejestracji, dopuszczalnymi wielkościami emisji do powietrza i obowiązkiem monitorowania emisji, jak również wymóg prowadzenia rejestru źródeł. Rejestr powinien zawierać informacje wymienione w załączniku nr 1 do dyrektywy MCP i powinien być publicznie dostępny.

W Polsce istnieje system regulujący sprawy związane z emisją zanieczyszczeń do powietrza, obejmujący m.in. średnie źródła spalania paliw. W obecnym stanie prawnym prawie wszystkie średnie źródła spalania paliw są już objęte regulacjami dotyczącymi pozwoleń na emisję albo zgłoszeń dokonywanych z uwagi na wprowadzanie substancji do powietrza. Źródła te mają także określone wymagania emisyjne w drodze rozporządzenia wykonawczego do ustawy Prawo ochrony środowiska, a źródła wymagające pozwolenia mają także wymagania w zakresie pomiarów wielkości emisji. W związku z tym transpozycja postanowień dyrektywy MCP wymaga jedynie zmiany, rozwinięcia lub doprecyzowania niektórych przepisów ustawy Prawo ochrony środowiska oraz aktów wykonawczych do tej ustawy.

Proponowana zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska obejmuje przede wszystkim rozszerzenie zawartości wniosków o wydanie pozwoleń i informacji zamieszczanych w zgłoszeniach dotyczących średnich źródeł spalania paliw oraz prowadzenie publicznie dostępnego rejestru tych źródeł. Zmiany proponowane w projektowanej ustawie obejmują także wprowadzenie dwóch mechanizmów derogacyjnych dla średnich źródeł zasilających publiczne sieci ciepłownicze oraz źródeł napędzających tłocznie gazu niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony krajowego systemu przesyłu gazu. Mechanizmy te umożliwiają operatorom niektórych istniejących średnich źródeł spalania paliw o nominalnej mocy cieplnej większej niż 5 MW późniejsze o 5 lat niż wynikałoby to z przepisów ogólnych dyrektywy, tj. do 1 stycznia 2030 r., dostosowanie do niektórych wymagań emisyjnych.

Transpozycja dyrektywy wymaga utworzenia i prowadzenia rejestru, w którym będą zamieszczone in-

formacje o średnich źródłach, w tym informacje wymienione w załączniku I do dyrektywy. Zgodnie z przepisami projektowanej ustawy rejestr średnich źródeł spalania paliw będzie prowadzony od 1 stycznia 2019 r. przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami. Z tego powodu organy ochrony środowiska będą przekazywać do KOBiZE informacje dotyczące przyjętych zgłoszeń i wydawanych pozwoleń na emisję. W projekcie przyjęto także, że informacje o źródłach, dla których pozwolenia zostały wydane, i zgłoszenia dokonane przed wejściem w życie projektowanej ustawy organy przekażą do KOBiZE w terminie 2 lat od dnia wejścia w życie ustawy, a KOBiZE zamieści je w rejestrze w terminie 3 lat od tego dnia. Na posiedzeniu komisji stwierdzono, że dla zapewnienia kompletności rejestru konieczne jest uzupełnienie tego przepisu poprzez wskazanie terminu, w którym w rejestrze zamieszczone zostaną dane otrzymane przez KOBiZE, przed dniem 1 stycznia 2019 r. Odpowiednia poprawka została zaproponowana i przyjęta przez komisję.

W związku z realizacją zobowiązania dotyczącego prowadzenia publicznie dostępnego rejestru średnich źródeł spalania paliw oprócz zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska niezbędna jest także zmiana dwóch innych ustaw: ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy z dnia 17 lipca 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji. Ustawa powinna wejść w życie po 30 dniach od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem obowiązku prowadzenia w Polsce rejestru średnich źródeł spalania paliw, który to obowiązek powinien wejść w życie 1 stycznia 2019 r.

Na zakończenie chcę jeszcze raz podkreślić, że zmiana przepisów ustawy Prawo ochrony środowiska jest konieczna dla wypełnienia przez Rzeczpospolitą Polską, państwa członkowskiego Unii Europejskiej, obowiązków w zakresie transpozycji postanowień dyrektywy MCP.

W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania i poparcie zmian zaproponowanych w projekcie ustawy. Panie marszałku, dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

A ja dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I, bardzo proszę, jako pierwszy wystąpi pan poseł Jerzy Gosiewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zawartego w druku nr 1811 sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, pierwotnie to druk nr 1765.

Projekt tej ustawy ma na celu wdrożenie do prawa polskiego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2193 z 2015 r. w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania, zwanej dalej dyrektywą MCP, dotyczącej tzw. średnich źródeł spalania paliw, tj. źródeł o nominalnej mocy cieplnej nie mniejszej niż 1 MW i mniejszej niż 50 MW.

Dyrektywa MCP wprowadza wymóg objęcia średnich źródeł systemem pozwoleń lub rejestracji, dopuszczalnymi wielkościami emisji i obowiązkiem monitorowania emisji, jak również wymóg prowadzenia rejestru tych źródeł. Rejestr powinien zawierać informacje wymienione w załączniku I do tej dyrektywy i powinien być publicznie dostępny.

Przedstawiony projekt ustawy proponuje zmiany trzech ustaw: ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko i ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji.

W obecnym systemie prawnym średnie źródła spalania paliw są objęte obowiązkiem zgłoszenia albo obowiązkiem uzyskania pozwolenia na emisję, takiego jak pozwolenie na wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza albo pozwolenie zintegrowane. W przyszłości dla zachowania zgodności z postanowieniami dyrektywy MCP zgłoszenia powinny obejmować wszystkie średnie źródła spalania paliw, tj. źródła o jednostkowej nominalnej mocy cieplnej od 1 MW.

Wdrożenie tej dyrektywy wymaga zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska w zakresie, w jakim reguluje ona kwestie pozwoleń na emisję i zgłoszeń, jak również w zakresie zasad łączenia źródeł spalania paliw.

Zmiany w ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz w ustawie o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji wynikają z potrzeby przeniesienia do prawa polskiego przepisów dyrektywy MCP w zakresie, w jakim wprowadza ona obowiązek prowadzenia publicznie dostępnego rejestru średnich źródeł spalania paliw oraz publicznego udostępniania informacji zawartych w tym rejestrze.

Zgodnie z postanowieniami dyrektywy MCP nowe średnie źródła spalania powinny być włączone do rejestru niezwłocznie po zgłoszeniu albo po wydaniu

pozwolenia. W projekcie ustawy przyjęto, że rejestr średnich źródeł spalania paliw będzie prowadzony od 1 stycznia 2019 r. Wymogi dyrektywy wskazują na to, że ustawa powinna wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem zmiany przepisów dotyczących nowych średnich źródeł spalania paliw, które mają obowiązywać później.

Operator średniego źródła spalania paliw będzie po zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska obowiązany do przekazania organowi wszystkich informacji o źródle, które powinny być zamieszczone w rejestrze.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 1765 został dobrze przygotowany, dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera go zgodnie z zawartym w druku nr 1811 sprawozdaniem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Pierwotny druk to druk nr 1765. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Bogusława Sonika.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Bogusław Sonik:

Klub Platformy Obywatelskiej popiera przedstawiony projekt ustawy.

Projektowana zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska ma charakter transpozycyjny, ma na celu naniesienie i ogłoszenie niezbędnych zmian, by dostosować przepisy krajowe do prawa unijnego. Wynika to z konieczności dostosowania ustawy do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania.

Dyrektywa została przyjęta i jej postanowienia powinny być przeniesione do naszego prawa do 17 grudnia 2017 r. I tutaj ważna uwaga. Dyrektywa ta dotyczy średnich źródeł spalania, tj. takich, których moc zawiera się między 1 MW a 50 MW, i wprowadza wymóg objęcia tych źródeł systemem rejestracji, dopuszczalnymi wielkościami emisji i obowiązkiem monitorowania tych emisji, jak również wymóg prowadzenia rejestru tych źródeł. Rejestr powinien zawierać informacje takie, jakie wymienione są w załączniku do tej dyrektywy, w związku z tym chciałbym uspokoić obywateli, że nie dotyczy to ogrzewania domowego, bo ono nie przekracza 1 MW. W Polsce jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że istnieje już system regulujący emisję właśnie ze średnich źródeł spalania i w obecnym stanie prawnym prawie wszystkie źródła spalania są już objęte obowiązkiem uzyskania

**Posel Bogusław Sonik**

pozwolenia na emisję albo obowiązkiem zgłoszenia. Źródła te mają także określone wymagania emisyjne. W związku z tym transpozycja tej dyrektywy wymaga doprecyzowania lub rozwinięcia ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych aktów wykonawczych.

Proponowane zmiany w tej ustawie obejmują: rozszerzenie zawartości wniosków o wydanie pozwoleń dla średnich źródeł spalania, rozszerzenie informacji zamieszczanych w zgłoszeniach dotyczących tychże źródeł, prowadzenie publicznie dostępnego rejestru średnich źródeł spalania paliw, wykonanie na etapie przygotowania programów ochrony powietrza analizy w zakresie potrzeby wprowadzenia bardziej rygorystycznych norm dopuszczalnych emisji dla średnich źródeł spalania paliw na obszarze, na którym został przekroczony standard jakości powietrza, jeżeli emisja niższa od określonej w dyrektywie przyczyniłaby się do poprawy jakości powietrza.

Jeżeli chodzi o zakres ilościowy, to w Polsce mamy zarejestrowanych ok. 5 tys. źródeł średniego spalania. Tutaj warto powiedzieć, że generalnie prawo europejskie sprzyja temu, że zarówno te wielkie elektrownie, które spalają w sposób profesjonalny różnego rodzaju paliwa, jak i średnie są poddane dość rygorystycznym normom. Problemem dzisiaj w walce o czyste powietrze jest niska emisja, czyli to, co spalane jest w indywidualnych paleniskach, a także oczywiście emisja samochodowa. A więc dobrze się dzieje, że dorównujemy, jeśli chodzi o te standardy, których spełnienie jest wymagane, ale przed nami kolejny sezon zimowy i kolejna batalia o to, aby ujarzmić źródła niskiej emisji, które nie są przedmiotem dzisiejszej zmiany regulacji.

Dyrektywa określa dopuszczalne wielkości emisji dwutlenku siarki, tlenków azotu i pyłu dla obiektów energetycznego spalania o nominalnej mocy cieplnej nie mniejszej – jak już mówiłem – niż 1 MW i mniejszej niż 50 MW.

W dyrektywie przewidziano również alternatywny sposób określania częstości pomiarów. Przewidziano również możliwość określenia przez państwo członkowskie obowiązku prowadzenia pomiarów ciągłych.

W przypadku zastosowania urządzeń oczyszczających spaliny w celu dotrzymania emisji dopuszczalnych operator będzie zobowiązany do przechowywania zapisów lub informacji wykazujących rzeczywiste ciągłe funkcjonowanie takich urządzeń. Obowiązek prowadzenia zapisów nadzoru nad urządzeniami służącymi do wtórnej redukcji emisji dotyczy również każdej ich niesprawności lub awarii, stając się równie ważnym aspektem nadzoru nad instalacją jak rodzaj i ilość wykorzystywanych paliw lub pomiary emisji.

Na uwagę zasługuje również wskazanie w dyrektywie na potrzebę zmniejszenia obciążenia nakładanego na małe i średnie przedsiębiorstwa eksploatujące średnie obiekty, w związku z czym należy zapew-

nić proporcjonalność obowiązków administracyjnych operatorów, które dotyczą informowania, monitorowania i sprawozdawczości, i unikać ich powielania, zapewniając przy tym (*Dzwonek*), by obowiązki te umożliwiały właściwemu organowi przeprowadzenie skutecznej weryfikacji zgodności. Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Józef Brynkus.

**Posel Józef Brynkus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1765.

Ustawa ma na celu poprawę jakości powietrza. W praktyce ogranicza się do implementacji unijnej dyrektywy odnośnie do średnich źródeł spalania, zatem ma tylko pewien wpływ na jakość powietrza. Nie rozwiązuje przede wszystkim problemu stosowania pieców w gospodarstwach domowych, pieców będących głównymi źródłami zanieczyszczeń w okresie zimowym. Nie uwzględnia również jakichkolwiek norm jakości używanego jako paliwa węgla, a w szczególności zakazu palenia miałem.

Owszem, w Polsce mamy – jednak niezwykle rzadkie – regulacje prawne dotyczące tzw. niskiej emisji, ale są one dość ułomne. Zalecają np. wykorzystywanie wysokiej jakości pieców, w których powinno być spalane paliwo wysokiej jakości – albo znacznie drogie, albo rzadkie w Polsce. Brak jest w tych regulacjach możliwości zastosowania filtrów wysokiej jakości, które pozwalałyby na spalanie dowolnego paliwa przy jednoczesnym wychwytywaniu szkodliwych pozostałości. Byłyby też łatwe do sprawdzenia, gdyż są one widoczne, bo umieszczane w określonym miejscu.

Problem niskiej emisji to także kwestia o wiele bardziej złożona z powodów finansowych. Dość powiedzieć, że wiele samorządów nie zajmuje się tym, bo zwyczajnie nie ma na to pieniędzy, nie ma też ich państwo.

Trzeba zauważyć, że zawartość prawna procedowanej ustawy jest niekontrowersyjna choćby z tego względu, że: w Polsce mamy już system prawny regulujący funkcjonowanie średnich źródeł spalania – posiadają one odpowiednie atesty, pozwolenia itd.; transpozycja zmiany unijnej wymaga tylko dostosowania istniejącego systemu w Polsce w niewielu obszarach, np. w odniesieniu do kwestii publicznego rejestru średnich źródeł spalania, ustanawia się w tym zakresie elektroniczny rejestr źródeł spalania, który będzie prowadzony przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami; ustala się też w tej ustawie bardziej rygorystyczne dla średnich źródeł spalania paliw normy, przy czym dla źródeł



### **Posel Józef Brynkus**

spalania oddanych do użytkowania przed 20 grudnia 2018 r. bardziej rygorystyczne normy emisyjne będą obowiązywać dopiero od 2025 r.; ważna jest też regulacja nakazująca użytkownikom instalacji emisyjnych, np. pieców, podejmowanie działań zmierzających do zmniejszenia emisji niezwłocznie po stwierdzeniu niedotrzymania standardów emisyjnych. Kolejną rzeczą, którą reguluje procedowana ustawa, jest to, że w źródłach spalania paliw nie mogą być spalane odpady inne niż niezaliczone do biomasy.

Ze względu na te rozwiązania i niekontrowersyjność ustawy Kukiz'15 opowiada się za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią Elżbietę Stępień.

### **Posel Elżbieta Stępień:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna przedstawiam stanowisko odnośnie do druku nr 1765, czyli wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Druk nr 1765 we właściwy sposób modyfikuje w większości już obowiązujące w Polsce przepisy, tak by dostosować je do treści dyrektywy unijnej, zwanej dyrektywą MCP. Według mnie modyfikacja ta jest prawidłowa. Mam tylko nadzieję, że w trakcie procedowania nie dojdzie do jakichś zmian, które mogłyby rozmiękczyć te przepisy, bowiem może się to skończyć nieprawidłową implementacją tejże dyrektywy, istotnej z punktu widzenia jakości powietrza. Pamiętajmy, że polskie powietrze należy dziś do jednych z najgorszych w Europie.

Przede wszystkim należy wiedzieć, że emisja zanieczyszczeń pochodzących ze spalania paliw w średnich obiektach energetycznego spalania coraz bardziej przyczynia się do zanieczyszczenia powietrza. Wynika to przede wszystkim ze wzrostu wykorzystania biomasy jako paliwa, co jest konsekwencją obecnej polityki klimatyczno-energetycznej. Istotne jest zatem, że omawiana ustawa odnosi się do tych kwestii oraz uzupełnienia obowiązującego prawa w zgodzie z przepisami implementowanej dyrektywy unijnej, dotyczącej właśnie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania.

Jednocześnie, co ważne, proponowane przepisy nie wywołują gwałtownej zmiany, która wymagałaby nagłego dostosowania licznych podmiotów do wymogów nowego prawa. Przewiduje się bowiem stopniowe rozłożenie w czasie zaostrzenia kryteriów dla śred-

nich obiektów energetycznego spalania. W związku z tym ustawa nie powinna być nadmiernie dotkliwa dla małych i średnich przedsiębiorców, którzy często eksploatują takie obiekty. Dostaną oni czas, by krok po kroku wdrażać w swoich firmach nowe zasady.

Apelujemy jednak, by przepisy projektu szybko uzupełnić o niezbędne i zgodne z treścią dyrektywy rozporządzenia wykonawcze. Konieczne jest bowiem, by objęte nimi podmioty mogły jak najpilniej uwzględnić konkretne wymogi w swoich cyklach inwestycyjnych. Trzeba dać im czas na zaplanowanie i przeprowadzanie inwestycji, dostosowanie pracy zakładu do nowych zmian oraz przygotowanie finansowe.

Biorąc pod uwagę, że celem zmian jest dostosowanie polskiego prawa w zakresie ochrony polskiego powietrza i ponadto niesie to również pozytywne perspektywy dla ochrony środowiska, Nowoczesna jest za poparciem niniejszego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję

Proszę o zabranie głosu panią posel Urszulę Paślowską.

### **Posel Urszula Paślowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw. Od razu powiem, że jest to stanowisko pozytywne.

Celem proponowanej ustawy jest transpozycja do prawa polskiego niektórych postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 listopada w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania, która jest częścią inicjatywy „Czyste powietrze”. Dyrektywa ustala limity emisji pyłów, dwutlenku siarki i tlenków azotu dla tych obiektów na poziomie gwarantującym stopniową poprawę jakości powietrza, ale z zachowaniem ochrony istniejących obiektów i inwestycji. Dyrektywa określa normy emisji do powietrza wcześniej wymienianych przez mnie substancji dla średnich źródeł spalania, czyli takich, których nominalna moc cieplna jest równa 1 MW lub większa, ale mniejsza niż 50 MW. Takie rozwiązania pozwalają na utrzymanie kosztów ich eksploatacji, a tym samym niepodnoszenie kosztów ciepła dla odbiorców końcowych. Dyrektywą zostały objęte niewielkie obiekty oraz obiekty ciepłownicze, dla których operatorami są przede wszystkim małe i średnie przedsiębiorstwa, również spółki komunalne, czyli ok. 3/4 z 4,5 tys. obiektów znajdujących się w Polsce.

**Posel Urszula Paslawska**

Dyrektywa wprowadza także wymóg objęcia średnich źródeł spalania paliw systemem pozwoleń i rejestracji oraz obowiązkowym monitorowaniem emisji, a także wprowadza wymagania dotyczące eksploatacji urządzeń redukujących emisję. Nowo utworzony rejestr średnich źródeł spalania paliw spełniający wymagania dyrektywy MCP ma być publicznie dostępny i będzie prowadzony w postaci elektronicznej przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami.

W Polsce potrzebujemy prawa, dzięki któremu możliwe będzie osiągnięcie korzyści środowiskowych przy utrzymaniu optymalnych kosztów. Musimy dbać o jak najwyższą jakość powietrza, którym oddychamy. Smog nie jest zagrożeniem teoretycznym, przeciwnie, zagraża zdrowiu i życiu milionów Polaków. Według szacunków Europejskiej Agencji Środowiska zanieczyszczenie powietrza przyczynia się do przedwczesnej śmierci ok. 48 tys. Polaków. To 15 razy więcej ofiar niż w przypadku wypadków drogowych w naszym kraju. Żyjemy średnio o 9 miesięcy krócej tylko dlatego, że oddychamy zanieczyszczonym powietrzem w Polsce. Odpowiedzialność za tę walkę nie powinna spoczywać tylko na samorządach, musi się włączyć w to polski rząd.

Polskie Stronnictwo Ludowe, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, przygotowało jakiś czas temu „Narodowy program antysmogowy”, którego główne założenia to dofinansowanie wymiany pieców i ogrzewania, zakaz palenia odpadami i montażu instalacji niespełniających norm bezpieczeństwa, budowa wież antysmogowych oraz rozwój odnawialnych źródeł energii. Takie działania to inwestycje w zdrowie i życie Polaków. Bez dofinansowania w ten sposób systemu ochrony powietrza nie uda nam się wygrać ze smogiem, ale – tak jak powiedziałam – implementacja dyrektywy MCP jest z całą pewnością krokiem w dobrym kierunku. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Jerzy Meysztowicz. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo cieszy, że Ministerstwo Środowiska zajmuje się sprawą ochrony środowiska. Szkoda tylko, że te wszystkie działania są tak na dobrą sprawę podejmowane na ostatnią chwilę. Te przepisy, o których dzisiaj mówimy, mają być wprowadzone w grudniu tego roku, więc widać, że po prostu do ostatniej chwili zwlekaliśmy, żeby przygotować odpowiednie ustawy.

Martwi mnie również to, że Prawo i Sprawiedliwość, które już prawie 2 lata rządzi w Polsce, dopiero teraz dostrzegło problem związany ze smogiem i z zanieczyszczeniem powietrza, bo dopiero teraz Polska Grupa Górnicza zdecydowała się na wprowadzenie zakazu sprzedaży najgorszych odpadów węglowych, w tym miału. Dopiero teraz pan premier Morawiecki podpisał rozporządzenie, które eliminuje z polskiego rynku piece, tzw. kopciuchy, które miały najniższe kwalifikacje, jeśli chodzi o dopuszczanie do spalania.

W związku z tym dobrze, że w ogóle cokolwiek się dzieje, natomiast martwi mnie to, że wszystkie te działania są podejmowane na ostatnią chwilę, bo tak jak już tutaj było powiedziane, rocznie w Polsce z powodu smogu umiera prawie 50 tys. osób. A więc gdyby nie te zaniechania posłów Prawa i Sprawiedliwości, rządu Prawa i Sprawiedliwości, może udałoby się trochę tych ludzi uratować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pan minister Paweł Sałek.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Paweł Sałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękuję za to, że w zasadzie wszystkie kluby parlamentarne decydują się na poparcie nowelizacji Prawa ochrony środowiska, która będzie implementować, wprowadzać dyrektywę o średnich źródłach spalania.

Nie będę już tutaj wyjaśniał wszystkich rzeczy, ponieważ państwo posłowie sprawozdawcy świetnie znają materię tematu i określili ją w sposób bardzo precyzyjny. Odnosząc się tylko do pytania, do tego, co pan poseł Meysztowicz powiedział, chciałem powiedzieć, że ten rząd dzierży władzę przez niepełne 2 lata i przez te 2 lata, chciałem zauważyć, jeśli chodzi o ochronę powietrza, bardzo wiele udało się zrobić. Jeśli chodzi o rozporządzenie o kotłach, to ono wchodzi już 1 października tego roku, był cały okres przygotowawczy, kilka miesięcy, związany z tym, ażeby to rozporządzenie mogło być wprowadzone, łącznie z tym, że sama notyfikacja Komisji Europejskiej trwała 2 miesiące. Dodatkowo był jeszcze cały proces legislacyjny związany z przygotowaniem aktu.

Kolejna sprawa to jest to, o czym mówił pan poseł, że my to późno robimy. My tego późno nie robimy, ponieważ ustawa dobrze przygotowana, która implementuje prawo unijne w sposób zrównoważony, jeśli jest wcześniej przygotowana dobrze – a na to potrzeba troszeczkę czasu – to, jak się okazuje, później przez ścieżkę parlamentarną idzie w sposób bardzo sprawnie. Dziękuję za te deklaracje, że dalej będziemy

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek**

mogli tę ustawę – mam nadzieję, że już bez poprawek – realizować.

Jeszcze co do informacji o dyrektywie, to ta dyrektywa weszła w życie, zaczęła obowiązywać w grudniu 2015 r. i przed okresem 19 grudnia 2017 r. będziemy ją wprowadzać.

A jeśli chodzi o sprawy związane ze smogiem, z niską emisją, to naprawdę bardzo dużo w ostatnim czasie się dzieje i nadrabiamy pewne zaległości z ostatnich kilkunastu lat, tak jak powiedziałem, w niepełne 2 lata. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca?

*(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Nie, dziękuję.)*

W takim razie zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1740 i 1808).**

Poproszę pana posła Jerzego Bieleckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Jerzy Bielecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Infrastruktury oraz Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1740 i 1808.

Połączone komisje na posiedzeniu w dniu 12 września 2017 r., po omówieniu projektu ustawy przez pana Marka Zagórskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, w czasie pierwszego czytania, przystąpiły do rozpatrzenia projektu ustawy. W trakcie prac komisji zostały zgłoszone cztery poprawki legislacyjne i cztery poprawki merytoryczne. Wszystkie poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Poprawki merytoryczne były rozpatrywane łącznie ze względu na fakt, że dotyczą przesunięcia terminu uruchomienia systemu CEPiK 2.0 w zakresie ewidencji pojazdów z daty 30 października 2017 r. na dzień 13 listopada 2017 r. W związku z powyższym w przepisach przejściowych w ustawie z dnia 24 lipca

2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw należy konsekwentnie i każdorazowo zmienić wskazany termin 29 października na 12 listopada 2017 r., a datę 10 października na 20 października 2017 r.

Przepisy te dotyczą planowanej migracji danych do centralnej ewidencji pojazdów oraz wejścia w życie zmian z ww. nowelizacji z 2015 r. Powyższe poprawki wynikają z przeciągnięcia się procesu legislacyjnego oraz konieczności uwzględnienia wzmożonych podróży obywateli i zintensyfikowanych kontroli drogowych w okresie święta zmarłych. Proponowane przepisy zostałyby ogłoszone na przełomie października i listopada, w okresie prowadzonej corocznie przez Policję akcji „Znicz”, co mogłoby negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo podróżnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Komisja Infrastruktury oraz Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przyjęły jednogłośnie projekt ustawy zawarty w druku nr 1740 wraz z poprawkami i wnioskują, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył przedstawiony przez rząd projekt ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Ponownie proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Bieleckiego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Jerzy Bielecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana zmiana z druków nr 1740 i 1808 ma na celu przyspieszenie wejścia w życie przepisów w zakresie centralnej ewidencji pojazdów. W zmienianej ustawie z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw zostały zawarte ramy prawne dla realizacji projektu informatycznego CEPiK 2.0, którego celem ma być przebudowa i modernizacja centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców, a także budowa centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych. Należy wskazać, że proces przełączenia na zmodernizowany system wiąże się z migracją bardzo dużej ilości danych z wielu źródeł oraz przyłączeniem dużej liczby odbiorców usług. Wymienić tu należy tylko 380 powiatów, ponad 4 tys. stacji kontroli pojazdów, ponad 7 tys. ośrodków szkolenia kie-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Jerzy Bielecki**

rowców. W ramach rewizji i urealnienia harmonogramu wdrożenia potwierdzono, że wdrożenie systemu może być przyspieszone w zakresie centralnej ewidencji pojazdów, co zostało odzwierciedlone w projekcie nowelizacji ustawy. Uruchomienie zmodernizowanego CEPiK 2.0 oczekiwane jest od 2013 r. W związku z tym niezbędne okazało się dostosowanie przepisów w następujących ustawach: Prawo o ruchu drogowym; o ubezpieczeniach obowiązkowych; o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej; o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

Projekt obecnej ustawy uzupełnia zidentyfikowane w trakcie prac projektowych luki. Wprowadza definicję szkody istotnej, która wyeliminuje ryzyko różnorodnej jej interpretacji przez zakłady ubezpieczeń oraz inne organy państwa. Projektowany przepis wprowadza obowiązek przekazywania przez producentów i importerów pojazdów danych dotyczących homologacji do elektronicznego katalogu marek i typów pojazdów. Wprowadzenie przepisu przyczyni się do poprawy jakości danych gromadzonych w katalogu, w szczególności w zakresie ich kompletności i aktualności. Nakładany obowiązek ma ułatwiać wprowadzanie poprawnych danych dotyczących poszczególnych pojazdów do ewidencji – m.in. przez organy rejestrujące pojazdy. Projektowana ustawa ma prowadzić do usprawnienia oraz skrócenia postępowania w sprawie nadpłat ewidencyjnych, co bezpośrednio ma się przekładać na możliwość szybszego zwrotu nadpłaconych opłat.

Proponowane zmiany odpowiadają na zgłaszane przez Unię Europejską potrzeby w związku z dyrektywą 2015/413/EU w sprawie ułatwień w zakresie transgranicznej wymiany informacji dotyczących przestępstw lub wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu ruchu drogowego. Zapewniając Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu dostęp do danych z centralnej ewidencji, regulacja ułatwi działania związane ze zwalczaniem zjawisk przestępczości ubezpieczeniowej. Dodatkowo pozwoli to na skuteczniejszą i sprawniejszą likwidację szkód przez zakłady ubezpieczeń.

Proponowany projekt wprowadza możliwość zatrzymywania dowodów rejestracyjnych przez Straż Graniczną podczas wykonywania ustawowych zadań. Proponowane przepisy likwidują tzw. turystykę badań technicznych. Przepis jednoznacznie określa, które pojazdy są niezarejestrowane, w stosunku do których przeprowadzono badania techniczne lub wystawiono polisę. Realizując wniosek ministra rozwoju i finansów, rozszerzono zakres danych gromadzonych w CEPiK o katalog informacji o zabezpieczeniach na pojeździe, który ma obejmować nie tylko zajęcie, ale także zabezpieczenia majątkowe i zastaw skarbowy. W wyniku wprowadzanej nowelizacji nastąpi poprawa bezpieczeństwa obrotu pojazdami na

rynku wtórnym. Pojawi się prosty dostęp online do danych o pojeździe – usługa „Mój pojazd”.

Wskazane korzyści dla naszych obywateli (*Dzwoinek*) i dla podmiotów związanych z ewidencją pojazdów wynikające z omawianego projektu powodują, że klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza za przyjęciem przedstawionej przez rząd nowelizacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska, o zabranie głosu.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Przedmiotowy projekt ustawy obejmuje swym zakresem istotne aspekty dotyczące funkcjonowania Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Przepisy wprowadzane niniejszą ustawą rozszerzają obecnie ustalony katalog danych podlegających gromadzeniu i udostępnianiu w centralnej ewidencji pojazdów. Ponadto ma zostać określony zbiór podmiotów zobligowanych do przekazywania nowych danych. Wskutek wejścia w życie omawianych przepisów ujednolicieniu mają również ulec zasady wprowadzania danych do ewidencji. W myśl omawianych rozwiązań zasady te mają być tożsame dla wszystkich zobowiązanych podmiotów.

Propozycje dotyczące rozszerzenia katalogu danych ujętych w CEPiK dotyczą istotnych aspektów z punktu widzenia bezpieczeństwa użytkowników ruchu drogowego. Proponowane rozwiązania mają pozwolić na skuteczniejszą możliwość identyfikacji pojazdów nieubezpieczonych przez powołane do tego organy. Ponadto nowe regulacje mają poprawić transparentność i dostępność danych dotyczących pojazdów, z których korzystać będą mogli konsumenci.

Wprowadzenie do systemu teleinformatycznego szerszego katalogu danych o pojazdach pozwoli na łatwiejszą weryfikację historii dowolnego samochodu. W ramach nowych funkcjonalności do CEPiK wprowadzone mają zostać informacje dotyczące zidentyfikowanych w toku przeprowadzonych badań kontrolnych usterek pojazdów lub dane dotyczące wystąpienia w pojeździe istotnej szkody, tj. mającej wpływ na bezpieczeństwo użytkowania pojazdu w ruchu drogowym.

Dodatkowo wskutek wejścia w życie proponowanej ustawy do CEP będą trafiać informacje o zabezpieczeniach na pojeździe, w tym jego zajęciu przez organ egzekucyjny czy ustanowieniu innego zabez-

### **Posel Tomasz Kostuś**

pieczenia majątkowego. Takie rozwiązanie pozwoli potencjalnemu kupującemu uzyskać informację o ograniczonym prawie właściciela do dysponowania własnym autem.

Wszystkie wskazane powyżej dane są istotne dla zabezpieczenia interesów potencjalnych nabywców pojazdów. Wraz z wejściem w życie tych rozwiązań konsumenci uzyskają możliwość dodatkowej ich weryfikacji za pomocą danych dostępnych w CEPiK. Istotnym skutkiem wprowadzenia omawianych zmian ma być zatem podniesienie bezpieczeństwa obrotu pojazdami na rynku wtórnym. Co warto podkreślić, rynek ten jest obciążony licznymi niedoskonałościami i od lat formułowane są postulaty dotyczące poprawy ochrony konsumentów w tym zakresie.

Istotnym elementem omawianych regulacji jest również wprowadzenie przepisów, które stworzą możliwość zatrzymywania przez Straż Graniczną dowodów rejestracyjnych pojazdów i pozwoleń czasowych na prowadzenie auta. Takie rozwiązanie pozwoli na szybszą realizację czynności służbowych, bez konieczności angażowania przedstawicieli innych służb.

Rządowa propozycja nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym doprowadzi do rozszerzenia katalogu ogólnodostępnych danych ujętych w centralnej ewidencji pojazdów. Projekt jest niewątpliwie dobrym kierunkiem działań dotyczących zmian w funkcjonowaniu centralnej ewidencji pojazdów. Wszelkie regulacje skierowane na poprawę bezpieczeństwa użytkowników ruchu drogowego oraz ochronę konsumentów należy określić jako propozycje właściwe.

Reasumując, należy stwierdzić, że proponowane rozwiązania są korzystne dla konsumentów, służb i organów, które w swej działalności korzystają z zasobów udostępnianych w Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Ich istotą stanowi poprawa bezpieczeństwa obrotu pojazdami na rynku wtórnym oraz ogólna poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności to likwidacja zjawiska turystyki badań technicznych, wprowadzanie danych dotyczących m.in. OC, zabezpieczeń majątkowych i homologacji pojazdów, możliwości zatrzymywania dowodów rejestracyjnych przez Straż Graniczną czy też bieżącej eliminacji danych nieaktualnych.

Bardzo ważne jest to, że przedmiotowa regulacja nie spowoduje wzrostu stawek i opłat dla obywateli.

Należy podkreślić, iż proponowane rozwiązania prawne z powodzeniem działają na zachodzie Europy. Przedmiotowy projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej ani nie zawiera norm technicznych w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 22 grudnia 2002 r.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera proponowane zmiany i jest za skierowaniem przedmiotowego projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

I pana posła Pawła Szramkę, klub Kukiz'15, proszę o zabranie głosu.

### **Posel Paweł Szramka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy wprowadza potrzebne i oczekiwane zmiany. O jej zaletach mówili tutaj już wszyscy moi przedmówcy. Osobiście będę rekomendował klubowi Kukiz'15, żeby głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję państwu za cierpliwe wysłuchanie mojego oświadczenia.

### **Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Ja również dziękuję, tym bardziej że tej cierpliwości pan poseł nie nadszarpnął, nie nadużył.

Bardzo proszę pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Szanowny panie marszałku, ja za to potrenuję pańską cierpliwość.)*

Ależ, panie posle, jestem do pana dyspozycji przez całe 5 minut.

Bardzo proszę.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

To się cieszę.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw po przedstawieniu sprawozdania komisji, druki nr 1740 i 1808.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy ma na celu przyspieszenie wejścia w życie niektórych przepisów związanych z Centralną Ewidencją Pojazdów i Kierowców w tej części, która dotyczy centralnej ewidencji pojazdów. To przyspieszenie dotyczy szeregu istotnych z punktu widzenia sprawności, rzetelności, dostępności i jakości aspektów, w tym zakresu danych gromadzonych i udostępnianych z ewidencji podmiotów przekazujących dane, a także jednolitych dla wszystkich podmiotów zasad wprowadzania danych do ewidencji.

Szanowni państwo, to jest święto, możemy ogłosić dzisiaj święto. Po raz pierwszy w historii, odkąd parlament zajmuje się systemem CEPiK, tą ewidencją, dochodzi do tego, że rozmawiamy o przyspieszeniu. Do tej pory przez kilka lat systematycznie i, powiedziałbym, z zawzięciem godnym lepszej sprawy rozmawialiśmy wyłącznie o przesunięciu tej ewidencji na termin późniejszy. Ten system jest jednym z tych systemów, na których możemy prześledzić, jak wy-

**Posel Mirosław Suchoń**

jątkowo niekompetentne osoby zajmowały się do tej pory informatyzacją państwa, i to przez szereg ostatnich lat. Dobrze, że kończymy z tą niechlubną tradycją, przynajmniej w tym zakresie i na ten moment.

Przechodząc do szczegółowych rozwiązań, oczywiście trudno odnieść się do wszystkich, ponieważ mamy dosyć ograniczony czas, ale na pewno należy zauważyć, że w tym projekcie pojawia się definicja szkody istotnej. Z jednej strony są wymagania dotyczące wprowadzania informacji, takie informacje istnieją, z drugiej strony nie było definicji, co powodowało, że mogły być jakieś różnice w interpretacji. Tak więc dobrze, że ten stan prawny jest zmieniany. Wprowadzenie definicji precyzyjnie określającej, co oznacza szkoda istotna, wyeliminuje ryzyko różnorodnej interpretacji i zapewni, że zakłady ubezpieczeń będą w zbieżny sposób określały i przekazywały do ewidencji właściwe dane.

Kolejnym obowiązkiem, który się pojawia, jest obowiązek przekazywania przez producentów i importerów pojazdów danych dotyczących homologacji do elektronicznego katalogu marek i typów pojazdów. I aż trudno uwierzyć, że kilka lat temu zlikwidowano ten obowiązek. Dla poprawności katalogu marek taki obowiązek jest niezbędny, tym bardziej iż jakość zapisów w istniejącej ewidencji jest legendarna i, szanowni państwo, żeby była jasność, to nie jest legenda pozytywna. Tak więc wprowadzenie przepisu z całą pewnością przyczyni się do poprawy jakości danych gromadzonych w katalogu, w szczególności w zakresie ich kompletności i aktualności. Poprawi to generalnie jakość danych gromadzonych w CEPiK, co koniec końców ma znaczenie dla obywatela, który na różne sposoby z CEPiK na co dzień się spotyka.

Projekt zawiera również propozycję nowego uregulowania obszaru związanego z opłatami ewidencyjnymi. Dzisiejsze przepisy powodują, iż operacje, związane np. z korektami, w zakresie tych opłat są w praktyce niezwykle skomplikowane. Nowe przepisy powinny zapewnić większą przejrzystość i spowodują ważne uproszczenie procedury. To oczywiście wpłynie pozytywnie na relacje z przedsiębiorcami, którzy pobierają i zasilają fundusz CEPiK tymi opłatami.

Kolejne zmiany dotyczą umożliwienia wymiany danych o osobach naruszających przepisy ruchu drogowego w Unii Europejskiej oraz propozycji zapewnienia dostępu do danych Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu. W obu tych przypadkach mamy pewne wątpliwości co do zakresu danych, a w tym pierwszym przypadku – co do wzajemności, jednak z uwagi na wyjaśnienia przedstawione w uzasadnieniu zaakceptujemy tę propozycję, zastrzegając złożenie w przyszłości nowelizacji w sytuacji, gdyby przepisy okazały się w praktyce skrajnie niekorzystne dla naszych obywateli lub nie były poparte zasadą wzajemności w relacjach z innymi państwami Unii Europejskiej.

Projekt wprowadza również podstawę prawną do zatrzymania przez funkcjonariuszy Straży Granicznej dowodów rejestracyjnych. Oczywiście jest to z jednej strony przepis mający charakter represyjny, natomiast w naszej ocenie bezpieczeństwo w ruchu drogowym jest najważniejsze i to bezpieczeństwo wymaga, aby odpowiednie służby mogły stosować zasadę tolerancji w stosunku do kierowców czy pojazdów, które nie powinny poruszać się po drogach.

Ponadto wprowadzono szereg innych zmian. (*Dzwonek*) Chcę powiedzieć, że m.in. jest impuls do wprowadzania na zasadzie wyłączności komunikacji elektronicznej, łącznie nawet z bezpłatną aplikacją, w miejsce papierowych, kosztownych i długotrwałych procedur, więc uznajemy, że to jest krok w bardzo dobrą stronę.

W związku ze stanowiskiem, które przed chwilą przedstawiłem, Klub Poselski Nowoczesna deklaruje poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Kazimierz Kotowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druki nr 1740 i 1808.

Tak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za kontynuowaniem prac, zagłasuję zapewne w finale, jestem o tym przekonany, za przyjęciem tego projektu ustawy, projekt ten finalizuje bowiem realizowane przez kilka ostatnich lat działania mające na celu wprowadzenie w życie tego systemu. Ci z nas, którzy w poprzednich latach funkcjonowali w samorządzie, szczególnie w samorządzie powiatowym, mają w pamięci początki, pamiętają, jak mówiliśmy, jak planowaliśmy i czego oczekiwaliśmy. Od tego czasu administracje rządowa i samorządowa przeszły określoną drogę, ze wszystkimi perypetiami, z uwarunkowaniami, z podmiotem wdrażającym, z problemami, jakie zaistniały w Wytwórni Papierów Wartościowych, i cieszymy się, że zbliżamy się do końca. Fakt przyspieszenia wprowadzenia jest dodatkowym pozytywnym elementem.

W tym projekcie zmieniającym poprzednie zapisy występuje szereg nowych elementów i istotnych zmian, które praktycznie wychodzą naprzeciw wielu oczekiwaniom, rozwiązują wiele kwestii, czynią z tego systemu ramię działania administracji i dają możliwość korzystania z tego użytkownikom czy przyszłym użytkownikom i właścicielom pojazdów, dają im możliwość pozyskania wielu informacji.



**Posel Kazimierz Kotowski**

Moi poprzednicy omówili tutaj te wszystkie praktycznie nowe elementy, które znalazły się w zapisach, czyli kwestie badań technicznych, ewidencji negatywnych wyników badań, co tworzy historię pojazdu. Mówili o rejestrze i katalogu marek, o ubezpieczeniach, o funduszu gwarancyjnym, o możliwościach, jakie uzyskała Straż Graniczna. W tych zapisach są zawarte nowe sformułowania, które eliminują bariery przekazywania danych, ale także wskazują kierunki i możliwości pozyskania danych przez zainteresowanych.

Tak więc stoimy na stanowisku, że należy poprzeć ten rządowy projekt. Myślę, że wszystko jest również uzgodnione z samorządami, tak że nie będzie tu żadnych trudnych sytuacji. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Zofia Czernow. Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy niewątpliwie przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale chciałabym się w związku z tym upewnić i dlatego mam konkretne pytanie dotyczące skutków finansowych przyjęcia tego projektu.

Mianowicie czy ten projekt ustawy, która wejdzie w życie, nie spowoduje skutków finansowych dla właścicieli pojazdów w postaci wprowadzenia nowych opłat bądź też zwiększenia opłat istniejących? Szczególnie myślę tutaj o opłatach ubezpieczeniowych. Dlatego prosiłabym o konkretną odpowiedź na temat tych skutków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego.

**Posel Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest niewątpliwie korzystny dla obywateli, dla posiadaczy pojazdów czy przyszłych posiadaczy pojazdów. Natomiast w tej sytuacji chciałoby się również rozszerzyć te informacje dotyczące nie tylko samochodów, które są rejestrowane na terytorium Polski, ale również

samochodów, które są chociażby sprowadzane zza granicy.

Czy są prowadzone jakieś prace, które umożliwią uzyskiwanie podobnych czy takich samych danych również w stosunku do innych pojazdów, tych niezarejestrowanych w naszym systemie? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Mirosława Suchonia.

**Posel Mirosław Suchon:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam takie pytanie. Tam jest taki przepis, który będzie stanowił podstawę do wymiany z innymi państwami informacji o osobach naruszających przepisy ruchu drogowego. Chciałem zapytać, których państw to dotyczy. To jest pierwsza część.

Druga część. Obywatele których państw Unii Europejskiej popełniający wykroczenia w ruchu drogowym na terenie Polski mogą być przez nasze państwo pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie właśnie takich dwustronnych umów bądź też innych regulacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista osób wpisanych do głosu została wyczerpana.

Dlatego proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana ministra Marka Zagórskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Marek Zagórski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania pań i panów posłów... Po pierwsze, odpowiadając na pytanie pani poseł Czernow, chcę zapewnić, że żadne dodatkowe skutki finansowe, czyli dodatkowe obciążenia z tytułu wprowadzenia przepisów tej ustawy, nie obciążą kierowców, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie ubezpieczeniowe. Wręcz przeciwnie. Można powiedzieć, że większa przejrzystość, więcej informacji na temat samochodów może spowodować tylko poprawę sytuacji użytkowników, zwłaszcza tych, którzy będą nabywali samochody, bo będą mieli większą pewność co do tego, w jakim są one stanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji  
Marek Zagórski**

Jeśli chodzi o pytania pana posła Wojciechowskiego o pojazdy zarejestrowane w innych państwach, kiedy będziemy mieli taką informację, to jest to nasz następny krok, jak przewidujemy. Będziemy chcieli udostępnić taką funkcjonalność i informację w systemie prawdopodobnie pod koniec roku, tak że jest to kwestia kilku miesięcy.

Odpowiadając panu posłowi Suchoniowi – co do zasady obowiązuje wzajemność w relacjach z innymi państwami Unii Europejskiej, także w tym zakresie. Natomiast jeszcze skonsultujemy to dodatkowo z ministerstwem infrastruktury i pozwolimy sobie udzielić szczegółowej informacji dotyczącej tego, jak to dzisiaj w praktyce działa, bo co do zasady powinno to obowiązywać we wszystkie strony, ale wiemy, że nasi obywatele też nie wszędzie są, w cudzysłowie, represjonowani za naruszanie przepisów. Więc jeżeli pan poseł pozwoli, w uzgodnieniu z ministrem infrastruktury przygotujemy szczegółową odpowiedź.

Kończąc, chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom połączonych komisji za sprawną pracę nad tym projektem i ostrzec, że jeszcze w tej sprawie będziemy do Wysokiej Izby przychodzić, przy czym jeszcze raczej z przyspieszeniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (druki nr 1655 i 1819).**

Proszę panią poseł Joannę Kopcińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Joanna Kopcińska:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Pan marszałek Sejmu zgodnie z regulaminem skierował w dniu 20 czerwca 2017 r. powyższy projekt do Komisji Obrony Narodowej oraz do Komisji Zdrowia do pierwszego czytania. Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu

pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 12 września 2017 r. pozytywnie przegłosowały przedstawiony projekt i proszą Wysoki Sejm, aby raczył uchwalić prezentowany projekt ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Alicję Kaczorowską.

**Posel Alicja Kaczorowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi dziś w udziale zaszczyt zaprezentowania w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość opinii dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi zapisanej w druku nr 1655.

Jest to inicjatywa poselska grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości mająca na celu wprowadzenie zmian przede wszystkim w ustawie z dnia 27 lipca 2002 r. o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi powstałego w wyniku połączenia dwóch uczelni: Akademii Medycznej w Łodzi i Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. Bolesława Szareckiego w Łodzi. Pracowałam w zespole tych posłów i to jest dla mnie dodatkowy zaszczyt, dlatego że jestem łodzianką i 15 lat pracowałam w Katedrze Anestezjologii Wojskowej Akademii Medycznej.

Obecnie nadzór nad uczelnią sprawuje minister zdrowia, a jeśli mamy do czynienia z realizacją potrzeb Sił Zbrojnych RP, nadzór ten wykonywany jest w porozumieniu z ministrem obrony narodowej. Ta współpraca w zakresie kształcenia kadr medycznych na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat ulegała jednak pewnym zmianom. Wprowadzane kolejno w życie ustawy: z 11 września 2003 r., z 27 lipca 2005 r. czy wreszcie z 18 marca 2011 r., czy też ustawa z 11 lipca 2014 r. spowodowały, że nadzór ministra obrony narodowej i kontrola nad przekazywanymi przez niego środkami wymaga zdecydowanie uaktualnienia w odniesieniu do tej uczelni z uwzględnieniem jej specyfiki i poszanowania autonomii.

W związku z powyższym nowelizacja wspomnianej ustawy dotyczy urealnienia wpływu ministra obrony narodowej na proces kształcenia wojskowych kadr medycznych, jak również rozszerzenia możliwości dofinansowania przez resort obrony narodowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, uwzględniając rozwiązania systemowe, adekwatne do przewidzianych dla uczelni wojskowych.

## Posel Alicja Kaczorowska

Tak więc dostrzegając większe potrzeby Sił Zbrojnych RP w tym zakresie, projekt zakłada również zmianę statusu funkcjonującego dzisiaj Wydziału Wojskowo-Lekarskiego, ustawowo gwarantując wydziałowi bycie podstawową jednostką organizacyjną Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Na wydziale kształceni będą kandydaci do służby zawodowej w obszarze wojskowej kadry medycznej. Naturalną i niezbędną konsekwencją powyższych zmian w nowelizowanej ustawie jest więc zapewnienie wpływu ministra obrony narodowej na proces powoływania osób na niektóre funkcje we władzach uczelni, przygotowywania programów kształcenia i działalności dydaktycznej w wyszkoleniu wojskowym i wojskowo-medycznym kandydatów na potrzeby Sił Zbrojnych RP, a przez to wzmocnienie roli ministra obrony narodowej w systemie finansowania działania uczelni.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana w dniu dzisiejszym nowelizacja ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi umożliwia dostosowanie go do wyzwań w zmieniającym się świecie i może okazać się krokiem milowym w rozwoju uniwersytetu medycznego. Na całym świecie traktuje się jako rzecz oczywistą i niepodlegającą dyskusji, że członkowie Sił Zbrojnych, którzy służą ojczyźnie i narażają życie we wszystkich jego aspektach: fizycznym, psychicznym, a także społecznym, dla których wypełnianie obowiązków służbowych wiąże się z ryzykiem odniesienia ran, kalectwa czy nawet śmierci, mogą korzystać z kompleksowej i kompetentnej opieki medycznej przeznaczonej dla nich, bezpłatnej i dostępnej wszędzie, o każdej porze, słowem: niezawodnej.

Kraj, który chce respektować tę międzynarodową zasadę, ma moralny obowiązek zagwarantować własnym Siłom Zbrojnym nieustanną opiekę medyczną sprawowaną przez wojskową służbę zdrowia, specjalnie wyszkoloną i działającą zgodnie z doktryną obrony państwa. Jeśli chcemy wypełnić to zadanie, należy stworzyć odpowiednie warunki. Uważamy, że zmiany zaproponowane w omawianym projekcie ustawy nie tylko całkowicie wypełniają nasze założenia, ale również, co nie jest bez znaczenia, podniosą prestiż Uniwersytetu Medycznego w Łodzi jako (*Dzwonek*) uczelni związanej z obroną narodową.

Kończąc, chcę podkreślić, że powyższe zmiany nie spowodują zwiększenia wydatków w budżecie państwa. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za wprowadzeniem ich w życie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Cezarego Grabarczyka, klub Platforma Obywatelska.

## Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na samym wstępie chcę zwrócić się do wszystkich lekarzy i sanitariuszy w mundurach. My doceniamy wasz trud, doceniamy waszą pracę. Dziękujemy, że opiekujecie się naszymi żołnierzami. To, co teraz powiem, nie jest wymierzone przeciwko wam i waszym młodszym kolegom, którzy będą uczyli się na Uniwersytecie Medycznym tego pięknego zawodu.

W Rzeczypospolitej są pewne kardynalne wartości. Te wartości zostały wyrażone w konstytucji. I art. 70 ust. 5 konstytucji stanowi, iż zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie. To jest wielki dorobek, dorobek nie tylko naszego kraju, nie tylko Rzeczypospolitej Polskiej, ale to jest dorobek całego świata akademickiego. To dorobek, który wykształcał się przez stulecia i znalazł ostatecznie wyraz w naszym podstawowym akcie ustrojowym, ale także w ustawie, bo ustawa w art. 4 ust. 1 rozwija konstytucyjną regułę autonomii: uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach działania na zasadach w niej określonych, określonych w tej ustawie. I ta ustawa mówi, iż podstawowym aktem ustrojowym dla uczelni jest statut. Nie można ustawą narzucać rozwiązań statutowych.

Tymczasem projekt ustawy zawarty w druku nr 1655 wprowadzał tego rodzaju rozwiązanie. Jak to wczoraj określiłem na wspólnym posiedzeniu komisji: Komisji Obrony Narodowej i Komisji Zdrowia, prowadziło by to do miękkiego zmilitaryzowania uczelni. Dlaczego? Bo minister obrony narodowej uzyskał kompetencje do wskazania osoby na funkcję prorektora, wskazania osoby na funkcję dziekana i prodziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego. Jak można narzucać uczelni tego rodzaju rozwiązanie przy zachowaniu zasady autonomii? Nie można. Doszliśmy do tego wczoraj na posiedzeniu komisji, dlatego dzisiejsza wersja w sprawozdaniu jest zmieniona. Ma już być uzgodnienie między rektorem i ministrem obrony narodowej. Ale to przecież rozwiązanie, które powinno znaleźć się w statucie. Nie można ustawą narzucać rozwiązań statutowych. Ta ustawa jest niepotrzebna.

Jeżeli chcemy zagwarantować wsparcie finansowe dla uczelni, dla Uniwersytetu Medycznego, można to osiągnąć poprzez porozumienie pomiędzy ministrem obrony narodowej i rektorem, który reprezentuje uczelnię. W tym kierunku powinny iść rozwiązania.

Nie możemy też zgodzić się, aby kandydatami na funkcje prorektora, dziekana i prodziekana były osoby nieposiadające dorobku naukowego. Chodzi przecież o prestiż tej zasłużonej uczelni. Dlatego w tym kierunku zmierzają poprawki, które składałam w imieniu klubu Platforma Obywatelska. Jednocześnie wnoszę do Wysokiej Izby, aby ten projekt odrzuciła, bo na szali leży autonomia uczelni, wartość ustrojo-



**Posel Cezary Grabarczyk**

wa, wartość konstytucyjna. Powinniśmy dbać o to, aby z polskiego parlamentu nie poszedł zły sygnał, zły komunikat do świata akademickiego Rzeczypospolitej. Ustawą nie można narzucać tych rozwiązań. *(Dzwonek)*

Z powyższych względów wnoszę o odrzucenie projektu ustawy. Gdyby jednak Izba nie podzieliła tego wniosku, składam niezbędne poprawki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Apela, klub Kukiz'15.

**Posel Piotr Apel:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Ta ustawa rzeczywiście jest niepożądana, bo można to wszystko załatwić w normalny sposób, jak wielokrotnie załatwiano się dodatkowe pieniądze dla konkretnej uczelni. I tutaj pełna zgoda z moim przedmówcą, że można to przedstawić na zasadzie uzgodnienia. Nie rozumiem, dlaczego tak naprawdę tworzymy dodatkowe ustawy, tworzymy dodatkowe księgi, tomy pism, które nie mają takiej doniosłości czy w ogólne nawet sensu. Jedynym argumentem, który przekonuje, że ta ustawa może być potrzebna, jest wyłącznie chęć przejęcia władzy i kontroli nad jedną z wyższych uczelni, co jest i powinno być potępione przez wszystkich.

Każdy wie, że uniwersytety, wszystkie wyższe uczelnie mają swoją autonomię w zakresie wyboru władz, w zakresie wyboru tych wszystkich urzędników, którzy pełnią tam te ważne role. I tak powinno zostać. W polskiej historii nie było takiej sytuacji, kiedy bezpośrednio władze uczelni były narzucane przez władzę wykonawczą. To jest rzecz niebywała i moim zdaniem karygodna. A więc apeluję do wszystkich, żeby zakończyć procedowanie tej ustawy i przeprowadzić to po prostu w normalny sposób, w jaki się tego typu dofinansowania powinny kończyć, czyli w drodze zwykłego porozumienia.

Będę namawiać moich kolegów z klubu do tego, żeby głosowali przeciwko tej ustawie i głosowali za odrzuceniem w kolejnym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Misiło, Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Misiło:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Macierewicz! W imieniu klubu Nowoczesnej mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Kiedy uchwalaliście nowe Prawo oświatowe oraz Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe, to miałem jakąś nadzieję, że to koniec waszego psucia w sferze edukacji. Panie ministrze Macierewicz, jeszcze panu mało? Ma pan już przecież Wojska Obrony Terytorialnej, których brak skuteczności byliśmy w stanie zaobserwować podczas sierpniowych nawałnic, miał pan Misiewicz, Berczyńskiego, teraz chce pan także mieć jeszcze Uniwersytet Medyczny w Łodzi pod swoją kontrolą. Co będzie jutro? Zakład karne w Wronkach, a może szpital psychiatryczny w Radomiu?

Jakie posiada pan kompetencje, aby wnioskować o powołanie konkretnej osoby na stanowisko prorektora Wydziału Wojskowo-Lekarskiego? Był pan nauczycielem akademickim? Ma pan doświadczenie w tym zakresie? Czy może potrzebne jest panu miejsce pracy dla kolejnych Misiewiczów? Według przedmiotowej ustawy nie stosuje się przepisów przewidujących wymóg przeprowadzenia konkursu lub wyborów na te funkcje, znów to pana kaprys lub widzimisię będą decydujące. Nie dość, że może pan wprowadzać do władz uczelni swoich ludzi, to automatycznie wygaszone zostają kadencje dotychczasowych dziekana i prodziekanów dotychczasowego Wydziału Wojskowo-Lekarskiego.

Panie ministrze, mam świadomość, że apelowanie do pana jest pozbawione sensu, ale wzywam pana jako posła na Sejm Rzeczypospolitej, aby zdementował pan informacje zawarte w książce pana Tomasza Piątka „Macierewicz i jego tajemnice” albo skierował prywatny akt oskarżenia przeciwko pomówieniom w niej zawartym. Nie może być tak, pani premier, że konstytucyjny minister polskiego rządu podejrzewany jest o powiązania z rosyjskimi służbami, a pani i podejrzany milczą. Panie prezesie Kaczyński, wygraliście wybory, macie prawo rządzić i zmieniać Polskę, ale nie możecie łamać prawa, a ministrowie waszego rządu nie mogą być podejrzewani o współpracę z wywiadem naszych historycznych i dzisiejszych politycznych przeciwników. To po prostu nie może mieć miejsca. Nie popełniamy błędów Brytyjczyków, niech to Kim Philby nadal będzie symbolem największej wywiadowczej naiwności.

Panie ministrze Macierewicz, nie zarzucam panu bycia rosyjskim agentem, ale opisane przez pana Piątka powiązania są niepokojące i chciałbym po prostu, aby pan się z nich zwyczajnie wytłumaczył i jeśli jest to nieprawdą, powiedział nam wszystkim publicznie, że pan Piątek w swojej książce zwyczajnie kłamie.

## Posel Piotr Misiło

Panie ministrze, pana edukacyjna działalność powinna się zakończyć definitywnie, najlepiej dzisiaj – sprawami dydaktycznymi niech się zajmą specjaliści.

Podsumowując ten projekt i stan, do którego zmierzacie: zrobiliście deformę edukacji, nazywając ją zwodniczo reformą, w imię dobrej zmiany, która okazała się złą zmianą, kompletnym chaosem, dezorganizacją, zniszczeniem tego, nad czym pracowali nauczyciele, rodzice, poprzedni autorzy reformy wprowadzającej gimnazja, tyle lat ciężkiej pracy zniszczyliście w zaledwie 1 rok. Czy teraz to samo chcecie uczynić z Uniwersytetem Medycznym w Łodzi? Czy macki waszej władzy muszą sięgać zawsze tam, gdzie nadarza się choć najmniejsza okazja obśmadywania stołków kolejnymi Misiewiczami?

Klub Poselski Nowoczesna jest przeciwko temu projektowi ustawy i będziemy głosowali za jego odrzuceniem. Ale chciałbym złożyć jedną poprawkę. Jeśli zdecydują się państwo przyjąć ten projekt ustawy, to chociaż w tym małym zakresie niech będzie ona lepsza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Proszę, panie marszałku.

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Posel Jan Łopata:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Wysoki Sejmie! Od razu na wstępie, zwracając się do wnioskodawców, powiem tak. Oczywiście możecie państwo, dysponując większością w Sejmie, w parlamencie, zmieniać i ten obszar życia Polaków. Możecie. Tylko zadajcie sobie państwo pytanie: Po co? Cemu to ma służyć? Poprawie funkcjonowania? Usprawnieniu? Rozsądnemu gospodarowaniu? Oczywiście logiczna odpowiedź powinna być: nie. Jeśli w ogóle czemuś ma to służyć, to zaspokojeniu ambicji chyba, ambicji jednej osoby czy kilku osób. Ale Polska, życie publiczne w Polsce tego nie zaakceptuje i wcześniej lub później, mam nadzieję, że wcześniej, to nierozsądne rozwiązanie zostanie zmienione – bo podejrzewam, że ten parlament, ten Sejm to przyjmie.

Wysoki Sejmie! Uniwersytet Medyczny w Łodzi został utworzony na mocy ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. z połączenia Akademii Medycznej w Łodzi i Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. Bolesława Szareckiego też w Łodzi.

Zapisy tej ustawy gwarantują prowadzenie działalności dydaktycznej także z uwzględnieniem potrzeb Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. A minister obrony narodowej corocznie określa wielkość potrzeb Sił Zbrojnych w zakresie kształcenia studentów w poszczególnych zawodach medycznych, co zgłasza ministrowi właściwemu do spraw zdrowia w celu ustalenia limitu przyjęć na studia. A inne uregulowania tejże ustawy ustalają, że nadzór nad uniwersytetem w zakresie działalności dydaktycznej uwzględniającej potrzeby Sił Zbrojnych sprawuje minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem obrony.

Jeszcze jeden cytat z uzasadnienia tej ustawy, tej przytaczanej, mówiący, że minister obrony narodowej corocznie ustala i przekazuje dotacje na działalność dydaktyczną na kształcenie studentów na potrzeby Sił Zbrojnych. To dość obszerne przytoczenie służy temu, by uświadomić, jeżeli chodzi o zapisy tej ustawy powołującej Uniwersytet Medyczny w Łodzi – tej, którą chcecie zmieniać – pokazać, że mechanizm kształcenia kadr medycznych na potrzeby wojska jest jasno zdefiniowany, precyzyjny i przejrzysty. Nie usprawni tego procesu ręczne sterowanie powoływaniem osób zarządzających, prorektora, dziekanów. Naprawdę nie w tym należy upatrywać skuteczność polityki, każdej polityki, tej edukacyjnej również.

Panie ministrze, trochę przez analogię chciałbym podać taki przykład. Otóż samorząd województwa łódzkiego – ale przecież w innych województwach jest podobnie – w swych obiektach szpitalnych posiada ponad tysiąc tzw. łóżek klinicznych i oczywiście całe zaplecze: szatnie, barki dla studentów, dla wykładowców. Ja nie spotkałem się z czymś takim. Nikomu ani w Łodzi, ani w innych województwach nie przyszło do głowy, by domagać się np. swojego prorektora czy może co najmniej dyrektora w uniwersytecie. To jakieś paranoiczne podejście. Nie ma w tym logiki, rozsądku. Swoją drogą, ciekaw jestem opinii ministra Gowina. Tak naprawdę to ten pomysł to swoiste wotum nieufności, bo kto mi wytłumaczy, dlaczego w jednym rządzie nie można się dogadać co do liczby kształconych studentów i potrzeb w zakresie nakładów finansowych.

I na zakończenie jeszcze jeden cytat z uwag KRASP-u, czyli Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, a brzmi on tak: Należy zauważyć, że zaproponowane rozwiązanie ustrojowe prowadzi do sytuacji sprzyjającej konfliktom wewnętrznym w uczelni. Chyba że o to chodzi, ale to już mój wtęt. Albo rektor pozbawiony jest możliwości skutecznego kierowania uczelnią, jednocześnie ponosząc pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie uczelni, albo też prorektor nie ma praktycznych narzędzi zarządzania, ponieważ jako zastępca rektora działa w zakresie ustalonym przez rektora i na podstawie pełnomocnictwa, którego zakres także ustala rektor.

Niech to dla państwa i dla wszystkich, którzy będą chcieli poprzeć tę ustawę, będzie po prostu prze-

**Posel Jan Łopata**

strogą. My tego – mówię to w imieniu klubu – nie jesteśmy i nie będziemy w stanie poprzeć. Będziemy głosowali za odrzuceniem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Do pytań zapisało się sześcioro pań i panów posłów.

Czy są jeszcze jakieś osoby chętne do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę takich osób.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Nie ma pani poseł?

To pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

**Posel Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja z uwagą przysłuchiwałem się wystąpieniom przez ostatnich kilkadziesiąt minut i poraża mnie niezrozumienie materii tej ustawy i w ogóle samej materii dotyczącej wojskowej służby zdrowia.

Szanowni państwo, w moim przekonaniu było wielkim błędem to, że praktycznie została zlikwidowana Wojskowa Akademia Medyczna czy połączona z Akademią Medyczną w Łodzi. Została ta decyzja podjęta. W moim przekonaniu, z perspektywy już tych kilkunastu lat, to była bardzo zła decyzja. Dlaczego? Dlatego że okazuje się, że kształcenie lekarzy na potrzeby wojskowej służby zdrowia praktycznie spadło do poziomu minimalnego, niemalże do zera na przestrzeni ostatnich kilkunastu czy kilku lat, kiedy to absolwentów wydziału wojskowego było kilku, czy też kilkunastu w skali roku.

Stąd też moje pytanie, panie ministrze, szanowni państwo, bo warto w tym miejscu powiedzieć, jaki jest deficyt, jeżeli chodzi o zawody medyczne, wojskową służbę zdrowia, ilu w wojsku brakuje na obecną chwilę lekarzy, ilu powinno być tych lekarzy, specjalistów od medycyny pola walki itd., bo wiemy, że wojsko boryka się z olbrzymimi problemami w tym zakresie. Chciałbym liczbę tych brakujących etatów poznać. I chciałbym, żebyście państwo, jako posłowie Rzeczypospolitej, również ją poznali.

Jeszcze jedna kwestia. Szukam pana posła Misiły, ale nie widzę.

Panie pośle Misiło, ja jako poseł ziemi radomskiej serdecznie zapraszam pana do Radomia. Bez wątpienia radomska służba zdrowia chętnie zajmie się panem jako szczególnym przypadkiem. Będziemy pana gościć w Radomiu bardzo chętnie. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Anna Cicholska.  
Bardzo proszę.

**Posel Anna Cicholska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi to dobra zmiana, która przede wszystkim powinna uregulować wpływ ministra obrony narodowej na proces kształcenia wojskowych kadr medycznych oraz rozszerzyć możliwość dofinansowania tego kształcenia przez resort obrony narodowej, z uwzględnieniem rozwiązań systemowych adekwatnych do tych przewidzianych dla uczelni wojskowych.

Panie ministrze, czy prawdą jest, że brakuje kadr medycznych? I czy wcześniej były poczynione jakieś próby, aby zapobiec temu zjawisku oraz aby zwiększyć wojskowe kadry medyczne? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Grabarczyk.

**Posel Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł Łopata pytał o zdanie ministra nauki. Ono wczoraj zostało w komisji wypowiedziane przez jego zastępcę. Minister nauki negatywnie oceniał ten projekt, wskazywał na ułomności proponowanych rozwiązań i właśnie na sprzeczność z zasadą autonomii. Mało tego, także Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wyraziła w piśmie z 14 lipca 2017 r. negatywną opinię o tym projekcie. Świat nauki zabrał głos. Także Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w uchwale z dnia 12 lipca 2017 r. w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi wyraziło negatywną opinię. Ja ją zacytuję: Rada główna nie dostrzega w zmienionej ustawie rozwiązań wpływających na poprawę procesu kształcenia, która miałaby nastąpić poprzez zmiany w sposobie sprawowania nadzoru przez jego uzupełnienie o ministra obrony narodowej. W konsekwencji głównym aspektem zmiany pozostanie wygaszenie kadencji władz z dniem 30 września 2017 r.

Zapytam przedstawiciela wnioskodawców: Czy rzeczywiście skrócenie kadencji władz Wydziału Wojsko-Lekarskiego jest prawdziwym celem tej ustawy?

I do pana ministra mam pytanie: Czy pan minister (*Dzwonek*) rozważy możliwość odtworzenia Wojskowej Akademii Medycznej bądź też wojskowego uniwersytetu medycznego, skoro takie są potrzeby naszej armii? Dziękuję.



**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Panią poseł Alicję Kaczorowską proszę o zadanie pytania.

**Poseł Alicja Kaczorowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że kandydaci do służby zawodowej w obszarze wojskowej kadry medycznej muszą być szkoleni równolegle i jednocześnie w zakresie wiedzy medycznej i w zakresie wyszkolenia wojskowego i wojskowo-medycznego? Żeby zapewnić to ostatecznie, potrzeba wyszkolonego, dobrze przygotowanego oficera medyka, naukowca, który zna się na polu walki, który będzie umiał przygotować oficera medyka do zachowania się w ekstremalnych warunkach, nauczyć wykonywać rozkazy, nauczyć patriotyzmu, nauczyć wydawać rozkazy. Takie szkolenie musi moim zdaniem – i ja mam pytanie do pana ministra, czy mam rację – prowadzić oficer ze statusem naukowym. Czy wśród kadry wojskowej brakuje tak przygotowanych oficerów naukowców? Dziękuję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja mam pytanie dotyczące redukcji i zmian w etatach, które następują, a że następują, to raczej jestem przekonany, ponieważ przypominam sobie sytuację, w której państwo zamieniali Akademię Obrony Narodowej na Akademię Sztuki Wojennej. Zapewnialiście tutaj solennie z mównicy, że nie będzie żadnych redukcji, zwolnień itd. Okazało się, że tajfun zmiotł ponad 100 osób z tak małej instytucji, czyli znaczącą ilość pracowników. Pytanie, jak to będzie w przypadku tej uczelni, jakie zmiany kadrowe ten tajfun spowoduje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Lista osób zgłoszonych do pytań została wyczerpana, dlatego proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Michała Dworczyka.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej odpowiedzieć na pytania, które zostały postawione w trakcie dzisiejszej dyskusji.

Po pierwsze, padło pytanie, ilu brakuje lekarzy. Proszę państwa, w tej chwili mamy 800 etatów nieobsadzonych, ale to nie wszystko, dlatego że jeżeli jeszcze policzymy braki, które są w brygadach, to okaże się, że to jest kolejne 200 osób. Krótko mówiąc, dzisiaj w polskich Siłach Zbrojnych brakuje ok. 1 tys. lekarzy. Dlaczego tak się stało? Stało się tak dlatego, że przez lata była prowadzona polityka dewastacji armii, m.in. wojskowej służby zdrowia. Efekty są takie, jak dzisiaj opisuję. Żeby to bardziej zobrazować, mogę powiedzieć, że na 13 brygad w siedmiu brygadach nie ma w ogóle wojskowej służby zdrowia, a w sześciu jest niepełna. Realizując program zmniejszania polskich Sił Zbrojnych, likwidowano również wojskową służbę zdrowia i kształcenie lekarzy, którzy mogą w niej służyć. Doszło do tego, że w roku 2015 na tym jedynym wydziale, na którym mogą szkolić się wojskowi lekarze, było 30 podchorążych. Dzisiaj to się zmieniło, po 2 latach w październiku rozpocznie naukę blisko 100 podchorążych, a potrzeby, o których mówię, widzicie państwo, jakie są duże i jak bardzo jest to uzasadnione, aby nie likwidować, a właśnie rozwijać system kształcenia lekarzy wojskowych.

Czy były prowadzone próby przeciwdziałania temu stanowi służby zdrowia, to było kolejne pytanie jednego z parlamentarzystów. Niestety nie było, o czym już powiedziałem, odnosząc się do pierwszego pytania. Wręcz odwrotnie, raczej zmniejszono każdego roku liczbę podchorążych szkolących się na przyszłych lekarzy wojskowych.

Czy rozważamy odtworzenie Wojskowej Akademii Medycznej? Dziękuję, panie pośle, za to pytanie. To jest bardzo zasadne pytanie. Tak, myślimy o tym, ale trzeba to robić w sposób roztropny i odnosząc się do realiów, jakie są dzisiaj, a realia są takie, że ze względu na likwidację systemu medycyny wojskowej, jeśli można tak powiedzieć, w tej chwili nie byłoby wystarczającej kadry, dzięki której moglibyśmy z dnia na dzień WAM odtworzyć. To są procesy, dewastacja, o której mówiłem, trwała latami i teraz odbudowa kadry lekarskiej jest czymś, czego nie załatwimy w ciągu roku czy 2 lat, na to potrzeba więcej czasu. Ale zgadzam się z panem posłem, że docelowo trzeba o tym kierunku myśleć. Szkoda, że nie zaczęliście państwo robić tego parę lat temu. My dopiero od niecałych 2 lat zmagamy się z tym problemem.

Mogę jeszcze dodać, wracając do kwestii ubytków, o których mówimy w tej chwili, bo brakuje nam ok. 1000 lekarzy, ale jeżeli policzylibyśmy lekarzy służących w Wojsku Polskim, którzy już przekroczyli 50.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony  
Narodowej Michał Dworczyk**

rok życia, czyli w każdej chwili mogą zdjąć mundur i odejść ze służby wojskowej, to jest to kolejnych 250 osób, że naprawdę mamy poważny problem, z którym wszyscy wspólnie powinniśmy się zmierzyć.

Pani poseł Kaczorowska zapytała o to, czy podchorążowie mają więcej zajęć niż zwykli studenci medycyny. Oczywiście, że tak. To jest ponad 1000 dodatkowych godzin zajęć rocznie, które studenci muszą na tym kierunku odbyć, i to jest oczywiście dodatkowe wyzwanie. Dodatkowym wyzwaniem są też te elementy, które są charakterystyczne dla wojskowej służby zdrowia, czyli nauka związana z medycyną pola walki itd.

Na koniec, proszę państwa, chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię, jako że padł tutaj zarzut. Nie chcę odnosić się do zarzutów, które formułowali parlamentarzyści, dotyczących tego projektu i pytań, na które wnioskodawcy i autorzy tego projektu mogą odpowiedzieć, ja odniosłem się tylko do pytań kierowanych do ministerstwa. Chcę natomiast teraz jako poseł, a nie wiceminister obrony narodowej, odnieść się do słów, które padały na tej sali. Pojawił się m.in. zarzut, że to, co się dzieje, to jest militaryzacja uczelni wyższych.

Chciałbym państwu zacytować: militaryzacja – działania w zakresie kompleksowych przygotowań obronnych w państwie, prowadzone w czasie ogłoszenia mobilizacji, stanu wojennego lub w czasie wojny, polegające na przeniesieniu form, metod organizacji wojskowej do działów administracji państwowej i gospodarki narodowej oraz określonych jej jednostek. To jest cytat ze słownika, określający, czym jest militaryzacja. A więc jeśli ktoś używa takich określeń, opisując to, co może się wydarzyć, jeżeli Wysoka Izba przyjmie proponowany projekt, to znaczy, że albo nie zna słownikowego znaczenia słowa „militaryzacja”, albo ma złą wolę i próbuje manipulować opinią publiczną.

Chciałbym zaapelować do państwa o jedną rzecz. Atakujecie rząd wszędzie tam, gdzie rzeczywiście rząd i partia mająca większość w parlamencie popełniają błędy. To jest natura demokracji. Dyskutujemy, rozmawiamy, kłócmy się nawet, to jest nawet wilcze prawo opozycji, ale nie podważajcie zaufania do jednej z najważniejszych instytucji państwa polskiego, jaką jest Wojsko Polskie. Robicie tym krzywdę nie obecnemu rządowi, tylko całemu państwu. Tak że mam prośbę o odpowiedzialność za słowa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Joannę Kopcińską.

**Poseł Joanna Kopcińska:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Parę rzeczy należy wyjaśnić, bo odnoszę wrażenie, że nie wszyscy zapoznali się z przedstawionym projektem.

Celem projektu jest finansowanie, bo ono jest bardzo ważne, owszem, ale nie najważniejsze, natomiast wkradły się tu także pewne nieдомówienia. Proszę państwa, zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym dotacje, jakie mógł przekazywać minister obrony narodowej, to dotacje związane z limitem przyjęć studentów. Projekt, który proponujemy, zakłada, że minister obrony narodowej ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej będzie mógł przeznaczyć dodatkowe pieniądze, poza dotacją dydaktyczną, dotacje celowe na dofinansowanie lub finansowanie kosztów realizacji inwestycji, a także zakupów środków trwałych i wyposażenia. To jest zasadnicza różnica. Do tej pory tylko dotacja dydaktyczna, teraz, jeżeli Wysoki Sejm przyjmie proponowany projekt, zwiększone możliwości finansowania, co nie pozostaje bez wpływu na warunki i jakość kształcenia lekarzy na Wydziale Wojskowo-Lekarskim.

Kolejna rzecz. Uniwersytet Medyczny w Łodzi jest jedyną uczelnią w Polsce, która ma ustawowo zapisany charakter kształcenia lekarzy na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, i to kształtuje jej wyjątkowy charakter. Uniwersytet Medyczny w Łodzi nie jest uczelnią wojskową, ale jej charakter, specyfika i zadania determinują charakter wojskowy i to właśnie powinno mieć odzwierciedlenie w strukturze i trybie powoływania niektórych osób we władzach uczelni. Dlatego tak zasadne jest, aby prorektora do spraw realizacji zadań uczelni na potrzeby Sił Zbrojnych powołać w świetle proponowanych zapisów. Powołać i to, proszę państwa, w zgodzie. Ten projekt nie zamierza nikogo z nikim konfliktować. Ma to służyć harmonijnemu rozwojowi uczelni.

I kolejny ważny cel, o którym nikt z moich szanownych przedmówców na tej sali nie wspomniał. Ten projekt umożliwia lekarzom wojskowym, czyli absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego, kontynuowanie swojej ścieżki naukowej, jeżeli będą chcieli, daje możliwość awansu, rozwoju zawodowego czy prowadzenie prac naukowo-badawczych na uczelni bez zdejmowania munduru. Nie mieli dotychczas takiej możliwości – możliwości awansu zawodowego. To wszystko proponuje ten projekt.

Dlatego pragnę jeszcze raz powiedzieć: nie ma zamachu na autonomię. Rektor z prorektorem będzie realizował zadania, o których mówimy. 800 brakujących etatów lekarzy wojskowych, 250 lekarzy wojskowych w wieku powyżej lat 50. To ci, którzy mogą już teraz zrezygnować i odejść.

Szanowni Państwo! Czy wy nie widzicie, że po likwidacji Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi powstała tak wielka luka, tak wielka przepaść, że trzeba ją już, natychmiast zapełnić? Trzeba zwiększyć

**Posel Joanna Kopcińska**

sząć limity przyjęć studentów na Wydział Wojskowo-Lekarski. Bez uszczerbku dla budżetu państwa minister obrony narodowej chce przeznaczyć zwiększone środki finansowe. To nie jest bez znaczenia dla całej uczelni. A my dzięki temu zyskamy bezpieczeństwo, bo będziemy mieli wykształconych wojskowych lekarzy, którzy – jeszcze raz, bo to dla nich bardzo ważne, bo to może stanowić również zachętę, aby przybywało studentów na tym wydziale – będą mogli, nie rezygnując z munduru, kontynuować działalność naukową, dydaktyczną, awansować w mundurze.

Proszę Wysoką Izbę o poparcie dla tego projektu. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.  
Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o:**

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej,

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej  
(druki nr 908, 1783 i 1816).

Proszę panią poseł Annę Krupkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Anna Krupka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja polityki społecznej przeprowadziła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, tj. druk nr 1783. Jednocześnie do komisji wpłynął również poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej, druk nr 908, odnoszący się do podobnej materii.

W związku z powyższym komisja podjęła uchwałę o przedłożeniu wspólnego sprawozdania o tych dwóch projektach. Jako wiodący komisja przyjęła

projekt rządowy. Komisja jednogłośnie przyjęła ten projekt ustawy. Stanowisko Rady Ministrów prezentowała podczas pracy komisji pani minister Elżbieta Bojanowska.

Celem tego projektu jest wsparcie członków Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, którzy z powodu wieku, choroby oraz niepełnosprawności nie mogą samodzielnie funkcjonować. Projektowana ustawa wprowadzi możliwość zwolnienia ich w części albo w całości z ponoszenia opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej z urzędu albo na wniosek. O zwolnieniu, podobnie jak w przypadku zwolnień wskazanych w art. 64 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, będzie decydował organ ustalający opłatę za pobyt w domu pomocy społecznej w formie decyzji administracyjnej, uwzględniając jednocześnie możliwości i sytuację finansową gminy. Natomiast do ubiegania się o zwolnienie z ponoszenia opłaty uprawniali będą: decyzja o przyznaniu uprawnień kombatanckich, zaświadczenie o uprawnieniach kombatanckich lub legitymacja członka korpusu weteranów.

Komisja jednogłośnie przyjęła projekt ustawy. Nie wniesiono żadnych poprawek. Biuro Legislacyjne zostało upoważnione jedynie do naniesienia niezbędnych poprawek redakcyjno-legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, druk nr 1816.

Celem projektowanej ustawy jest wsparcie członków Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, którzy z powodu wieku, choroby bądź niepełnosprawności nie mogą samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu, przebywając w domu pomocy społecznej bądź ubiegają się o przyjęcie do niego.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Waldemar Andzel**

Projektowana ustawa będzie miała zastosowanie do osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej, które narażając własne życie i zdrowie, walczyły zbrojnie o jej niepodległość i suwerenność. Są to osoby, które brały czynny udział w wojnach, działaniach wojennych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Tak więc projektowana ustawa obejmuje również osoby biorące w 1944 r. czynny udział w powstaniu warszawskim.

Przedmiotowy projekt jest szerszy od projektu zgłoszonego przez klub Platformy Obywatelskiej. Traktuje on wszystkich kombatanów równo. Zmiany te powinny być wprowadzone już dawno temu. Niestety przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL środowisko kombatanckie nie doczekało się ich. Nakłady na Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych na początku rządów Prawa i Sprawiedliwości zostały zwiększone o 5 mln zł, podczas gdy za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL były sukcesywnie zmniejszane.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym członkowie korpusu weteranów ponoszą opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej na zasadach ogólnych określonych w ustawie o pomocy społecznej. Organem kierującym do domu pomocy społecznej są gminy. Proponowana zmiana ustawy o pomocy społecznej przewiduje możliwość zwolnienia członków korpusu weteranów z ponoszenia opłaty za swój pobyt w domu pomocy społecznej z urzędu albo na wniosek, w części albo też całkowicie. O zwolnieniu decydować będzie organ ustalający opłatę za pobyt w domu pomocy społecznej w formie decyzji administracyjnej, biorąc pod uwagę możliwości i sytuację finansową gminy. Dokumentem uprawniającym do ubiegania się o zwolnienie z ponoszenia opłaty będzie decyzja o przyznaniu uprawnień kombatanckich, zaświadczenie o uprawnieniach kombatanckich lub legitymacja członka korpusu weteranów. Regulacje zawarte w planowanym projekcie ustawy zapewnią realne wsparcie finansowe członków korpusu weteranów przez możliwość zwolnienia ich z konieczności ponoszenia odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej.

W związku z powyższym, mając na uwadze pozytywne skutki nowych rozwiązań dla osób najbardziej zasłużonych dla naszej ojczyzny, czyli członków korpusu walk o niepodległość, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem opisanego projektu w obecnym brzmieniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Marcina Świącickiego proszę o zabranie głosu.

**Posel Marcin Świącicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Art. 19 naszej konstytucji mówi, że Rzeczpospolita otacza specjalną opieką weteranów walk o niepodległość. Tymczasem jeśli chodzi o domy pomocy społecznej, to dotychczas jedynym takim przywilejem naszych kombatanów było to, że mogli ubiegać się o miejsce w tych domach poza kolejnością. Dlatego też Platforma Obywatelska z inicjatywy m.st. Warszawy przedstawiła rok temu projekt, żeby powstańcy warszawscy z domów pomocy społecznej mogli korzystać bezpłatnie, a koszty ich pobytu po połowie pokrywało miasto Warszawa, które było do tego gotowe, i rząd.

Rząd przedstawił ostatnio projekt szerszy, który obejmuje wszystkich weteranów walk o niepodległość, i ten projekt został rekomendowany przez komisję Wysokiej Izby do drugiego czytania. Niemniej jednak w trakcie obrad komisji i analizy tego projektu, który rząd przedstawił, nasunęły się bardzo istotne, powiedziałbym, wątpliwości, które wymagają jednak pewnej poprawki. Największą rzeczą, która tutaj budzi pewien sprzeciw, jest to, że powierza się tę sprawę gminom według własnego uznania, czy gminę na to stać, czy nie stać, na pomoc w opłacie pobytu w domach pomocy społecznej dla weteranów, czyli jedni weterani mogą dostać taką pomoc w opłacie, inni jej nie dostaną, w jednej wielkości lub w innej wielkości, nie wiadomo, w jakiej wielkości, a więc nie ma żadnej gwarancji, że będą tutaj jednakowo traktowani.

Tymczasem jak ktoś, poseł tu obecny zresztą, powiedział bardzo pięknie i słusznie w trakcie posiedzenia komisji: weterani walki o niepodległość walczyli o Polskę, o wolną Polskę, a nie o wolną gminę. I nie ma żadnego powodu, żeby państwo i rząd, i budżet centralny zdejmowały z siebie odpowiedzialność za weteranów. Tym bardziej że w tej sprawie w wielu punktach rząd prowadzi politykę pomocy weteranom w postaci rozmaitych dodatków, uprawnień zdrowotnych czy jakichś innych. A więc tak samo w tym punkcie powinni być weterani walk o niepodległość potraktowani jednakowo i rząd powinien im zapewnić tę opiekę. Rozumiem, że pani minister nie miała upoważnień w tej sprawie w komisji i broniła tego pierwotnego stanowiska rządu, ale mam nadzieję, że po to jest drugie czytanie, po to jest dalsza dyskusja, żeby można było to zmienić. Sprawa dotyczy 910 weteranów. Tak to obliczył rząd.

W propozycji, którą chcemy złożyć państwu jako poprawkę, proponujemy w dodatku sprawę, powiedziałbym, dość kompromisową, jeśli chodzi o finanse. Mianowicie proponujemy, żeby weterani walk o niepodległość opłacali w domach pomocy społecznej pewną część, ale nie więcej niż 50% swojego dochodu, swojej renty czy emerytury. W powszechnym systemie jest zasada, że opłaca się nie więcej niż 70% swojej renty czy emerytury. W powszechnym systemie

**Posel Marcin Świącicki**

pozostałe koszty musi pokryć rodzina, chyba że się udowodni, że rodzina jest bezrobotna, nie ma pieniędzy, jest na zasiłkach – to wtedy gmina powinna pokryć tę resztę. My proponujemy, żeby w odniesieniu do weteranów tę resztę z urzędu pokrywał rząd, czyli weteran płaci nie więcej niż 50% swojego dochodu, swojej renty czy emerytury, a pozostałą część z urzędu bierze na siebie rząd.

Druga sprawa, która też była poruszana w komisji. Mianowicie oprócz weteranów walk o niepodległość nasza ustawa o kombatanach i osobach represjonowanych wymienia szereg innych kategorii, ludzi, którzy siedzieli w łagrach, w obozach hitlerowskich, którzy się narażali, prowadząc opiekę, ratując i kryjąc Żydów, osoby, ludność pochodzenia żydowskiego, więźniów politycznych do roku 1956 i prześladowanych ze względów politycznych, religijnych czy rasowych. Proponujemy, żeby w tej sprawie, już nie weteranów walk o niepodległość, ale tych innych rozmaitych kategorii, zastosować rozwiązanie rządowe, czyli żeby upoważnić gminy do przyjęcia im z pomocą w finansowaniu pobytu w domach pomocy społecznej według uznania gmin.

Byłoby rzeczą naprawdę dziwną, gdyby rząd uchylał się całkowicie od odpowiedzialności, pomocy naszym weteranom walk o niepodległość w finansowaniu ich pobytu w domach pomocy społecznej i spychał tę sprawę całkowicie na gminy.

Tyle jest uroczystości, tyle razy stawiamy naszych weteranów za wzór dla młodzieży, honorujemy ich. Dlatego jeśli chodzi o te sprawy podstawowe, materialne, nie powinno być naprawdę takiej przepychanki, jakiejś dowolności, nierówności i takiego po prostu unikania problemu. *(Dzwonek)* Tak że apeluję do rządu, żeby te poprawki przyjąć. To nie są duże koszty, 910 osób to nie jest dużo. Składam je w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej panu marszałkowi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I proszę pana posła Jarosława Porwicha o zabranie głosu.

**Posel Jarosław Porwicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Nasze stanowisko jest bardzo proste. W naszej ocenie i zgodnie ze stanem faktycznym ten projekt ustawy ma charakter fakultatywny, a nie obligatoryjny. Generalnie o tym, czy ta ustawa pomoże kombatanom, czy też nie pomoże, decydować będą organy gmin, które podejmować będą decyzje w zależno-

ści od tego, czy je na to stać, czy też nie. W praktyce to oznacza, że jeżeli nie będzie dobrej woli gminy, jeżeli nie będzie jej na to stać, z dobrodziejstw tej ustawy nie skorzysta żaden kombatan. Taka też jest ewentualność, ale miejmy nadzieję, że gminy będą łaskawie podchodzić do spraw kombatanów, o których rząd mówi, że najbardziej zasłużyli się Rzeczypospolitej Polskiej.

W naszej ocenie państwo polskie stać na to, ażeby odciążyć te wartościowe osoby, których jest niepełna 1 tys., które będą kosztowały budżet państwa 10 tys. zł. Dlatego też jako klub Kukiz'15 składamy propozycję, poprawkę, ażeby koszt pobytu takich osób w domach pomocy społecznej pokrywany był wprost z budżetu państwa, a nie z budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Tym osobom, tym kombatanom to się należy. Intencja ustawy dobra, natomiast rozwiązanie słabe. Dziękuję szczerze. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

**Posel Paweł Kobyliński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chylić czoła przed weteranem to chylić czoła przed polską historią, męstwem i odwagą, tylko że okazywanie szacunku to nie tylko gesty symboliczne, ale przede wszystkim realna pomoc, realna pomoc na co dzień ludziom, którzy nie zawahali się zaryzykować swojego życia, zdrowia, wolności po to, żeby nasza ojczyzna była wolna. I ta ustawa w pewnym stopniu wychodzi temu naprzeciw, jakby czyni zadość tym poświęceniom, które ci ludzie wykazali, temu, co postanowili dać z siebie, dając możliwość bezpłatnej opieki w domach opieki społecznej. Tyle że to już jest jakby na koniec drogi, a my musimy zawsze myśleć o weteranach jako nie tylko o tych, którzy walczyli o naszą wolność, ale też jako o tych, których w ciągu kolejnych lat również się „dorobiliśmy”, bo przecież polscy żołnierze walczyli także, służyli, przepraszam, w Afganistanie, w Iraku. O nich też powinniśmy zacząć już teraz myśleć, bo to, że ktoś jest weteranem, to musi być symbol, musimy się na tych ludziach wzorować i musimy im oddać jak największy hołd, bo oni ryzykują swoje zdrowie w imię Polski.

To jest oczywiście ustawa, która idzie w dobrym kierunku. Żal, że te różne rozwiązania nie zostały przyjęte wcześniej, ale zawsze lepiej późno niż wcale, dlatego będziemy je popierać. Złożymy też poprawkę. Jednocześnie chciałbym tutaj taką dygresję poczynić – miło jest prezentować stanowisko klubu wobec takiego projektu, co do którego wszyscy się zgadzają. Fajnie by było, gdyby takich projektów było więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I pana posła Zbigniewa Gryglasę proszę.

**Posel Zbigniew Gryglas:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówimy o bardzo istotnej sprawie. Przypomnę, że II Rzeczpospolita, choć była państwem biednym, choć była państwem, które powstało z zamętu I wojny, z ponownego zlepiania trzech zaborów, szanowała swoich bohaterów i dbała o nieliczne grono powstańców styczniowych. My dzisiaj także mamy bardzo nieliczne grono osób, ocenia się ich liczbę na ok. 1 tys., o które musimy zadbać. I to nie może być pomoc fakultatywna, to nie może być pomoc, której gminy będą mogły odmówić. To nie może być taka sytuacja, w której jeden z weteranów otrzyma tę pomoc, bo będzie miał to szczęście, że zamieszkuje w bogatszej gminie, a drugi, o takich samych wielkich zasługach dla Rzeczypospolitej, takiej pomocy nie otrzyma, bo będzie miał to nieszczęście, że zamieszkuje w gminie, której sytuacja finansowa może być nieco trudniejsza. Dlatego prezentujemy poprawkę, która zmierza do wyeliminowania tej fakultatywności z ustawy, poprawkę, która naprawi ten akt prawny. Bardzo proszę o rozważenie i przyjęcie tej zmiany, tak żebyśmy mogli pomagać naszym bohaterom bez cienia wątpliwości, pomagać stabilnie i z uwzględnieniem tego, na jaką pomoc oni zasługują – na jaką naszą pomoc i wdzięczność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I pani poseł Małgorzata Zwiercan...

Przepraszam, pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Krystian Jarubas:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Szanowni Państwo! Swoje wystąpienie chciałbym zacząć od przytoczenia historii 95-letniego komba-

tanta, który walczył w powstaniu warszawskim. Powstaniec poskarżył się rzecznikowi praw obywatelskich. Mężczyzna prosił, żeby nie ujawniać jego danych, ale w mediach pojawiły się cytaty z listu, który wysłał do rzecznika praw obywatelskich. Oto jeden z nich: „I teraz niezgodnie z dwoma zasadami prawa poddany zostałem odpowiedzialności zbiorowej i tzw. dezubekizacji – pisze ten 95-latek, powstaniec warszawski – a ja nawet nie należałem do PZPR ani do żadnej pokrewnej partii. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że ciągle jestem w Polsce wrogiem. Najpierw byłem żołnierzem AK, »zapłutym karłem reakcji« i osobistym wrogiem towarzysza Bieruta i Stalina, a teraz jestem wrogiem Narodu i osobistym wrogiem, ale czyim?». Ten cytat przytaczam obecnie rządzącym dla refleksji, by podjęli pewne działania. Uznałem, że praca nad ustawą dotyczącą pomocy kombatanom to odpowiedni moment, by zainteresować tym tematem odpowiednie instytucje.

Wracając do projektu dotyczącego kombatanów: dotyczy on bezpłatnej opieki dla osób, które kiedyś narażały zdrowie i życie, walcząc o wolną Polskę. Dziś często potrzebują one opieki państwa, a nie są w stanie jej sobie sfinansować. Chodzi o osoby, które potrzebują całodobowej opieki. Mogą im taką opiekę zapewnić domy pomocy społecznej, bowiem ustawa ze stycznia 1991 r. stanowi o tym, że osoby takie jak kombatananci, a także część osób represjonowanych w okresie wojny i powojennym mają pierwszeństwo w uzyskaniu miejsca w całodobowych domach opieki. Problemem mogą być jednak pieniądze, bo przy obecnym stanie rzeczy pobyt w takim ośrodku jest płatny do tzw. średniego kosztu miesięcznego utrzymania mieszkańca. Ta opłata naliczana jest odpowiednio w zależności od wielu czynników i prognoz ustalonych przepisami.

Proponowana nowelizacja wychodzi więc naprzeciw zasadom, które obowiązują dzisiaj. Wejście w życie tego projektu znacząco poprawi sytuację części najbardziej potrzebujących, a trzeba dodać, że liczba tych osób nie jest duża. Wnioskodawcy szacują, że z proponowanej pomocy skorzystać może kilkaset osób.

Oczywiście popieram propozycję kolegów: finansowanie opieki powinno leżeć po stronie państwa, a nie samorządu terytorialnego, więc popieram poprawki, które zostały przedłożone. Jednocześnie, szanowni państwo, liczymy, że podobne rozwiązania będą kierowane do innych grup kombatanckich. Będziemy oczywiście sukcesywnie je popierać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.



**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Wielka miłości kochanej ojczyzny, ile cię trzeba cenić! Obowiązkiem, zadaniem każdego człowieka jest obrona wartości, rodziny, kultury i ojczyzny; troska o obywateli, ale również – a nawet przede wszystkim – o tych, którzy w imię wartości, którymi są wolność i naród, rzucili na szalę swoje zdrowie i życie.

Celem projektowanej ustawy jest wsparcie członków Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, którzy z powodu wieku, choroby bądź niepełnosprawności, nie mogą samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu, przebywają bądź będą zmuszeni przebywać w domu pomocy społecznej. Ustawa będzie miała zastosowanie do osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej, które narażając własne życie i zdrowie, walczyły zbrojnie o jej niepodległość i suwerenność.

W obowiązującym stanie prawnym członkowie korpusu weteranów ponoszą opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej na zasadach ogólnych określonych w ustawie o pomocy społecznej. Regulacje zawarte w planowanym projekcie ustawy zapewnią realne wsparcie finansowe członków korpusu weteranów przez możliwość zwolnienia ich z konieczności ponoszenia odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego specjalna opieka państwa nad weteranami walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidami wojennymi, musi odróżniać się pod względem zakresu świadczeń opiekuńczych, ich jakości i trwałości od tego rodzaju świadczeń na rzecz innych grup społecznych. Opieka specjalna to taki rodzaj opieki, który przewyższa pozostałe postacie opieki udzielanej przez państwo. Przywileje dla weteranów i inwalidów stanowią konstytucyjnie dopuszczone odstępstwo od zasady równości ze względu na szczególną wartość konstytucyjną, którą jest udział w walce o niepodległość. Godność i honor weteranów walk o niepodległość wymagają, by ustawodawca przywiązywał znaczenie do deklaracji zawartych w rozdziale I konstytucji, zwłaszcza do treści zawartych w art. 19 konstytucji.

Idea szczególnego uhonorowania członków korpusu weteranów nawiązuje do najlepszych patriotycznych tradycji II Rzeczypospolitej. Moralnym obowiązkiem władz państwowych wobec weteranów walk o niepodległość jest ich wspieranie i pomoc skierowana na zapewnienie im godnej egzystencji.

Koło Wolni i Solidarni popiera propozycję rządu, a jednocześnie wyraża nadzieję, że wskazany moralny obowiązek władz państwowych zapewnienia godnej egzystencji w przyszłości obejmie wszystkich walczących o niepodległość Rzeczypospolitej, a nie jedynie wskazanych w projekcie członków korpusu weteranów.

Poprzez szacunek względem weteranów wyrażamy szacunek do siebie, do wartości głębszych. Nie tylko wyrażamy szacunek wobec przeszłości, ale także tworzymy i szanujemy przyszłość naszą i tych, którzy będą po nas. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów jest chętny do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Antoni Duda.

**Posel Antoni Duda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wsparcie osób zaliczanych do korpusu weteranów walk o niepodległość wydaje się tak oczywiste, że dziwić się można, że proponowana zmiana ustawy o pomocy społecznej dokonywana jest dopiero dzisiaj. Aktualnie ludzie ci ponoszą koszty pobytu w domu pomocy społecznej na zasadach ogólnych określonych w ustawie. Wprawdzie istnieje możliwość zwolnienia z opłat, ale na zasadach ogólnych, to jest przy spełnieniu pewnych warunków, i ma ono charakter fakultatywny. O zwolnieniu decyduje organ ustalający opłatę i może to uczynić tylko na wniosek.

Proponowana zmiana przewiduje możliwość zwolnienia członków korpusu weteranów walk o niepodległość z ponoszenia opłat za pobyt w domu pomocy społecznej w części lub w całości z urzędu lub na wniosek i jest to realne wsparcie finansowe dla tych ludzi.

Moje pytanie: Dlaczego dopiero teraz i ilu osób to dotyczy? Wprawdzie na tę drugą część pytania użyłbym odpowiedzi w czasie dyskusji, ale... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Kołodziej.

**Posel Ewa Kołodziej:**

Dziękuję.

Jak wygląda prawda o stosunku rządu PiS do naszych bohaterów? Spieszę wyjaśnić. Polski rząd nie chce od siebie dać ani jednej złotówki na naszych weteranów, więc ubrał w to zadanie gminy i mówi tym gminom: jak macie pieniądze, to płacicie, a jak nie macie, to nie płacicie. Czy państwo polskie, państwo PiS jest aż tak biedne, że nie stać go na to, by pomóc swoim bohaterom, by zapewnić im godne życie? Przy-

**Posel Ewa Kołodziej**

pomnę: Czyż nie sama premier Beata Szydło mówiła, że starczy na wszystko, tylko trzeba nie kraść? A więc prosty wniosek. Skoro starczy na wszystko, to gdzie jest oczekiwany przez wszystkie środowiska zapis w omawianej ustawie, że państwo, a konkretnie budżet państwa, pokryje całkowicie, w 100% pobyt naszego weterana w domu pomocy społecznej? Tu nasuwa się prosty wniosek: Skoro nie ma takiego zapisu, to znaczy, że ukradliście pieniądze weteranom. Konkretnie rząd PiS-u ukradł pieniądze weteranom. Pytam się, gdzie są te pieniądze i komu je rozdaliście.

To są nasi bohaterowie. Jesteśmy z nich dumni. To są ludzie, którzy zasłużyli na szacunek i na pomoc państwa, więc wszystkie środowiska oczekują tej pomocy dla naszych bohaterów i o taką pomoc bezwzględnie prosimy i jej żądamy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Anna Cicholska.

**Posel Anna Cicholska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej ma na celu poprawę sytuacji weteranów korpusu walk o niepodległość.

Pani Minister! Czy weterani obecnie przebywający w domach pomocy społecznej będą mogli skorzystać ze zwolnienia z odpłatności za pobyt w domach pomocy społecznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pan poseł Waldemar Andzel.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako parlamentarzysta już nie pierwszej kadencji przez wiele lat składałem propozycje zwiększenia nakładów w budżecie państwa na kombatanów. I przez wiele lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u te poprawki do budżetu tutaj, w tej sali, były odrzucane przez rządzącą Platformę Obywatelską i PSL. Przez to bezczelnością są te pytania, które zadajecie. My mówimy o systemie. Trzeba myśleć, jaki jest system. Niektórzy nie wiedzą, jaki jest system. System odpłatności za domy pomocy społecznej finansują samorządy. Tak jest cały system zbudowany. Trzeba ten system znać. My pomagamy kombatanom. Tak samo zwiększamy środki na kombatanów. I proszę się temu przyjrzeć.

Właśnie mam pytanie do pani minister, aby dokładnie powiedziała, jak wyglądały nakłady na urząd ds. kombatanów i wydatki dla osób potrzebujących od 2007 do 2016 r., kiedy przystąpił rząd Prawa i Sprawiedliwości i podniósł te nakłady, aby dokładnie unaocznic tutaj opozycji z PO i PSL, która bezczelnie atakuje, aby pokazać, że tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości jest za kombatanami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Anna Krupka.

**Posel Anna Krupka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Czy weterani, których stan zdrowia nie pozwala na złożenie wniosku, bądź tacy, którzy nie posiadają wiedzy na temat zmienionych przepisów prawnych w tym zakresie, będą mogli być objęci zwolnieniem z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście cel tej ustawy jest absolutnie szlachetny i co do tego nie mamy żadnych wątpliwości. Problem w tym, że to mówienie o tym, jak się szanuje kombatanów za to, co ważnego zrobili dla naszego państwa, nijak się ma do zapisów, które państwo zaproponowali w tej ustawie. Otóż z jednej strony mówią państwo o szczytnych celach, z drugiej strony przerzucają ciężar finansowania na samorządy. Oczywiście w taki sposób, że ma to zależeć od sytuacji finansowej. A więc albo to jest zwolnienie podmiotowe, które dotyczy tych ważnych dla naszej historii osób, albo to jest zwykła ściema wyborcza i jest to złożone tylko po to, żeby wykazać jakąś tam aktywność w debacie publicznej w tym przedmiocie.

Ja oceniam ten pomysł dotyczący finansowania, który państwo przedstawili, bardzo krytycznie, bo przerzucanie tej odpowiedzialności na samorządy jest po prostu niegodne.

Natomiast do ministerstwa mam pytanie dotyczące kwestii finansowych. Gdzieś tam padła taka kwota, że program wsparcia tej grupy miałby kosztować ok. 10 mln zł rocznie. Mam pytanie: Czy państwo nie uważają, że lepiej byłoby fundusze, które dzisiaj prze-

**Posel Mirosław Suchoń**

znaczone są na tę billbaordową tępą kampanię promującą program PiS, te 19 mln zł przeznaczone na tę tępą kampanię, przeznaczyć na finansowanie opieki nad kombatanami?

(*Posel Waldemar Andzel*: Co to ma wspólnego z budżetem państwa?)

To, proszę pana, że są to spółki Skarbu Państwa, tworzą fundacje, mogłyby zrobić coś dobrego dla Polaków, a nie tylko dla PiS. Dziękują bardzo.

(*Posel Waldemar Andzel*: Ale to nie jest budżet państwa.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

**Posel Marzena Okła-Drewnowicz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ile trzeba mieć w sobie zakłamania i hipokryzji, żeby powiedzieć weteranom wojennym, że my wam zapewniłmy bezpłatny pobyt w domu pomocy społecznej? Przecież to nieprawda. Zrzucacie ten obowiązek na gminy, na samorządy, nie dając im nawet złotych. To jest naprawdę hipokryzja. Dzisiaj w ustawie o pomocy społecznej w art. 64 jest wyjaśnione, jest bardzo dokładnie podane, że zwolnienie z takiej opłaty jest możliwe, np. z powodu długotrwałej choroby. Natomiast przyznając rzeczywiście ten bezpłatny pobyt, czyli nie każąc płacić weteranom z własnej kieszeni, powinniście te pieniądze dać samorządom. To jest raptem ponad 900 osób. Nie stać was na to? To naprawdę jest hipokryzja.

W naszej ustawie proponujemy, żeby to był obowiązek państwa. Natomiast jeśli chodzi o pozostałych, ofiary represji wojennych, sybiraków, niech będzie to kwestia uznania dla samorządów. Nie może być tak, że samorząd będzie fakultatywnie decydował, czy dany weteran będzie miał płacone z budżetu gminy, czy też nie. Jak będą się czuli ci weterani, jeżeli w gminie X jeden weteran będący w podobnej sytuacji, albo i takiej samej – dochodowej, rodzinnej, będzie miał dofinansowanie z gminy, a inny będzie musiał zapłacić? Przecież wy dzisiaj weteranów wojennych dzielcie na tych lepszych i gorszych, w zależności od tego, w której gminie mieszkają. To nie sytuacja dochodowa gminy powinna decydować o tym, czy ktoś będzie miał tę odpłatność sfinansowaną z gminy, czy też nie, tylko absolutnie ustawa to powinna z góry narzucić, że tak, wszyscy weterani są zwolnieni. Myślę, że tego oczekują. Dlatego przyjmiecie i weźcie pod uwagę tę ustawę, którą proponujemy. Dziękuję.

(*Posel Konrad Głębocki*: Za waszych rządów wszyscy byli zwolnieni.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Art. 64.)

Lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią minister Elżbietę Bojanowską.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadam panu posłowi Dudzie, dlaczego dopiero teraz. Trudno mi jest odpowiedzieć, trudno wziąć odpowiedzialność, ponieważ nie byłam, nie reprezentuję rządu PO-PSL i 8 lat tamtych rządów. My robimy to możliwie jak najszybciej.

Ile osób dzisiaj przebywa w domach pomocy społecznej? To jest ok. 900 osób.

Odnosnie do samorządów, to chcę przypomnieć, że prowadzenie domów pomocy społecznej to jest zadanie własne samorządu terytorialnego, o czym rozmawialiśmy wczoraj na posiedzeniu komisji. Jednocześnie chcę podkreślić, że komisja wspólna rządu i samorządu, która opiniowała ten projekt, zaopiniowała go pozytywnie. Należy zauważyć, że dla samorządu to zaszczyt i honor, że na jego terenie są członkowie korpusu weteranów walk. Trudno sobie wyobrazić, żeby samorząd nie zwolnił z opłat danego weterana. Trudno uwierzyć, jeżeli dzisiaj mamy 900 kombatanów w domach pomocy społecznej, że nie stać na to 2497 gmin. Proszę porównać, jakie to jest odniesienie.

Natomiast trzeba podkreślić, że strona samorządowa zgłaszała postulaty dotyczące wprowadzenia do ustawy o pomocy społecznej samodzielnej podstawy prawnej do zwolnienia weteranów z ponoszenia odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej. Weterani chcący uzyskać zwolnienie z ponoszenia odpłatności musieli, po pierwsze, składać wnioski o zwolnienie, po drugie, spełniać przesłanki art. 64 ustawy o pomocy społecznej, czyli wykazywać długotrwałą chorobę czy niepełnosprawność. Po wejściu w życie projektowanej ustawy weterani będą mogli uzyskać całkowite bądź częściowe zwolnienie z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej i nie będą musieli spełniać tych przesłanek. A zatem ten projekt ustawy odpowiada oczekiwaniom zgłaszanym przez stronę samorządową.

Pani poseł Ewa Kołodziej pytała, kto ukradł. To może niech dane na to odpowiedzą, pokazując, jakie były ponoszone nakłady.

(*Posel Ewa Kołodziej*: Ale pani powiedziała, że dla wszystkich starczy.)

(*Posel Waldemar Andzel*: Niech pani poseł nie przeszkadza.)



**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Kołodziej, bardzo proszę. (*Dzwonek*)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:**

Chcę powiedzieć, że w 2015 r., kiedy urząd objęła pani minister Elżbieta Rafalska, jedną z pierwszych decyzji było przywrócenie kwoty środków urzędu do spraw kombatanów, a więc pomocy kombatanom, chodziło o 5 mln zł, w związku z czym wróciliśmy do kwoty ok. 15 mln zł, taką kwotą dysponowaliśmy w 2007 r., kiedy rządził PiS.

(*Poseł Konrad Głębocki:* I co teraz pani poseł powie?)

W związku z czym kończyliśmy rok 2007 z nakładami na kombatanów wynoszącymi ok. 15 mln, natomiast już w kolejnych latach mieliśmy zdecydowanie mniej, bo to było 10 mln, a potem 9 mln. Powróciliśmy do tej kwoty dopiero w roku 2016. Taką też kwotę utrzymujemy. (*Oklaski*) W związku z tym mamy odpowiedź na zadane pytanie.

Jeśli chodzi o pytanie, czy weterani obecnie przebywający w domach pomocy społecznej będą mogli skorzystać ze zwolnienia z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, to oczywiście tak, bowiem ustawa będzie miała zastosowanie zarówno do osób, które trafią dopiero do domu pomocy społecznej, jak i do obecnych mieszkańców tych domów z tego względu, że wniosek o zwolnienie z odpłatności można złożyć w jakimkolwiek czasie. Dodatkowo projekt ustawy zawiera przepis przejściowy odnoszący się do postępowań w sprawie o zwolnienie z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej w przypadku, gdy wniosek o zwolnienie z odpłatności złożono już na podstawie obowiązujących przepisów, czyli według art. 2 projektowanej ustawy do tych postępowań stosować się będzie nowe, korzystniejsze przepisy.

Było też pytanie, czy weterani, których stan zdrowia nie pozwala na złożenie wniosku, bądź tacy, którzy nie posiadają wiedzy na temat zmienionych przepisów prawnych, będą mogli być objęci zwolnieniem z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej. Projekt ustawy w proponowanym art. 64b ust. 1 umożliwia zwolnienie z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej na wniosek, ale również daje możliwość zastosowania zwolnienia z odpłatności z urzędu, co – chcę to zaznaczyć – w dzisiejszym stanie prawnym nie jest możliwe.

Reasumując, odmiennie niż w przypadku innych przepisów dotyczących zwalniania z odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, w przypadku weteranów będzie można podejmować postępowania w sprawie zwolnienia z odpłatności za pobyt w DPS z urzędu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Lizbonie dnia 11 marca 1993 r. (druki nr 1775 i 1805).**

Proszę pana posła Marka Krzakałę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Marek Krzakała:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, sporządzonej w Lizbonie dnia 11 marca 1993 r., druk nr 1775.

Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu w dniu wczorajszym pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy z druku bez poprawek.

Kilka słów uzasadnienia. Przedmiotowa umowa między rządem RP a rządem Republiki Portugalskiej dotyczy popierania i wzajemnej ochrony inwestycji. Została podpisana w 1993 r., czyli przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Obecnie Komisja Europejska kwestionuje tę umowę jako niezgodną z prawem unijnym i zaleca jej rozwiązanie. Ponadto komisja rozważa wszczęcie formalnego postępowania w sprawie niezgodności m.in. tej umowy z prawem unijnym. Ponieważ nie jest to nasza jedyna umowa, rząd proponuje rozwiązanie kompleksowe, by wszystkie państwa członkowskie podjęły równocześnie wspólną decyzję o rozwiązaniu tego typu umów za obopólną zgodą na mocy konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, względnie w przypadku braku jednomyślności – wypowiedzenia takich umów na warunkach określonych w tych umowach albo na podstawie porozumienia stron przy rezygnacji z klauzuli ochrony inwestycji, co byłoby najlepszym rozwiązaniem.

Z konsultacji przeprowadzonych z Republiką Portugalską wynika jednak, że Portugalia nie jest

**Posel Sprawozdawca Marek Krzakała**

obecnie zainteresowana rozwiązaniem tejże umowy. Biorąc pod uwagę, że jej wypowiedzenie może nastąpić jedynie w okresie poprzedzającym zakończenie jej 5-letniego cyklu obowiązywania, zasadne jest wypowiedzenie umowy teraz, co pozwoli doprowadzić do zgodności z prawem Unii Europejskiej stosunki polsko-portugalskie w zakresie współpracy gospodarczej w perspektywie 10 lat od wygaśnięcia umowy, bo tyle dokładnie trwa wzajemna ochrona inwestycji.

W uzasadnieniu czytamy również, że przed Trybunałem Sprawiedliwości toczy się postępowanie z wniosku sądu niemieckiego o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, a mianowicie w tej sprawie sąd niemiecki zwrócił się do Trybunału z pytaniem, czy wykonanie wyroku wydanego na podstawie tej umowy nie naruszałoby postanowień traktatów dotyczących zakazu dyskryminacji z art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Rząd RP przystąpił do postępowania, przedstawiając stanowisko wskazujące na sprzeczność tychże umów z prawem unijnym. Stanowisko zbliżone do RP zajęła Komisja Europejska i wiele państw regionów.

Krótko o opinii Biura Analiz Sejmowych. Biuro Analiz Sejmowych pozytywnie ustosunkowuje się do trybu wypowiedzenia umowy.

Tak jak powiedziałem, Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie przyjęła wczoraj projekt przedmiotowej ustawy o wypowiedzeniu omawianej umowy, o co też proszę w imieniu komisji Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu proszę pana posła Konrada Głębockiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Konrad Głębocki:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera niniejsze przedłożenie rządowe, w którym proponuje się wypowiedzenie umowy międzynarodowej w postaci umowy pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji.

Na wstępie warto zaznaczyć, że Komisja Europejska uznaje tę umowę, jak również wszystkie tego typu umowy za niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Komisja Europejska w związku z realizowaniem tego typu umowy podjęła już zaawansowane działania prawne przeciwko poszczególnym państwom

członkowskim. Warto tytułem przykładu wymienić tutaj Holandię, Austrię czy też Szwecję. Przeciwno Polsce działania Komisji nie są tak bardzo zaawansowane. Wstępne, nieformalne postępowanie, tzw. EU Pilot, które było rozpoczęte już w czerwcu 2015 r., zostało zakończone, ale dalszych formalnych kroków ze strony Komisji Europejskiej jeszcze nie ma.

Funkcjonowanie tego typu umów, sprzecznych zasadniczo z prawem Unii Europejskiej, także ich wypowiedzanie przy dalszym obowiązywaniu ze względu na klauzulę sunset clause powoduje duży bałagan prawny, więc powinno to być rozwiązane jednym pociągnięciem w celu usunięcia tego bałaganu. I właściwie możliwości są tu dwie. Na przykład jedna z możliwości to jest Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który mógłby uznać te umowy za niezgodne z prawem europejskim, ale tutaj byłoby konieczne działanie ze strony organów unijnych, a niektóre państwa zachodnie są temu przeciwnie i w związku z tym niestety – chyba w związku z tym – brak tu działań tych organów europejskich. Inna możliwość to jest oparcie się na konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r. i jednoczesne wypowiedzenie tych umów – czy obopólna zgoda co do zakończenia obowiązywania tych umów – przez wszystkie państwa członkowskie. Ale na to również nie ma co liczyć z przyczyn, o których powiedziałem wcześniej.

Zresztą takie rozwiązanie, żeby za jednym zamachem, że tak powiem, zakończyć całą sprawę, jest popierane przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej, także przez Hiszpanię, Włochy, ale niestety niektóre państwa zachodnie są temu przeciwnie.

Myślę, że to, co podnosi Komisja Europejska, te kwestie prawne, jest dosyć oczywiste. To w orzecznictwie TSUE jest bardzo mocno ugruntowane. Jeżeli chodzi o prymat prawa Unii Europejskiej, to w tej kwestii zawsze jednoczesne występowanie rozwiązań bardzo podobnych w innych aktach prawnych, innego rodzaju niż akty prawa unijnego, powoduje pewne zamieszanie, pewien bałagan prawny w Unii. Dziękuję serdecznie. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Krzakała.

**Posel Marek Krzakała:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o wypowiedzeniu przedmiotowej umowy.

Ponieważ jako sprawozdawca omówiłem projekt ustawy i samą umowę, pozwolę sobie jedynie poinformować Wysoką Izbę, że klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.  
Pan poseł Piotr Apel.

### Poseł Piotr Apel:

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No rzeczywiście nie mamy wyjścia i tę umowę trzeba wypowiedzieć, czego wymagają od nas zasady, na które się zgodziliśmy.

Natomiast ja tylko chciałbym wyrazić opinię, że oczywiście lepiej byłoby, gdyby ta umowa była wypowiedziana za obopólną zgodą, oczywiście byłoby lepiej, gdyby te wszystkie umowy bilateralne były wypowiedziane automatycznie. Pozostaje mi tylko wierzyć, że polska strona, polskie MSZ zrobiło wszystko, żeby tak było. Nie udało się, a więc musimy podjąć tę ustawę, a więc będziemy głosować za tym. Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.  
Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.  
Bardzo proszę, panie pośle.

### Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 marca 1993 r. została podpisana umowa między rządem RP i rządem Republiki Portugalskiej w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji. Teraz jej obowiązywanie jest kwestionowane przez Komisję Europejską z uwagi na jej niezgodność z prawem Unii Europejskiej. Dotychczasowy stan prawny zapewnia inwestorowi i jego inwestycjom z państwa strony umowy na terytorium państwa drugiej strony umowy pełną ochronę oraz możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem arbitrażowym.

Komisja Europejska wskazuje, że ww. umowa, a także jej szczególne postanowienia pokrywają się z postanowieniami Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub mogą być z nimi sprzeczne, w szczególności z zasadami swobody przepływu kapitału, swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług oraz z podstawowymi zasadami prawa Unii Europejskiej, takimi jak zasada nadrzędności, jedności, skuteczności i pewności prawa Unii Europejskiej.

Wypowiedzenie umowy nie powinno więc mieć żadnych negatywnych konsekwencji politycznych, gdyż zarówno Rzeczpospolita Polska, jak i Republika Portugalska zostały wezwane przed Komisję Europejską i będzie ona wypowiedziana, miejmy nadzieję, za obopólną zgodą.

Nowoczesna poprze w całości projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.  
I pana posła Marka Sawickiego proszę o zabranie głosu.

### Poseł Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moi przedmówcy, szczególnie sprawozdawca pan poseł Marek Krzakała, szczegółowo omówili cały projekt. Ja mogę dodać tylko, że mam nadzieję, iż w tym wypadku jedna jaskółka uczyni wiosną, skoro rząd Prawa i Sprawiedliwości respektuje zalecenia Komisji Europejskiej i w tej sprawie wychodzi z projektem.

Jako PSL będziemy to popierali z nadzieją, że kolejne zalecenia Komisji Europejskiej będą traktowane w sposób podobny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.  
Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana ministra Tadeusza Kościńskiego.

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Tadeusz Kościński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za poparcie. Jedynie może przedstawię wyjaśnienie, dlaczego wszyscy nie są tu zgodni co do umowy. Trzeba podzielić kraje europejskie na dawców kapitału netto i jego odbiorców netto. I praktycznie ci, którzy przyjmują kapitał, chcą wypowiedzieć jak najszybciej te umowy, a logiczne jest to, że ci, którzy dają kapitał, nie chcą ich wypowiedzieć, i stąd te wszystkie zagrywki. Trudno więc, żeby ci wszyscy razem mieli to wypowiedzieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.  
Pan poseł sprawozdawca?  
*(Poseł Marek Krzakała: Nie.)*  
W takim razie dziękuję.  
Zamykam dyskusję.  
Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo, z powodu nieobecności pani poseł sprawozdawcy do kolejnego punktu, dopóki pani poseł nie zlokalizujemy, ogłoszę przerwę techniczną.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 11  
do godz. 15 min 16)*



**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (druki nr 1713 i 1743).**

Proszę panią poseł Teresę Wargocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Teresa Wargocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego zawartym w druku nr 1713.

Sejm na 46. posiedzeniu w dniu 18 lipca 2017 r. zgodnie z regulaminem Sejmu skierował powyższy projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach 20 lipca i 12 września 2017 r. wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy zgodnie z załączonym projektem.

Ponadto chcę stwierdzić, że w toku prac komisji zgłoszono 34 poprawki, 14 poprawek komisja przyjęła oraz komisja przedstawia na żądanie wnioskodawcy jeden wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I proszę panią poseł Teresę Wargocką o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Teresa Wargocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwój społeczeństwa obywatelskiego, stwarzanie podstaw prawnych i źródeł finansowania dla organizacji sektora pozarządowego jest problemem, nad którym od wielu lat toczy się dyskusja w środowisku trzeciego sektora. Trzeba aktywnej polityki państwa w tym zakresie. Jest to postulat tego środowiska.

Szanowni Państwo! W ważnych sprawach społecznych, w ważnych sprawach obywatelskich zawsze potrzebna jest dyskusja. Ale żeby działać sprawnie, żeby działać skutecznie, żeby sprawować władzę w taki

sposób, jak tego społeczeństwo oczekuje, musi się skończyć czas dyskusji i czas debat, muszą przyjść konkretne rozwiązania i konkretne propozycje.

Państwo wiecie zapewne, że są dwa rodzaje uprawiania polityki. Można je scharakteryzować takim zdaniem: Są politycy, którzy jeżeli mówią, że coś zrobią, to mówią, i są politycy, którzy jeżeli mówią, że zrobią, to podejmują działania i dotrzymują słowa. I tak jest w przypadku współpracy w obszarze budowania społeczeństwa obywatelskiego. W trakcie pierwszego czytania dowiedzieliśmy się, że te postulaty były formułowane już w roku 2015, 2011, 2012. Ten projekt podniesienia rangi budowania społeczeństwa obywatelskiego był również w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości. I dzisiaj rząd przedstawił Wysokiej Izbie konkretne propozycje legislacyjne w tym projekcie, który w tej chwili procedujemy.

Ten projekt odpowiada na postulaty środowiska NGOs. Co do naszych debat w czasie pierwszego czytania i posiedzenia komisji wysuwaliście państwo bardzo mocno zarzut, że projekt nie był konsultowany, że organizacje pozarządowe nie mogły się na ten temat wypowiedzieć. Absolutnie nie potwierdziły tego dane z ministerstwa czy od wnioskodawców odnośnie do odbytych konsultacji i nie potwierdziły tego wypowiedzi przedstawicieli wielu organizacji pozarządowych. Otóż chciałam bardzo wyraźnie przypomnieć, że projekt ten został poddany szerszym niż standardowe konsultacjom społecznym. Odbyły się 23 spotkania w całym kraju, w których uczestniczyło ponad 1000 osób z 854 organizacji pozarządowych. Wiele z sugestii, z uwag, z propozycji zostało w projekcie ustawy uwzględnionych. Mało tego, zadowolenie z projektu ustawy i szerokich konsultacji wyraziła również Rada Pożytku Publicznego głosami strony pozarządowej i samorządowej i niemalże jednogłośnie podjęła uchwałę w tej sprawie.

Szanowni Państwo! Powstanie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego jest krokiem milowym w organizowaniu przestrzeni dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Przyjęte w ustawie rozwiązanie dotyczące utworzenia Komitetu do spraw Pożytku Publicznego jako konstytucyjnego organu administracji rządowej jest rozwiązaniem przełomowym. Nie możemy przyjąć absolutnie takiej argumentacji, że jeśli chodzi o umiejscowienie spraw organizacji pozarządowych, pożytku publicznego w departamencie ministerstwa spraw społecznych, to jest to miejsce, w którym możemy w sposób szeroki współpracować, organizować i tworzyć warunki działania dla organizacji pozarządowych i budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Szanowni Państwo! Po raz pierwszy rząd Prawa i Sprawiedliwości podnosi sprawę społeczeństwa obywateli do rangi działania instytucji w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Przynosi to niebywałe możliwości koordynowania prac resortów, opracowywania rządowych programów wspierania społeczeństwa obywatelskiego. Nie ma również absolutnie żadnego

**Posel Teresa Wargocka**

zagrożenia dla (*Dzwonek*) dotychczasowej działalności, która odbywała się w ramach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ponieważ fundusz inicjatyw będzie w całości przeniesiony do nowej instytucji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I panią poseł Monikę Wielichowską, klub Platforma Obywatelska, proszę o zabranie głosu.

**Posel Monika Wielichowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym powiedzieć „dzień dobry” panu wicepremierowi Głińskiemu, który firmuje twarzą ten nieszczęsny projekt, albo też powiedzieć „dzień dobry” panu pełnomocnikowi Lipińskiemu, bo też go chyba nie ma na tej sali.

(*Posel Teresa Wargocka: Jest.*)

A, jest, przyszedł. Dzień dobry.

Szanowni Państwo! Jesteśmy w trakcie drugiego czytania projektu ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego i żałuję, że nie chcecie zrobić kroku wstecz, panie ministrze, aby usiąść wspólnie do stołu, wspólnie z trzecim sektorem, aby wypracować zapisy, które przez organizacje pozarządowe są oczekiwane i pożądanym. Forsujecie państwo ustawę, którą jest niepożądana i niechciana przez trzeci sektor. Tworzycie własny, prywatny koncept, który miał być jednym z narzędzi programu wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, którego – przypomnę – do dzisiaj nie ma. To, jak ma wyglądać współpraca rządu z NGOs, sami już pokazaliście. Ofiarami waszych uznaniowych decyzji już są te, które zajmują się równouprawnieniem, walką z przemocą wobec kobiet, te, które chronią przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową, co widzimy, choćby obserwując programy nadawane przez telewizję narodową.

Twierdzicie państwo, że obecnie sprawy społeczeństwa obywatelskiego gubią się w gąszczu tematów, którymi zajmuje się Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, stąd powołanie centralnego tworu ds. centralnego zarządzania – Narodowego Instytutu Wolności. Jednak chyba nie zdajecie sobie do dzisiaj sprawy z tego, jak wielki to oznacza administracyjny chaos. Dziś kluczowymi instytucjami dla działania NGOs były rada – dzisiaj jest jeszcze – pożytku publicznego i departament ds. pożytku publicznego. Po zmianach sprawami społeczeństwa obywatelskiego zajmą się, po pierwsze, Narodowe Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, po drugie, Narodowa Rada Narodowego Centrum Rozwoju Spo-

łeczeństwa Obywatelskiego, po trzecie, Rada Działalności Pożytku Publicznego, po czwarte, Komitet do spraw Pożytku Publicznego i jego przewodniczący, po piąte, Departament Społeczeństwa Obywatelskiego w kancelarii prezesa, po szóste, pełnomocnik do spraw społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania, czyli obecny tutaj pan minister Lipiński, obecnie instytucja bardzo, bardzo zmarginalizowana.

Tworzycie, szanowni państwo, biurokrację, której nie chcą NGOs, tworzycie autorytarne państwo i chcecie sterować trzecim sektorem. Taki jest główny cel tej ustawy i dlatego przejmiecie kontrolę finansową i dajecie dyrektorowi narodowego instytutu swobodę jednoosobowego ustalania regulaminu każdego konkursu, bez jednolitych zasad, co rodzi oczywistą obawę wszystkich, że regulaminy będą pisane pod potrzeby jakichś organizacji, a przeciw innym organizacjom. Dzielicie społeczeństwo obywatelskie, przyklejacie organizacjom pozarządowym etykiety, a przecież NGOs mają różną wrażliwość, panie ministrze, różne światopoglądy, ale na pewno zawsze jedno je łączyło – państwo oparte na konstytucji i umocowanie organizacji pozarządowych w demokratycznym państwie, ale też przede wszystkim dialog, o którym tutaj moja przedmówczyni pani poseł mówiła.

Pani poseł, byłam na OFIP. Pani tam nie było. Byłam między organizacjami pozarządowymi. Zjechały się one do Warszawy na Ogólnopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych, które odbywa się raz na 3 lata. W tym specyficznym czasie chciałam posłuchać od środka, jak to wygląda i jakie te organizacje mają zdanie. Nie znalazłam organizacji pozarządowej pośród przedstawicieli tego pół tysiąca, która dobrze mówiłaby o tej ustawie. Dziś nie ma bowiem dialogu, choć o rozmowę prosi trzeci sektor, który stwierdza: nie chcemy tej ustawy, bo jest niepotrzebna i nie rozwiązuje ani jednego naszego problemu.

Pan minister Głiński podczas panelu w ramach tegorocznego OFIP powiedział, że ustawa realizuje pewne pomysły, które zrodziły się w trzecim sektorze, i na dowód tego pokazuje swój artykuł z 2014 r., tylko, Wysoka Izbo, jest już wrzesień 2017 r., od 2014 r. nastąpiło wiele pozytywnych zmian. Przecież to za czasów Platformy i PSL w zakresie współpracy z trzecim sektorem zostały wprowadzone bardzo długo oczekiwane zmiany przez organizacje pozarządowe. Nowe, przyjazne prawa dotyczące zbiorów publicznych, granty dla organizacji strażniczych, zasady dobrych konsultacji społecznych czy wspólne programy z resortami. Dopelniały one zresztą wprowadzone ułatwienia i uproszczenia.

Dziś powinniśmy kontynuować te zmiany, omawiać je przy wspólnym stole, wspólnie, razem, bo organizacje pozarządowe potrzebują dobrego, przyjaznego klimatu, potrzebują przyjaznego prawa i przede wszystkim samodzielności i chcą być z dala od polityki. (*Dzwonek*)

Ustawa nie precyzuje też sposobu ocen... konkursowych.

**Posel Monika Wielichowska**

Szanowni Państwo! Klub Platformy Obywatelskiej jest oczywiście przeciwny tej złej i niepotrzebnej, i niechcianej przez NGOs ustawie. Chcemy ją jednak trochę poprawić, żeby nie wyszedł bubel prawny, i składamy poprawki, które są tożsame z głosem organizacji pozarządowych. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Ścigaj.

**Posel Agnieszka Ścigaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić stanowisko wobec procedowanego projektu ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Zacznę od tego, że cała ta ustawa jest po prostu pełna sprzeczności. Trudno jest dopatrzeć się w niej jakiegokolwiek nawiązania do diagnozy i uzasadnienia zawartych w jej opisie. Uzasadnieniem ustawy, która powołuje nową instytucję z dodatkowymi 60 etatami, której utrzymanie będzie kosztować ok. 30 mln rocznie, jest wzmocnienie i wspieranie małych organizacji pozarządowych w ich rozwoju. Otóż społeczeństwo obywatelskie jest budowane w Polsce od 30 lat i najważniejszym elementem tej budowy jest zaangażowanie samych organizacji właśnie w ten proces. Jak sama nazwa wskazuje, budowanie odbywa się poza rządem, w oparciu o aktywność obywatelską. Rząd ma tworzyć warunki i nie przeszkadzać, a same organizacje wskazują, w jaki sposób i czego oczekują – zlecenia zadań, uczestniczenia w procesie decydowania, upraszczania procedur, jawności, równości, przejrzystości w działaniu państwa wobec tego sektora.

Niestety ta ustawa nie spełnia żadnego z tych oczekiwań. W ustawie wskazuje się na promocję małych, wiejskich organizacji pozarządowych, a – pierwszy przykład z brzegu – siedzibą Narodowego Instytutu Wolności jest Warszawa. Ustawa jest niby techniczna, czyli zawiera rozwiązania organizacyjne, a jest poprzedzona preambułą ideologiczną. Choć osobiście jej treść mi nie przeszkadza, to uważam, że nijak ma się to do zasady wolności, swobody poglądów i organizowania się obywateli wokół tych poglądów. Wszystkie zadania, jakie zostały przypisane nowej instytucji, jak najbardziej mogą być przecież realizowane przez same organizacje i być zlecone w drodze konkursu. Sektor jest na tyle dojrzały i skuteczny, że potrafi w tej kwestii zaproponować ciekawe, obywatelskie i tańsze rozwiązania.

Piszecie państwo, że chcecie uprościć procedury zlecenia zadań tak, by organizacje mogły starać się o środki na realizację właśnie tych zadań. Jednocześnie w proponowanej ustawie wprowadza się kolejną procedurę, odrębną od tej, która jest zawarta w ustawie o pożytku publicznym, nowe druki, nowe regulaminy, kolejne departamenty kolejnych urzędników. To ma być uproszczenie?

Obecnie mamy Radę Działalności Pożytku Publicznego, pełniącą funkcję doradczą i reprezentującą stanowisko sektora pozarządowego, a po wejściu w życie tej ustawy będziemy mieć dodatkowo Komitet do spraw Pożytku Publicznego i Radę Narodowego Instytutu Wolności, czyli będą trzy rady ze znaczącą przewagą reprezentacji rządu, a nie organizacji pozarządowych. Czy to ma być kolejne uproszczenie?

To wszystko po to, by tak naprawdę rozdysponować 60 mln zł, bo w ustawie dopiero pojawiają się zapowiedzi jakichś dodatkowych środków. 60 mln zł z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Do tego funduszu aplikuje rocznie ponad 5 tys. organizacji, które bardzo często wykonują ważne zadania za państwo: edukacja, kultura, dziedzictwo narodowe, pomoc słabszym i niepełnosprawnym, monitoring władzy. Organizacje, by dostać te pieniądze, muszą przygotować dobre projekty, konkurują między sobą wysoką jakością, efektywnością, niskimi kosztami. Tak naprawdę pieniądze dostaje 1/4 tych organizacji, które składają dobre projekty, 3/4 odchodzi z kwitkiem. Bardzo często za niewielkie pieniądze potrafią zrobić więcej dla lokalnej społeczności niż niejedna instytucja państwowa. Żadna nie jest uprzywilejowana, tak jak np. Polska Fundacja Narodowa, która otrzymała bez żadnych konkursów, wymogów i ocen jakości działania 100 mln zł na cele statutowe.

Jeśli rząd chciał promować Polskę poza granicami kraju i chciał przeznaczyć te 100 mln zł, wystarczyło ogłosić konkursy dla organizacji pozarządowych. Zgłosiłyby się setki takich, które zdecydowanie lepiej i taniej by to zrobiły. Dlaczego 100 mln zł nie trafiło np. do tego planowanego narodowego instytutu obywatelskiego i nie poddano ich procedurze konkursowej, procedurze transparentnego konkursu, tylko mamy po prostu patologię? Rząd tworzy fundację, przeznacza tam pieniądze publiczne, teoretycznie tworzy fundację, która ma być pozarządowa, ale tak naprawdę jest rządowa i pozwala realizować kampanie, które za 19 mln zł przekonują do reform, do których i tak 80% Polaków jest po prostu przekonanych. Ta fundacja nie podlega tym samym regułom co inne, pozarządowe, te, które wymieniałam, czyli te 5 tys. Dlaczego? Dlatego że robi to, czego partia rządząca chce? Zadaję pytanie: Czy właściwie narodowe centrum obywatelskie też będzie dzielić pieniądze właśnie według podobnego klucza?

Oprócz kilkudziesięciu nowych urzędników, dodatkowych, nieznaczających ciał opiniotwórczych oraz zapowiedzi nowych procedur w tej ustawie nie dostrzegamy żadnych odpowiedzi na słusznie – chcę



**Posel Agnieszka Ścigaj**

podkreślić: słusznie – zdiagnozowane w uzasadnieniu potrzeby sektora pozarządowego.

A więc pytanie: Jaki jest prawdziwy cel wprowadzenia tej ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Joanna Schmidt.  
Bardzo proszę.

**Posel Joanna Schmidt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z elementów wpływających na rozwój społeczeństwa obywatelskiego jest zaufanie, zaufanie do współpracowników, do partnerów biznesowych, do władz, do rządu, urzędników, instytucji publicznych. Dotychczasowe doświadczenia rządów Prawa i Sprawiedliwości oraz sposób stanowienia prawa właśnie w tej sali dalekie są od tego, by mówić o jakimkolwiek zaufaniu.

Dyskutując o projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności, który służyć ma rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, mamy jak najgorsze podejścia, podejrzenia, że właśnie zostanie nałożony kaganiec na organizacje pozarządowe tłumiący wszelkie organizacje, które nie zaliczają się do tzw. lepszego sortu.

Państwo już przecież w samej preambule wskazujecie, jakiego rodzaju organizacje będą otoczone specjalną troską, chociażby w art. 24 ustawy, gdzie wśród zadań instytutu wymieniacie podtrzymywanie i upowszechnianie kultury oraz zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie tradycji narodowej i lokalnej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. W uzasadnieniu państwo mówicie, że przede wszystkim organizacje z małych miejscowości, które zajmują się tematyką historyczną i patriotyczną, zyskają uznanie w oczach instytutu.

Gdzie w tych zadaniach problem nierówności społecznych i dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, orientację seksualną? Gdzie projekty wspierające tolerancję, różnorodność, otwartość? Gdzie projekty ekologiczne? Dlaczego nie nawiązujemy do szerokiego kanonu wartości europejskich, skupiając się głównie na tym, co jest lokalne, ludowe i wsobne? Czy naprawdę wzorem obywatela za kadencji Prawa i Sprawiedliwości ma być kółko różańcowe przy okazji śpiewające pieśni patriotyczne? Pół biedy, gdyby tak było, ale w moim przekonaniu – nie tylko w moim przekonaniu, bo takie sygnały dostajemy od organizacji pozarządowych – projekt ten będzie wspierać organizacje typu ONR i przeprowadzane przez nie pogawędki w szkołach krzewiące ksenofobię i nienawiść.

Przecież to nikt inny jak premier Gliński, wasz premier, premier Prawa i Sprawiedliwości, na jednym z wieców klubu „Gazety Polskiej” powiedział: to wy jesteście prawdziwym polskim społeczeństwem obywatelskim. A więc mamy nowy podział na to prawdziwe społeczeństwo obywatelskie i na to nieprawdziwe – prawdziwe, czyli to, które wspiera PiS – na tych dobrych, posłusznych i na tych złych, bo krytycznych wobec władzy.

Większość organizacji pozarządowych, które brały udział w naprędce przygotowywanych konsultacjach społecznych, uznała stworzenie tego instytutu za zbędne, a kierowanie rozwojem społeczeństwa obywatelskiego za jakiś totalny absurd.

W imieniu klubu Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie ustawy w drugim czytaniu w całości. Gdyby ten wniosek został odrzucony przez większość sejmową, to składamy odpowiednie poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.  
Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moja przedmówczyni w zasadzie już wszystko powiedziała.

Pani Wargockiej chciałabym powiedzieć, że pani wyraziła tylko opinię swojego klubu, bo wszystkie kluby, zarówno Kukiz'15, jak i Platforma Obywatelska czy Nowoczesna, wszystkie osoby, które należą do tych klubów, sprzeciwiają się tej ustawie, mówią, że ona jest zła. To jest ustawa, która niszczy to, co zostało wypracowane przez ostatnie 30 lat. I to jest sprzeczne z tym, co mówił premier Gliński, kiedy jeszcze nie był politykiem i nie był w rządzie Prawa i Sprawiedliwości. Mówił, że społeczeństwo obywatelskie tworzy się latami, a zniszczyć można je bardzo łatwo. I to właśnie teraz państwo robicie. Ta opinia, którą pani wypowiadała, jest tylko i wyłącznie opinią Prawa i Sprawiedliwości. Chciałabym, żeby to było zaznaczone.

Ten projekt jest druzgocący. Z jednej strony mamy do czynienia z bardzo dużym wpływem Rady Ministrów na działania tego instytutu, a z drugiej strony wpływ przedstawicieli trzeciego sektora jest bardzo, bardzo mały. Te propozycje, które państwo proponujecie, marginalizują wpływ przedstawicieli organizacji pozarządowych również na proces funkcjonowania instytutu. Rozwiązania, które państwo proponujecie, odbiegają od standardów dotyczących właśnie m.in. udziału przedstawicieli organizacji pozarządowych w procesie dystrybucji środków publicznych.

Państwo w ogóle nie słuchacie głosu środowisk organizacji pozarządowych. Powstały druzgocące opinie Rady Działalności Pożytku Publicznego, Hel-

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus**

sińskiej Fundacji Praw Człowieka czy np. Związku Miast Polskich. Państwo w ogóle się nie wsłuchujecie. Wy nie chcecie słuchać, bo robicie dokładnie tak jak w innych obszarach. W związku z tym składam kilka poprawek, jeżeli ten wniosek nie będzie odrzucony, gdybyśmy mieli jeszcze w ogóle o tej ustawie rozmawiać. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krystiana Jarubasa.

**Posel Krystian Jarubas:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Szanowni państwo, rządowy projekt ustawy o Narodowym Instytucie Wolności negatywnie ocenili ostatnio przedstawiciele organizacji samorządowych. Forum inicjatyw pozarządowych nie miało wątpliwości, nie mamy wątpliwości i my. To, co proponuje PiS, to nic innego jak recydywa PRL, i to w najgorszym z możliwych wydaniu.

*(Posel Robert Telus: Nie przesadzaj.)*

Ten koszmarny twór nadawałby się może do scenariusza kolejnej części „Misia”, tam może by i śmieszyl, ale w świecie realnym jest bardziej żenujący niż śmieszny. Jak inaczej nazwać centralny nadzór rządu nad organizacjami pozarządowymi? Przecież to jest kpina. Od razu przypomina mi się z lekcji historii to, co działo się w Polsce i w innych krajach satelickich ZSRR przed 1990 r., gdzie funkcjonowała gospodarka centralnie planowana, zwana nakazowo-rozdzielczą. Jej cechą charakterystyczną było to, że opierała się na planach 3-letnich, 6-letnich i tym podobnych, zgodnie z którymi państwo miało realizować założenia, o których zadecydowała centralna władza. Decyzje te dotyczyły m.in. rodzaju produkcji, a także niby sprawiedliwego podziału dóbr w społeczeństwie. Szanowni państwo, chcecie, żeby tak było teraz z podziałem środków na kulturę. To skandal, bo ja nie mam wątpliwości, że będziecie próbować korumpować politycznie organizacje pozarządowe. Powiecie im: albo będziecie działać po myśli politycznej PiS-u, albo do widzenia, nie dostaniecie dotacji. Widać, że jesteście zdolni do wszystkiego w tym zakresie. Byliście w stanie z listy lektur szkolnych wyrzucić np. Witkacego, a wpisać tam mało znanego poetę, którego określa się mianem smoleńskiego barda. To wasze prawdziwe oblicze, które dziś przystąpiło do ataku

na organizacje pozarządowe. Co więcej, widzimy jak dziś działacie w ramach Polskiej Fundacji Narodowej, którą powołaliście niby po to, aby promować Polskę za granicą. Z naszych pieniędzy wydajecie 20 mln na billboardy partyjne.

Jeżeli chodzi o robienie kampanii partyjnickiej, taka historia miała już raz miejsce. W 1929 r. Piłsudski zlecił ówczesnemu ministrowi Gabrielowi Czechowiczowi przekroczenie budżetu. Zmusił go do przekazania 8 mln zł na fundusz do swojej dyspozycji. Piłsudski te pieniądze przeznaczył na kampanię wyborczą swojego bloku współpracy z rządem, a Czechowicz za to stanął przed Trybunałem Stanu. Róbcie tak dalej, to i was Trybunał Stanu nie ominie.

Szanowni Państwo! Polskie Stronnictwo Ludowe będzie przeciwko PiS-owskiej prywatce i przeciwko nakładaniu łańcuchów na organizacje pozarządowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pan poseł Jacek Protasiewicz.  
Bardzo proszę.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt ustawy, którą dzisiaj nazywa się ustawą o instytucie wolności – centrum szkolenia organizacji pozarządowych, od samego początku budził kontrowersje wśród najbardziej zainteresowanych treścią tej ustawy, czyli działaczy społecznych, działaczy organizacji pozarządowych, aktywistów obywatelskich. O tych wątpliwościach w imieniu naszego koła mówił w debacie 12 lipca poseł Huskowski, cytował wręcz obszernie fragmenty stanowisk, opinii, które zostały sformułowane przez wiele takich organizacji, również tych, które wydają się bliskie sercu pana premiera Głińskiego czy w ogóle rządowi Prawa i Sprawiedliwości, jak chociażby Caritas.

Prace nad projektem w komisji, które były prowadzone 20 lipca oraz wczoraj, większości, prawie wszystkich, powiedziałbym, tych zastrzeżeń, tych wątpliwości nie rozwiąły. Mam przed sobą zapis protokołu posiedzenia komisji z 20 lipca. Będę m.in. sięgał do cytatów z tego protokołu. Chciałbym zwrócić uwagę szczególnie na dwie kwestie, które budzą nasz dalszy niepokój.

Otóż nie rozumiemy, dlaczego w pracach komisyjnych odrzucono propozycję zmiany art. 30, która to zmiana wykluczyłaby możliwość prowadzenia przez instytut samodzielnej działalności projektowej, bo dzisiaj instytut może, zwyczajnie rzecz biorąc, być jedną z konkurencyjnych wobec organizacji pozarządowych instytucji, a tego w sposób oczywisty należałoby uniknąć, biorąc pod uwagę i logikę, i przejrzystość działalności instytucji państwowych. Nie rozumiemy również, dlaczego odrzucono bardzo sen-

**Posel Jacek Protasiewicz**

sowne i zasadne poprawki do art. 31, które mówiły bardzo wyraźnie i wprost o otwartych konkursach ofert przy wspieraniu rozwoju instytucjonalnego organizacji pozarządowych. Odrzucenie tych poprawek i pozostawienie zapisu tego artykułu w obecnym kształcie daje zbyt dużą dowolność w dysponowaniu środkami publicznymi na ten cel.

Jednak najważniejsze pytanie, które się rodzi przy okazji debaty o tej ustawie, to po pierwsze rzeczywiście: Po co? Po co kolejna instytucja? 12 lipca mówił o tym pan poseł Huskowski. 60 nowych etatów, nowa instytucja – padły już w tej debacie również argumenty – kolejny komitet, kolejna rada, kolejny dyrektor. Czy rzeczywiście chodzi o to, żeby jak mówi staropolskie przysłowie, w mętnej wodzie ryby łowić? To, jak dobrze wiecie, oznacza nieprzejrzystość zasad i możliwość ręcznego sterowania, z korzyścią dla własnego środowiska albo nawet dla własnej korzyści, decyzjami przy dysponowaniu środkami publicznymi. Można było powiedzieć, że to jest argument zbyt daleko idący, zarzut i niepokój zbyt daleko sięgający, ale właśnie historia z Polską Fundacją Narodową, która została powołana do tego, żeby promować Rzeczpospolitą Polską na arenie międzynarodowej, a wydaje 20 mln zł na kampanię promocyjną informującą o założeniach polityki rządowej, dowodzi, że takie skłonności po prostu macie, że do takich decyzji, do takich kroków się posuwacie.

Drugie poważne zastrzeżenie, które się wiąże z treścią, ale też w ogóle z ideą preambuły, która została zaproponowana do tej ustawy – jak mówiłem, sięgnę do cytatu z posiedzenia komisji z 20 lipca, gdzie przedstawiciele organizacji pozarządowych sformułowali swoje zastrzeżenia, mówiąc, iż w sposób zbyt oczywisty sugeruje ona upolitycznienie podejmowanych decyzji o rozdziale środków. Jaka była odpowiedź pana premiera Glińskiego? Ta ustawa ma stworzyć warunki do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. My stwarzamy warunki, natomiast odnośnie do tego, jak to będzie realizowane, być może to będzie realizowane w zależności od ekipy politycznej, jaka w Polsce będzie rządzić. A więc wprost pomysłodawca, inicjator, wicepremier tego rządu wyraźnie zapowiada, że polityka będzie miała priorytet nad jakością w rozdziałaniu środków na działalność organizacji pozarządowych, że polityka, bardzo jasno zdefiniowana w tej preambule, będzie decydować o tym, kto dostanie pieniądze, a kto pieniędzy nie dostanie.

I wreszcie trzeci argument, najważniejszy, wnioskowaliśmy o wysłuchanie publiczne. No jaka ustawa, jeśli nie ta, powinna być przedmiotem wysłuchania publicznego? To wysłuchanie publiczne zostało odrzucone w komisji, dlatego w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów (*Dzwonek*) składam wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Bardzo proszę.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panią poseł Małgorzatę Zwiercan proszę o zabranie głosu.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

W preambule do ustawy zawarte są deklaracje dotyczące odpowiedzialności za naród i wspólnoty lokalne, solidarności z potrzebującymi. Taki model społeczeństwa obywatelskiego w moim przekonaniu powinien być i jest zawarty w omawianym projekcie. Procedowany projekt ustawy przewiduje utworzenie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Powołanie tego instytutu pozwoli na nadzór, koordynację i współpracę pomiędzy organami administracji publicznej a podmiotami działającymi w sferze pożytku publicznego. Procedowana ustawa to nie, jak twierdzą niektórzy, ustawa techniczna, która tylko przenosi kompetencje ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do nowo tworzonej instytucji. W moim przekonaniu ustawa ta pozwala w końcu zrationalizować politykę państwa wobec organizacji pozarządowych. Mimo oburzenia wielu osób reprezentujących stronę społeczną pragnę zauważyć, że wiele państw centralnie kieruje polityką wobec organizacji społecznych. Takie zjawisko uważam za zupełnie naturalne, a wręcz konieczne. W zgodzie z nowymi zapisami fundusz przeznaczony dla organizacji pozarządowych ulokowany będzie w strukturach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i jej nadzorowi będzie podlegał, co podkreśla wagę, jaką rząd przykładą do tego typu działalności. Nie jestem przekonana, czy kompetencje te nie powinny być przekazane niżej, do któregoś z ministerstw, np. Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Nie podzielam obaw wielu osób, że fundusze przeznaczone dla organizacji pozarządowych będą mogły być dowolnie rozdzielane przez dyrektora instytutu. Wszelkie wydatki regulowane są przez ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a zatem wszystkie są objęte konkursami.

Za mankament ustawy można by uznać, że jest za mało przedstawicieli organizacji pozarządowych



**Posel Małgorzata Zwiercan**

w radzie narodowego instytutu i nie mają oni oczekiwanego wpływu na jego działanie. Musimy jednak pamiętać, że to jest rządowy organ, który podlega kontroli rządu, choć dedykowany jest obywatelom i ma spełniać ich oczekiwania.

Procedowana ustawa ma szansę zbudować trwałe fundamenty kapitału społecznego, które doprowadzą do powstania społeczeństwa obywatelskiego na miarę naszych czasów. Liczę na to, że to będzie społeczeństwo, w którym tradycja, patriotyzm i poszanowanie historii będą współwystępowały z patrzeniem w przyszłość.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera procedowaną ustawę, która po wielu latach chaosu uporządkuje sprawy związane z funkcjonowaniem podmiotów działających w sferze pożytku publicznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Czy ktoś z pań i panów posłów jest jeszcze chętny do zadania pytania?

Jeżeli tak, to proszę o zapisywanie się.

Proszę jako pierwszą o zadanie pytania panią poseł Ewę Drozd, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Ewa Drozd:**

Panie Marszałku! Panie Pełnomocniku! Szanowna Pani Poseł Wargocka! Wiele pani mówiła o społeczeństwie obywatelskim, jednak proponuję zapoznać się z definicją społeczeństwa obywatelskiego. Chętnie bym ją państwu przytoczyła, ale zabraknie mi czasu, więc zaraz po wystąpieniu to przekażę, bo mam wrażenie, uczestnicząc w pracach nad tą ustawą, że zupełnie pominieliście ideę społeczeństwa obywatelskiego.

Przypomnę, że w ciągu wielu lat po czasach tzw. demokracji ludowej, od której tak się odżegnujecie, mozolnie, dzień po dniu, przy udziale wielu organizacji pozarządowych, udało się zaszczerpić ideę społeczeństwa obywatelskiego i ono doskonale funkcjonuje. Wystarczy mu tylko pomóc, ale jakoś tej pomocy w tym projekcie nie widać, bo w omawianej ustawie jedyną sensowną, jakąś konkretną propozycją rządu jest powołanie instytucji centralnej agencji, która będzie dysponować pieniędzmi na NGOs.

Proszę więc odpowiedzieć: Czy prawdą jest, że pieniądze te rozdawane będą uznaniowo, i czy będą je mogli wykorzystywać na utrzymanie swojej agencji? Czy prawdą jest, że będzie je można zamrozić na kilka miesięcy, niszcząc w ten sposób NGOs, które są zależne od tych pieniędzy? Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

A pani poseł przekażę definicję.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Katarzyna Osos.

Bardzo proszę.

**Posel Katarzyna Osos:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak będzie wyglądała działalność organizacji pozarządowych po wejściu w życie tego projektu, dziś łatwo sobie wyobrazić. Wystarczy spojrzeć na to, co robi Polska Fundacja Narodowa, dla kogo faktycznie działa i czemu służy. A służy realizacji interesów partyjnych.

Ale fundacja to za mało, dlatego tym projektem chcą państwo przejąć trzeci sektor, tak istotny w demokratycznym państwie i tak ważny dla budowania społeczeństwa obywatelskiego. Chcecie mieć nad nim kontrolę. Chcecie zawłaszczyć organizacje do realizacji swoich interesów. A te organizacje, które się na to nie zgodzą, nie zgodzą się na realizację waszej wizji, po prostu wyeliminujecie poprzez odsunięcie ich od dotacji, od środków finansowania. Czy taki faktycznie jest cel tej ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pan poseł Antoni Duda.

**Posel Antoni Duda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Instytucje społeczeństwa obywatelskiego w Polsce – na co zwraca uwagę wnioskodawca w uzasadnieniu – mają charakter enklawy i są jednymi z najsłabszych i relatywnie najmniej licznych w Europie. Odgrywają marginalną rolę w naszym życiu społecznym. 1/3 organizacji dysponuje budżetem poniżej 10 tys. zł. Kolejne 40% organizacji ma budżet w granicach 100 tys. zł. Tylko 5% z nich dysponuje budżetem powyżej 1 mln.

Organizacje te mają szereg problemów związanych z aplikacją o środki publiczne czy współpracą z samorządami i różne inne problemy. Projektowana ustawa o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ma stanowić remedium na wiele problemów sektora pozarządowego i ma służyć wzmocnieniu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Wierzę, że to nastąpi, ale równie poważnym problemem części organizacji pozarządowych, w szczególności tych małych – na co chciałbym tutaj zwrócić uwagę – jest wymagana sprawozdawczość, zdaniem przedstawicieli tych organizacji nadmiernie rozbudowana. Czy rząd nie powinien się zastanowić nad możliwością zdecydowanego uproszczenia sprawozdawczości dla małych organizacji na wzór ustawy Prawo

**Posel Antoni Duda**

zamówień publicznych, która określa limit 30 tys. euro zwalniający z kłopotliwych procedur? Czy podobny limit – niekoniecznie wyrażony w euro i nie tak wysoki – nie mógłby być zastosowany do zdecydowanego uproszczenia sprawozdania do kilku, może kilkunastu punktów formularza właśnie dla tych małych organizacji? Przypominam, że dzisiaj jest to kilkaset rozbudowanych i niczemu i nikomu niesłużących informacji. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nigdy nie miałam tyle czasu na zadawanie pytań, aż 2 minuty. A pytanie mam bardzo krótkie. Czy to dla pana, panie Wojciechu Kaczmarczyk, jest szykowane to intratne stanowisko? Kim pan będzie? Przewodniczącym komitetu czy dyrektorem instytutu? Chciałabym dzisiaj usłyszeć odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Joanna Schmidt.

**Posel Joanna Schmidt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konia z rządem temu, kto wyjaśni, w jaki sposób centralne sterowanie rozwojem społeczeństwa obywatelskiego ma wpłynąć na efektywniejsze wydawanie środków przyznawanych na realizację programów dla organizacji pozarządowych. Gdzie w ustawie jest ten cudowny mechanizm, który ma spowodować, że organizacje pozarządowe efektywniej będą gospodarowały środkami publicznymi? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Który to artykuł, które punkty, ewentualnie jakie gdzieś ukryte sformułowania, których nie dostrzegłam w żadnym z artykułów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

**Posel Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed chwilą wyjęłam ze skrzynki odpowiedź Kan-

celarii Prezesa Rady Ministrów na pytania dotyczące procedowanego projektu. W odpowiedzi na jedno z nich, właśnie odpowiedzi z kancelarii, czytam: Narodowy Instytut Wolności ma wdrażać politykę państwa w zakresie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego opartą na zasadach otwartości, konkurencyjności i przejrzystości.

Bardzo pięknie, odpowiedź rzeczywiście powinna nas wszystkich zadowalać. Dlatego chcę zapytać: Czego się państwo baliście, nie godząc się na wysłuchanie publiczne? To przecież forma najbardziej aktywnego udziału obywateli w procesie tworzenia prawa. Trudno to sobie wyobrazić – to, żeby pozbawić głosu właśnie organizacje pozarządowe. I, proszę państwa, konsultacje społeczne nie są wysłuchaniem publicznym, wysłuchanie publiczne jest obwarowane odpowiednimi przepisami. Chcę zapytać również, czy zapoznaliście się państwo, myślę, że się zapoznaliście, z opinią Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, z opinią OBWE na temat procedowanego projektu. I rzecz najistotniejsza, panie ministrze: Czy projekt wypłynął ze środowisk organizacji pozarządowych? Czy ten projekt odpowiada na problemy trzeciego sektora? I czy powstał on w oparciu o opracowaną kompleksową strategię wspierania społeczeństwa obywatelskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

**Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Aktywność obywateli angażujących się na zasadach dobrowolności w działania na rzecz dobra wspólnego jest miarą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. To organizacje pozarządowe przejmują coraz więcej zadań na rzecz środowisk czy rozwoju lokalnego. Mimo znaczącego wzrostu ich liczby Polska nadal jest daleko za takimi krajami jak np. Szwecja. Wiele innych krajów też nas znacznie wyprzedza. Dlaczego polski rząd, zamiast wspierać rozwój organizacji pozarządowych, szanując ich niezależność, i udzielać im pomocy w działalności, podejmuje inicjatywy hamujące ten rozwój i trwoniące kapitał społeczny? Bo jak nazywać działania w kierunku centralizacji finansowania czy próby podporządkowania organizacji pozarządowych partii rządzącej? Finansowego w pierwszej kolejności podporządkowania, ale to jest bardzo ważne i niedopuszczalne. To wielki błąd, którego skutkiem będzie zahamowanie rozwoju organizacji

**Posel Zofia Czernow**

pozarządowych i utrata aktywności obywatelskiej. Czy o to chodzi? Ten projekt ustawy, powiedzmy sobie wyraźnie, to kolejny zamach na demokrację w Polsce, niestety. Proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego rząd to robi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Poprzednie moje pytanie dotyczyło „Narodowego programu wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego”. Pytałam o ten program. W odpowiedzi, którą uzyskałam od pana ministra, jest informacja o tym, że od roku pracują eksperckie zespoły robocze w wyznaczonych pięciu obszarach tematycznych i jest obecnie przygotowywany dokument roboczy strategii, która będzie niejako owocem współpracy Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz członków i ekspertów tych właśnie zespołów roboczych. Tak przygotowany dokument będzie przedstawiony do szerokich konsultacji społecznych podczas regionalnych konferencji, które zostały zaplanowane na koniec bieżącego roku.

Moje pytanie dotyczy właśnie tych konsultacji. Dlaczego nie czekacie państwo na te konsultacje? Dlaczego nie czekacie państwo na wnioski, które pojawiają się po tych konsultacjach? Dlaczego nie chcecie, wspólnie być może, poprawić tego, co jest do poprawienia, tylko przewracacie do góry nogami cały, świetnie do tej pory funkcjonujący system? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Golbik, Platforma Obywatelska.

**Posel Marta Golbik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Bardzo się cieszę, że pan premier zaszczycił nas swoją obecnością, ponieważ nie ukrywam, że liczę na to, iż przyczyni się jednak pan premier, być może po

przemysleniach i po wysłuchaniu naszych pytań i uwag, do zatrzymania tego projektu.

Pani poseł sprawozdawca mówiła dzisiaj o politykach, że są tacy politycy, którzy mówią, że coś robią, i tacy, którzy to robią. W przypadku tej ustawy, i nie tylko, bo w przypadku wielu ustaw państwa, naprawdę zapewniam, że organizacje pozarządowe byłyby bardziej zadowolone z mówienia, wyłącznie z mówienia o tym, że coś robicie, i jeżeli zatrzymacie się na tym etapie, będą wam wdzięczne. Nie jest sztuką dobrać – pani poseł Wielichowska dzisiaj mówiła o różnej wrażliwości organizacji pozarządowych, to jest rzecz naturalna, że organizacje pozarządowe mają różne światopoglądy – tylko te, które są bliskie Prawu i Sprawiedliwości, i posługiwać się nimi w udowadnianiu tezy, że taka ustawa jest potrzebna, a jeszcze łatwiej jest to zrobić, jeśli te organizacje powstały stosunkowo niedawno. Jednak apeluję o to, żeby przeprowadzić te konsultacje na bazie większej liczby organizacji pozarządowych, bo one powiedziałyby państwu o tym, że wcale nie chcą tej ustawy, że boją się tego, że ich niezależność będzie mocno ograniczona.

Nie ma pełnych informacji dotyczących konkursów. Czy może być taka sytuacja, że regulaminy konkursów będą pisane pod określone organizacje pozarządowe, że pieniądze będą przyznawane bardzo określonym organizacjom pozarządowym? Mimo że państwo teraz będą zaprzeczać, zdajemy sobie sprawę po tych 2 latach państwa rządów, że takie sytuacje mogą mieć miejsce, że organizacje, które nie będą bliskie ideologicznie państwu, nie będą otrzymywały pieniędzy na swoje bardzo istotne działania. Dlatego jeszcze raz apeluję o to, żeby konsultacje przeprowadzić *(Dzwonek)* szerzej i ustosunkować się do nich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jest sprawą oczywistą, że tworzony obecnie w Polsce projekt pn. Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego jest ewenementem na skalę światową. Organizacja, która z założenia jest pozarządowa, ma być sterowana przez instytucję rządową. Pomysł jest na tyle absurdalny, że nie powinien być w ogóle przedstawiany Wysokiej Izbie. Ale skoro tym projektem się zajmujemy, to od razu pojawia się, proszę państwa, pytanie: Czy wzorem współpracy dla organizacji pozarządowych może być sposób działania Polskiej Fundacji Narodowej, która podlegając premier Beacie Szydło i mając do-



**Posel Grzegorz Furgo**

stęp do środków finansowych przekazywanych przez spółki Skarbu Państwa, promuje tak właśnie wizerunek sądów, wyrzucając 19 mln w błoto i wystawiając się na pośmiewisko opinii publicznej? Czy inne organizacje pozarządowe, fundacje i stowarzyszenia będą miały podobny dostęp do zasobów finansowych spółek Skarbu Państwa?

Bardzo ciekawa i interesująca jest kwestia dotycząca funkcjonowania CRSO. Chodzi o sposób nadzorowania i kontrolowania tej instytucji, a właściwie brak kontroli społecznej nad tą instytucją. Czy nie jest tak, że wszystkie ciała wymienione w ustawie, począwszy od prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, przez dyrektora i radę centrum, to za każdym razem instytucje pochodzące z tego samego nadania? I to one mają się wzajemnie kontrolować. Rząd powołuje, zarządza, kontroluje. Czy tak powinny wyglądać instytucje wspierające rozwój społeczeństwa obywatelskiego? W którym momencie działania CRSO jest miejsce na obywatelskie (*Dzwonek*) działania i kontrole? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Tomasz Cimoszewicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Cimoszewicz:**

Szanowna Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chcecie tworzyć kolejne instytucje narodowe, jakby wam ewidentnie brakowało miejsc pracy do dawania swoim nieprzygotowanym do tych celów kolegom, przyjaciółom, znajomym, rodzinie. Jesteście znani z tego, że wprowadzacie patologię, nepotyzm w naszym państwie, zatrudniając coraz więcej bliskich osób. Mówicie o budowaniu społeczeństwa obywatelskiego w czasie, kiedy obcinacie fundusze na ofiary przemocy domowej itp. To już stoi w pełnej sprzeczności. Macie w swoich ławach posła, którego nie wyrzucacie ze swojego klubu, oskarżonego i mającego w tej chwili proces o molestowanie swojej żony, bicie swojej żony. Jak możecie w takim wypadku moralnie mieć prawo do mówienia o NGOs, o organizacjach, które tych praw bronią w imieniu społeczeństwa?

Moi drodzy, dla was największym NGOs w tym państwie jest Lux Veritatis, spółka ojca Rydzyka, na którą przekazujecie dziesiątki milionów złotych. To jest wasz największy NGOs, na który przekazujecie pieniądze. A więc jak chcecie mówić o budowaniu państwa obywatelskiego? Pohamujcie się, bo to nie ma sensu. Jedynym celem, jaki macie, jest zatrudnianie kolejnych Pisiewiczów, wyludzanie pieniędzy od

podatników i roztrwianie tych pieniędzy, tak jak pokazuje ostatnio przykład fundacji i tego, co nazywacie promocją Polski za granicą, a co faktycznie jest promocją polskiego rządu.

W tej chwili tutaj, wewnątrz, robicie politykę swojego klubu, swojej partii za pieniądze podatnika. Nie macie prawa mówić o budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, bo je rujnujecie. To wszystko, co zostało zbudowane przez ostatnie 28 lat, rujnujecie w tej chwili skutecznie od 2 lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Teresa Wargocka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Teresa Wargocka:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie sposób nie odnieść się do oceny wypowiedzianej w tej sali, że obecnie funkcjonujący system działa świetnie, ponieważ na podstawie pewnych wskaźników, ocen i opinii nie możemy w sposób odpowiedzialny takiego wniosku sformułować.

Chciałabym zapytać pana ministra, bo to są dane pochodzące z badań, które robiły organizacje pozarządowe... W roku 2010 10% najzasobniejszych stowarzyszeń i fundacji rozporządzało 84% całego budżetu sektora pozarządowego. Czy to jest świetne? Czy o to chodzi w społeczeństwie obywatelskim? Młode i małe organizacje mają duże trudności z utrzymaniem publicznego finansowania. Trudno uzyskać im dofinansowanie, dofinansowanie jest incydentalne, bez tego dofinansowania nie mają możliwości działania, upadają. Jest duży problem z utrzymaniem się organizacji pozarządowych na terenach wiejskich. Z opinii wyrażonych przez organizacje wynika, że były trudności w poprzednich latach również z pozyskiwaniem środków dla organizacji zajmujących się problematyką rodziny lub działających w obszarze edukacji historycznej czy patriotycznej. To wypłynęło z ust przedstawicieli organizacji. Czy naprawdę jest tak świetnie? Czy naprawdę 100 tys. organizacji pozarządowych w Polsce ma równe szanse? Czy im naprawdę nie należy się wsparcie, żeby mogły rozwijać swoją działalność? (*Oklaski*)

Pani marszałek, jeszcze (*Dzwonek*) w imieniu klubu parlamentarnego zostałam upoważniona do złożenia poprawek.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Świetnie funkcjonujące w Polsce organizacje pozarządowe apelują do PiS-u o zaprzestanie prac nad utworzeniem Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, uważając, że jest to zagrożenie dla niezależności tychże organizacji pozarządowych. Budzą się obawy, że decyzja o przyznaniu pieniędzy dla NGO's będzie miała charakter czysto polityczny. Dyrektor przecież, według tego państwa projektu ustawy, dyrektor narodowego centrum wraz z wicepremierem Glińskim będą de facto dwuosobowo sprawować pieczę nad tą agencją i realizować autorską wizję rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, jak napisaliście, i będą podejmowali decyzje o wydatkowaniu dziesiątek milionów złotych z naszego wspólnego budżetu.

Chciałam się zapytać: Jaki jest cel powołania tej instytucji? I gdzie jest gwarancja na niezależność organizacji pozarządowych? Chciałam się również zapytać, co jest bardzo ważnym pytaniem: Według jakiego klucza będą rozdysponowywane środki gromadzone przez narodowe centrum rozwoju społecznego?

Szanowni państwo z PiS-u, rujnujecie społeczeństwo obywatelskie, wprowadzając te zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

**Poseł Ewa Kołodziej:**

Panie Premierze! Panie Ministrze! Po co ta reforma, skoro nikt jej nie chce? Dlaczego chcecie na siłę uszczęśliwiać, a tak naprawdę zniewolić organizacje pozarządowe, które – wszystkie, dokładnie wszystkie – są przeciwne tej ustawie? Konkretnie: Dlaczego dyrektor Narodowego Instytutu Wolności będzie mógł samodzielnie, jednoosobowo decydować o każdym rozporządzaniu majątkiem o wartości do 200 tys. zł? Dlaczego jednoosobowo ten dyrektor będzie mógł rozdawać bez kontroli, bez konkursów, bez jakiegokolwiek przejrzystości i transparentności w wydatkach te pieniądze, jak zgadujemy, swoim zaprzyjaźnionym politycznie instytucjom? Jak to ma w praktyce wyglądać? Ile razy w miesiącu czy w roku będzie mógł ten dyrektor takie pieniądze rozdać? Nigdzie nie ma żadnych szczegółów w ustawie, jak to w praktyce będzie wyglądać, więc proszę o szczegółową odpowiedź.

I pytam ogólnie: Czy tak ma wyglądać według PiS transparentność i przejrzystość w wydatkach poważ-

nej instytucji państwowej, narodowej? Czy tak ma wyglądać rozwój i wsparcie organizacji pozarządowych według PiS? Od ponad roku środowisko z trzeciego sektora apeluje do posłów, by nie uchwalali tej ustawy. Tak więc ja wtóruję temu apelowi i zwracam się do prawej strony sali, w kierunku posłów z PiS, by nie uchwalali tej wybitnie szkodliwej dla społeczeństwa obywatelskiego ustawy. Dziękuję ślicznie za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę, pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

**Poseł Ewa Lieder:**

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowny Panie Premierze! Szanowni Państwo! Szanowni Państwo Posłowie i Posłanki! Wiem, że to już było mówione, ale myślę, że to musi mocniej wybrzmieć. Opinie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Związku Miast Polskich, a szczególnie Rady Działalności Pożytku Publicznego i ogólnego forum organizacji pozarządowych są dla państwa projektu miażdżące. Same organizacje – na pewno nie wszystkie, ale jednak wiele, wiele z nich – nie chcą tej ustawy. Czy nie jest to powód, żeby jednak zorganizować wysłuchanie publiczne? To jest coś innego niż konsultacje. Tutaj są konkretne przepisy. Tego wysłuchania publicznego nie było.

Wczoraj minister Błaszczak tutaj stojąc, mówił, że słuchacie ludzi. Wysłuchajcie państwo głosu organizacji pozarządowych niemających w nazwie słowa „narodowe”, „chrześcijańskie”. Polacy są różni, organizacje w Polsce są różne. Ta różnorodność jest wartością. Polska nie składa się tylko z was i waszego dworu. Ja tutaj mówię o takich waszych organizacjach hojnie wynagradzanych przez was, jak fundacja państwa Elbanowskich czy tzw. ekologiczne stowarzyszenie Santa, które wspiera ministra Szyszko.

Są takie, które są przez was bardzo wspierane, i to hojnie, więc mówienie tutaj w tej chwili o nierówności jest jakimś nieporozumieniem. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce naprawdę ma się bardzo dobrze i radzi sobie świetnie bez Narodowego Instytutu Wolności. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

**Posel Monika Rosa:**

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Troska pana premiera i rządu PiS o organizacje pozarządowe jest wprost przerażająca. Jest tak ogromna, że aż muszą państwo te organizacje pozarządowe inwigilować, np. wysyłając policjantów za obywatelami RP, żeby sprawdzić, gdzie się spotykają, kiedy się spotykają i dlaczego. Jeśli tak ma wyglądać troska o rozwój społeczeństwa obywatelskiego, to myślę, że w swoim imieniu, w imieniu posłów opozycji, ale także organizacji pozarządowych możemy powiedzieć spokojnie: dziękujemy bardzo za taką troskę, panie premierze. I tu się nie ma z czego śmiać. Wysyłanie policjantów za przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego nie jest śmieszne, szanowni państwo, jest przerażające i prędzej czy później zwróci się także przeciwko państwu, a wszyscy, którzy to robili, będą po prostu rozliczeni.

Czy celem istnienia tej instytucji, która, jak wskazują wszystkie, a właściwie wskazuje większość opinii organizacji pozarządowych, nie rozwiązuje problemów społeczeństwa obywatelskiego... Te rozwiązania także nie są zapisane w uzasadnieniu ustawy, panie premierze. Ta formuła konstrukcji zarządzania centrum jest zupełnie nieprzejrzysta. Sama idea uznaniowości przyznawania finansowania czy funduszy organizacjom daje ogromne pole do nadużyć. To są bardzo nieprzejrzyste i zamglone metody i sposoby finansowania organizacji pozarządowych.

I ja się nie zdziwię, i większość z nas też się nie zdziwi, jeśli już niedługo z ramienia instytucji, którą państwo tworzą, tak jak z ramienia Polskiej Fundacji Narodowej, powstaną billboardy, które będą promować państwa program. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę, pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska.

**Posel Anna Wasilewska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Próbujecie państwo tą ustawą wprowadzać zmiany i pokazać, jak ma wyglądać społeczeństwo obywatelskie. Dlaczego nie reagujecie na głosy trzeciego sektora? Dlaczego nie odpowiadacie na bardzo istotne pytania, jak chociażby takie: Kto będzie podejmował decyzję o przyznaniu dotacji? Czy dyrektor instytutu wolności będzie jednoosobowo decydował o wydawaniu dziesiątek milionów złotych z budżetu państwa? Jaki de facto problem trzeciego sektora rozwiązuje ta ustawa? Bo organizacje poza-

rządowe twierdzą, że żaden. Tworzycie państwo biurokrację, podziały, a teraz chcecie nałożyć kaganiec na trzeci sektor. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę, pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

**Posel Leszek Ruszczyk:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! NGOs, organizacje pozarządowe, to coś, co nam się przytrafiło obok samorządów, coś dobrego. To te organizacje wkraczały w te obszary, gdzie rząd sobie nie radził, samorząd czasami miał problemy, a one identyfikowały problemy i rozwiązywały je. Te organizacje były często powoływane z powodu własnych problemów, które należało rozwiązywać, a państwo sobie z tym nie poradziło.

I teraz chcemy budować... My, panie premierze, powinniśmy pamiętać jeszcze bazę i nadbudowę. I to, co pan buduje w tej chwili – wydaje mi się – jest taką marksistowską nadbudową. To ta nadbudowa będzie mówiła, czego chce społeczeństwo. Nie znam kryteriów przydzielania pieniędzy, finansowania organizacji pozarządowych, bo do tej pory była to efektywność rozwiązywania jakichkolwiek problemów. Czy chcecie państwo zbudować tę nadbudowę, która będzie mówiła społeczeństwu demokratycznemu – bo już teraz nie cofniemy tego procesu – jak ma żyć, jakie są dyscypliny, jakie wartości musi wyznawać, żeby otrzymywać pieniądze? Czy nie popsujemy tej demokracji, którą do tej pory wspólnie wypracowaliśmy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Monika Wielichowska.

**Posel Monika Wielichowska:**

Panie Premierze! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie premierze, chłodno, bardzo wielkim chłodem powiało, kiedy przyszedł pan na OFIP, na Ogólnopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych, na które do Warszawy zjechało ponad pół tysiąca organizacji pozarządowych z całej Polski. Słyszał pan krytykę projektu, który pan firmuje swoją osobą. Słyszał pan oburzenie, słyszał pan oczekiwania trzeciego sektora. Słyszał pan słowa: prosimy o dialog. Słyszał pan słowa i prosimy o rozmowę i wspólne wypracowywanie dobrych dla nas rozwiązań. Ale pozostał pan głuchy,



**Posel Monika Wielichowska**

jak widać, na głosy trzeciego sektora. Powiedział pan, że ustawa realizuje pewne pomysły, które zrodziły się w trzecim sektorze, i pokazał pan swój artykuł z 2014 r., tyle że mamy 2017 r., a pan, panie premierze, nie jest trzecim sektorem. Trzeci sektor to uczestnicy ogólnopolskiego forum inicjatyw obywatelskich. Trzeci sektor to 100 tys. organizacji pozarządowych, a nie pana artykuł sprzed kilku lat.

Centralizujecie społeczeństwo obywatelskie, a nowy centralny urząd ma na celu jedno: przejąć kontrolę rządu nad pieniędzmi, które dotąd ministerstwa rozdzielały w otwartych konkursach, w sposób nieprzejrzysty i nietransparentny. Dlaczego nie słuchacie oburzenia środowiska społeczeństwa obywatelskiego? Przecież oburzenie nie wynika, panie premierze, z toku prac, tylko z braku programu wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Te 2 minuty, które dzisiaj dostaliśmy – co jest bardzo rzadkie na tej sali – na zadawanie pytań, nie zastąpią ani programu wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, ani wysłuchania publicznego i w końcu nie zastąpią odpowiedzi na list, który został wystosowany do posłów i posłanek przez organizacje pozarządowe jeszcze w lipcu tego roku.

Panie Premierze! (*Dzwonek*) Od wielu miesięcy trzeci sektor deklaruje gotowość do dialogu i rozmowy. Czekają na to. Jest jeszcze czas, żeby zrobić taki krok w tył.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję...

**Posel Monika Wielichowska:**

I tego właśnie oczekują organizacje. My jako klub Platformy podtrzymujemy wniosek o odrzucenie w całości tej strasznej, złej...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo...

**Posel Monika Wielichowska:**

...i niechcianej ustawy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

(*Posel Teresa Wargocka*: Mniej straszenia, więcej merytoryki.)

**Posel Krystyna Sibińska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Poseł! Właśnie, więcej merytoryki, mniej straszenia. Zarówno premier Orbán, jak i prezydent Putin przy pomocy swoich urzędników przekazali, że organizacje pozarządowe – choć nie zostały przez nikogo wybrane – formułują opinie i podejmują polityczne działania. I to się bardzo tym politykom nie spodobało, dlatego też uruchomili maszyny państwowe złożone z urzędów skarbowych i różnych innych instytucji, prokuratur, by udowodnić nieprawidłowe działania organizacji pozarządowych zarówno na Węgrzech, jak i w Rosji.

Również pani premier Szydło w jednym z wywiadów, i to w telewizji narodowej, powiedziała, że ta sytuacja musi zostać uporządkowana, bo wielkie pieniądze płyną do fundacji, cytując: podporządkowanych politykom poprzedniego układu rządzącego. Też wzięła się za porządkowanie tego, ponieważ – zaobserwujemy ostatnią aferę billboardową – duże pieniądze zostały przekazane do Polskiej Fundacji Narodowej podporządkowanej politykom, wybranej przez polityków. Ale najgorsze jest to, że tam są nasze publiczne pieniądze.

A więc moje pytanie jest takie: Według jakiego klucza będą oddzielane te ziarna od plew według państwa, według jakiego klucza będą dzielone te organizacje pozarządowe? Jeśli będą miały w swojej nazwie „narodowe”, czy to już będzie poprawne, czy to będzie za mało? Według jakiego klucza? Jaki los czeka organizacje pozarządowe? Czy będzie to tak samo, jak... Bo przecież, panie premierze, Miłosz nie miał nic wspólnego z politykami poprzedniego obozu rządzącego, a został wyrzucony z kanonu lektur. I czy według takiego samego klucza będą oceniane właśnie organizacje pozarządowe? Nie wiadomo dlaczego. Bo po prostu się nie podobają. (*Dzwonek*)

Takie jest pytanie i bardzo proszę o odpowiedź na piśmie: Według jakiego klucza będą dzielone organizacje pozarządowe?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie dzisiaj zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

## Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ma powstać gigantyczna instytucja. Jej szef decydować będzie o dostępie do wszystkich rządowych środków wspierających organizacje obywatelskie. Dyrektor instytutu, oczywiście wskazany bez konkursu na 5 lat, będzie mógł udzielać dotacji do 200 tys. zł, również bez żadnego konkursu. Uważacie, że to jest moralne? Rząd chce mieć kontrolę nad społeczeństwem obywatelskim, co jest ewidentnym zagrożeniem dla niezależności organizacji pozarządowych. Już teraz rząd odmówił wsparcia lub wstrzymał pieniądze dla nieprzychylnych lub obojętnych mu organizacji, takich jak Polska Fundacja im. Roberta Szumana czy stowarzyszenie sędziowskie Iustitia. Podzielił organizacje na lepszy i gorszy sort. Ta ustawa to pogłębi bez reszty.

W trakcie konsultacji organizacje zgłosiły mnóstwo słusznych uwag, które rząd po prostu lekceważy, a tak bardzo obiecywał, że będzie słuchał Polaków. Widać efekty, jak słuchacie Polaków.

Proszę o odpowiedź na pytanie, gdzie jest demokracja, gdzie niezależność organizacji, podkreślę raz jeszcze: organizacji pozarządowych. Dziękuję. *(Okłaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
To było ostatnie pytanie.

Proszę o odpowiedź na pytania i odniesienie się do nich sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnika rządu do spraw społeczeństwa obywatelskiego, pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania pana ministra Adama Lipińskiego.

## Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że mówimy o dwóch różnych ustawach, przynajmniej z głosów niektórych posłów i posłanek można odnieść takie wrażenie. Prawdę mówiąc, gdyby prawdą było to, co państwo mówicie, to ja bym się kompletnie pod tą ustawą nie podpisał.

*(Poseł Monika Wielichowska: I o to prosimy, panie ministrze, o to właśnie chodzi.)*

*(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: My się na tym znamy.)*

Dobrze, my też się na tym znamy. Tu jest część nieporozumień, część złej woli, a część czegoś, co bym nazwał lękiem przed zmianą. Część organizacji pozarządowych boi się jakichkolwiek zmian, bo boją się

naruszyć status quo, i to powoduje, że formułuje się tego typu zarzuty.

Dam jeden prosty przykład: centrum jest instytucją rządową, tak samo jak Departament Pożytku Publicznego. Jaka jest różnica, jeżeli chodzi o nadzór rządowy nad tym, co robi departament, i nad tym, co robi centrum? Jeżeli mielibyśmy złą wolę, a tak pośadzacie nas o złą wolę, tobyśmy wykorzystali ten departament do tego, żeby np. nagradzać tych, którzy nam sprzyjają, promować tych, którzy nas popierają, a tego nie robimy.

Dam kolejny przykład. Rok temu był atak na kilka organizacji pozarządowych bliskich Platformie Obywatelskiej.

*(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Ale to nieprawda.)*

*(Poseł Monika Wielichowska: Organizacje są niezależne i apolityczne.)*

Ale proszę, dobrze. Był atak na kilka organizacji pozarządowych, one są niezależne, jasne, oczywiście. Kto ich bronił? Ten rząd ich bronił. Zrobiliśmy nawet z panem premierem konferencję prasową, w której się odcięliśmy od tego typu ataków i od dzielenia organizacji na nasze i nie nasze.

Było tu sporo nieporozumień, np. jedno, które się ciągle pojawia, to te 200 tys., którymi dysponuje dyrektor centrum. Otóż te pieniądze nie mają iść na udzielanie dotacji, tylko na dysponowanie majątkiem instytutu. To nie ma nic wspólnego z dotacjami, nie ma tutaj absolutnie żadnego zagrożenia, że coś będzie się działo poza ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Nieporozumienie, ciągle się to pojawia. Dyrektor musi mieć jakieś uprawnienia do tego, żeby dysponować majątkiem instytutu, więc absolutnie nie będzie udzielał z tych pieniędzy żadnych dotacji. Wyjaśniłem tę sprawę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale wyjaśniłem tę sprawę?

*(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nie.)*

Nie wyjaśniłem, aha, dobrze.

Prawdę mówiąc, chciałbym skonkludować – jeszcze wróć do pytań – tę całą dyskusję jedną informacją. Zaraz ją znajdę. Nie wiem, czy państwo wiecie, jaką kwotą instytut będzie dysponował, jeżeli chodzi o pieniądze przeznaczone na organizacje pozarządowe. Proszę pani, czy pani wie, jaką kwotą?

*(Poseł Monika Wielichowska: Pan mi zadaje pytania?)*

Tak, zadaje pani pytanie, jaką kwotą instytut ma dysponować. Słucham.

*(Poseł Monika Wielichowska: FIO chcecie przenieść, tak przynajmniej wyczytałam z ustawy, więc będzie jakieś 60 mln?)*

Ale jaki procent tego, co w ogóle dostają organizacje? Bo cały czas mówimy tylko i wyłącznie o tej kwocie. Te wszystkie zarzuty, które tu są formułowane, dotyczą tej kwoty.

*(Poseł Monika Wielichowska: Mówimy o 4% z Totalizatora Sportowego.)*

## Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Ale mówiłam o panu Kaczmarczyku, chciałabym wiedzieć, czy on będzie...)

Dobrze, ale to jest inny temat, ustawa mówi o tym, jaki jest tryb powołania dyrektora.

No więc powiem pani: 1%. 99% jest absolutnie poza zasięgiem tego centrum, ponieważ centrum nie angażuje się we współpracę resortów z NGOs i we współpracę samorządów z NGOs. Czyli ten 1% ma tak zdewastować organizacje pozarządowe i stworzyć taki obraz, jaki państwo przedstawiać? Przecież to jest kompletny absurd.

(Poseł Monika Wielichowska: To po co wam zapis, że dyrektor jednoosobowo będzie dzielił bez konkursów do 200 tys. grantów?)

Pani poseł, znowu się to pojawia. Dobrze, wracam do tego. Wyszła pani, wyjaśniłem to.

(Poseł Monika Wielichowska: Nie wyszłam.)

Otóż te 200 tys. bez zgody rady instytutu będą tylko i wyłącznie na dysponowanie majątkiem instytutu, natomiast absolutnie nie będą przeznaczone na projekty. To jest absolutnie niemożliwe. Na projekty będą tylko pieniądze przeznaczone zgodnie z ustawą o pożytku publicznym. Wyjaśniłem to pani?

(Poseł Monika Wielichowska: Nie.)

Nie wyjaśniłem, no właśnie. To jest taka rozmowa z opozycją.

(Poseł Monika Wielichowska: Kosztem pieniędzy z NGOs będziecie utrzymywać narodowe centrum.)

Daje się mocne argumenty, nie wyjaśnia to niczego. 1% dewastuje społeczeństwo obywatelskie w Polsce. No dobra.

Kolejne sprawy. Instytut ze środków z hazardu będzie wspierał mniejsze lokalne organizacje obywatelskie. Istotnie, będzie taki fundusz rozwoju instytucjonalnego i te pieniądze, te 40 mln ma być na to przeznaczone. Kontrola i nadzór nad agencją wykonawczą należą do rządu, zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Trudno, mamy takie ustawy, jakie sobie przyjęliśmy.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Przyjęliście.)

Właśnie... I słusznie przyjęliśmy.

W zakresie efektywnego zarządzania i gospodarowania środkami wprowadziliśmy w tej ustawie cztery kryteria merytoryczne, jeżeli chodzi o składanie wniosków. W regulaminie Funduszu Inicjatyw Obywatelskich było tych kryteriów 26. Stąd też trudno było zapanować nad uznaniowością. Teraz będą cztery kryteria, co bardzo uprości składanie wniosków i umożliwi też składanie takich wniosków mniejszym organizacjom.

Instytut ma samodzielnie realizować programy. Chcemy uruchomić korpus solidarności, czyli wolontariat, który jest w Polsce niedoceniany. Chcemy bardzo wzmocnić ten segment aktywności społecznej. Ustawa nie precyzuje oceny projektów. Już o tym

mówiłem. W art. 30 ust. 4 są wymienione cztery kryteria oceny merytorycznej.

Procedury są skomplikowane – nieprawda. Konkursy są realizowane zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego.

Bardzo duży wpływ rządu na organizacje – nieprawda. Tu się nic nie zmienia, kompletnie nie wiem, skąd takie pomysły, że jest bardzo duży wpływ na organizacje. Nie wiem... Ten 1% to jest jakiś straszny ładunek wybuchowy, który wszystko zdemoluje.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Ale to nie jest istotne.)

Właśnie, właśnie...

Teraz tak. Krytyczna ocena Związku Miast Polskich – owszem, jest, ale Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego poparła ten projekt, wypowiedziała się o nim pozytywnie. Ja bym mógł tak długo czytać, długo przedstawiać.

Dlaczego w skład rady narodowego instytutu wchodzi mało przedstawicieli organizacji pozarządowych, dlaczego są w mniejszości? Niezupełnie są w mniejszości. Przypomnę, że jednego reprezentanta ma prezydent, trzech – przedstawiciel rządu, jednego – minister do spraw finansów publicznych, jednego – samorząd i jest pięciu reprezentantów organizacji pozarządowych. Czyli można powiedzieć, że siedmiu reprezentantów jest spoza rządu. Więc też to jest nieprawda.

Jeżeli chodzi o konsultacje, to można byłoby długo na ten temat mówić. Mam całą grubą teczkę zawierającą efekty tych konsultacji. Uwzględniliśmy wiele z nich.

(Poseł Ewa Lieder: Wysłuchanie publiczne to coś innego.)

Wysłuchanie publiczne to jest coś innego, ale istotnie konsultacje były szczególnie intensywne, trwały o wiele dłużej, niż przewiduje tu regulamin Rady Ministrów. Spotkaliśmy się z wieloma osobami. Nieprawdą jest, że państwo reprezentujecie wszystkie organizacje pozarządowe. Proszę takich skrótów nie robić. Równie dobrze ja mogę powiedzieć, że reprezentuję wszystkie organizacje pozarządowe. Tych organizacji jest 100 tys.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Panie ministrze, tylko chciałabym coś panu dać, mogę podejść?) Ale...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus podchodzi do mównicy i wręcza sekretarzowi stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adamowi Lipińskiemu kartkę)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Pan zobaczy, pan się nie boi.)

Dobrze.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Tak jest teraz, a tak będzie.)

Tak.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Proszę mi powiedzieć: Co jest prostsze? Chyba tak jak jest teraz, a nie tak, jak będzie, jak państwo proponujecie. Niech pan to przeanalizuje, naprawdę.)

Dobrze, przeanalizuję to.



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę pozwolić panu ministrowi udzielać odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Adam Lipiński:**

Już?

(Poseł Monika Wielichowska: Pan minister się cieszy, że jest marginalizowany.)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: My chcemy o tym porozmawiać.)

Pani uważa, że ten instytut doprowadzi do zlikwidowania mojego stanowiska w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

(Poseł Monika Wielichowska: Nie. Mówię, że pan się cieszy, że jest marginalizowany, bo pan w ogóle nie czuje społeczeństwa obywatelskiego.)

Szanowna pani, trochę miałem doświadczenia ze społeczeństwem obywatelskim.

(Poseł Monika Wielichowska: Żałuję, że pan się zmienił na niekorzyść.)

Nie, ja się nie zmieniłem, ale niestety inni moi koledzy się zmienili. Ja żałuję. Dobrze, ale może przepaszam...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę...

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Adam Lipiński:**

W takim razie dziękuję, bo tutaj...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: A czy ja dostanę odpowiedź na pytanie, czy pan Kaczmarczyk zostanie dyrektorem?)

Ale to ustawa reguluje, wie pani, ja nie mogę antycypować takich rzeczy, broń Boże. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 15-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 40  
do godz. 16 min 58)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy oświadczenie poselskie wygłosi pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Aleksander Mrówczyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 1 września 1939 r. nad ranem nasza ojczyzna została w zdradziecki sposób zaatakowana przez wojska III Rzeszy.

Niemcy wkroczyli do Polski, przynosząc 6 długich lat okupacji, mordów, terroru, Holokaustu, grabieży majątku narodowego, niszczenia miast.

Chojnice jako miasto graniczne, które dopiero w 1920 r. znalazło się w granicach II Rzeczypospolitej, w sposób szczególny zostały doświadczone już w pierwszych godzinach wojny. Ok. godz. 4.30 na chojnicki dworzec kolejowy zamiast planowego pociągu pasażerskiego Berlin – Królewiec wjechał pociąg pancerny, z którego zaatakowano obiekty dworcowe i kolejarzy. Wśród pierwszych ofiar i jeńców II wojny światowej znaleźli się pracownicy stacji w Chojnicach, kolejarze, pasażerowie czekający na dworcu.

Żołnierze 1. Batalionu Strzelców, jednego z trzech tego typu batalionów fortecznych w armii II RP, rozpoczęli walkę w obronie Chojnic. Unieruchomiono pociąg pancerny, walczone na zaatakowanych przedpolach miasta. Padły pierwsze ofiary wśród polskich żołnierzy.

1 września w godzinach wieczornych ułani Pułku Ułanów Pomorskich przeprowadzili udany atak na Niemców z 76. Pułku Piechoty Zmotoryzowanej z 20. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, który był częścią XIX korpusu pancernego słynnego gen. Heinza Guderiana. Ułani dokonali szarży w okolicach miejscowości Krojanty pod Chojnicami. W trakcie szarży na żołnierzy Wehrmachtu na miejscu poległ m.in. dowódca płk Kazimierz Mastalerz, dowódca 1. szwadronu rtm. Eugeniusz Świeściak oraz

**Posel Aleksander Mrówczyński**

20 ułanów. Efektem ataku na żołnierzy gen. Guderiana było rozpoznanie sił wroga i powstrzymanie jego marszu w kierunku wschodnim do przeprawy na Brdzie. Niemcy byli bardzo mocno zaskoczeni atakiem polskiej kawalerii, co skutecznie opóźniło ich dalszy marsz, dając możliwość przegrupowania się i zajęcia bezpiecznych pozycji przez żołnierzy Grupy Operacyjnej „Czersk”. 2 września gen. Grzmot-Skotnicki, wizytując ułanów, symbolicznie udekorował pułk swoim orderem *Virtuti Militari*.

Po wycofaniu polskich żołnierzy do Chojnic wkroczyli Niemcy, którzy byli owacyjnie witani przez niemieckich mieszkańców miasta. Władza hitlerowska przy pomocy mniejszości niemieckiej bardzo szybko została zainstalowana w Chojnicach. Z ogromną determinacją niszczone wszelkie oznaki polskości. Już w październiku na polach w okolicach Igieł, w chojnickiej Dolinie Śmierci rozpoczęto masowe egzekucje Polaków, mieszkańców Chojnic i okolic. Była to planowa eksterminacja chojniczan według list przygotowanych przez członków niemieckich organizacji, którzy wytypowali najbardziej aktywnych działaczy polskich organizacji i stowarzyszeń. Wśród pierwszych ofiar mordów w Dolinie Śmierci byli uczniowie, harcerze, urzędnicy, działacze społeczni oraz 200 chorych psychicznie, którzy nie pasowali do niemieckiego modelu społeczeństwa. Szacuje się, że w Dolinie Śmierci zamordowano ok. 2 tys. Polaków.

Dla chojniczan okupacja niemiecka oznaczała przede wszystkim ogromny terror, głód, strach o dzień jutrzejszy w obliczu mordów w Dolinie Śmierci, wywózki do obozów śmierci i na roboty do Niemiec.

Z tego miejsca składam hołd mieszkańcom mojego rodzinnego miasta Chojnic, którzy zginęli z rąk niemieckich oprawców w Dolinie Śmierci, zostali zmuszeni do opuszczenia miasta, doświadczyli terroru okupanta. Składam hołd kolejarzom, strażnikom granicznym, bohaterskim ułanom z 18. Pułku Ułanów Pomorskich, żołnierzom 1. Batalionu Strzelców, którzy dzielnie walczyli z agresją w pierwszych godzinach wojny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana pośla.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Kryj:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę, 17 września 2017 r., wierni parafii Szewna w gm. Bodzechów, diecezja sandomier-

ska, uczestniczyć będą w uroczystych obchodach 240-lecia ich parafialnego kościoła, kościoła pw. św. Mikołaja.

Świątynia ta usytuowana jest w centrum miejscowości na tzw. wzgórzu kościelnym i jest trzecią z kolei w historii szewieńskiej parafii. Źródła historyczne mówią, że parafia szewieńska została erygowana już przed rokiem 1326 i należy do najstarszych w okolicy. Wówczas został tam wybudowany pierwszy kościół, o którym w roku 1440 Jan Długosz pisał, iż jest kościołem drewnianym pw. św. Mikołaja, którego kółtorem jest kanonik kielecki. Z pól szewieńskich pobierano na rzecz kanonii dziesięcinę w wysokości 15 grzywien, stąd kanonia nosiła nazwę szewieńskiej.

W wieku XVII ten drewniany kościół został rozebrany, a uzyskany z niego materiał przeznaczony został na budowę szkoły. Na jego miejscu wybudowana została nowa, murowana świątynia. Nastąpiło to w roku 1652. Została ona złupiona i znieważona w roku 1657 podczas potopu szwedzkiego. Zniszczenia były tak duże, iż z kościoła pozostały jedynie mury. Ówczesny proboszcz ks. Szymon Koch został przez najeźdźców zamordowany. Odbudowy kościoła podjął się jego następca, pochodzący z Szewny ks. Jan Hilary Kasztulski. Nie tylko wyremontował on szewieński kościół, ale otoczył go murem, wznosił budynki plebanii i wyposażał świątynię w nowe sprzęty i szaty liturgiczne. Kościół szewieński był wówczas bardzo mały i ciemny, przez co nie zaspokajał potrzeb rosnącej liczby wiernych. Dlatego w roku 1755 został rozebrany, a na jego miejscu wybudowana została trzecia w historii parafii szewieńskiej, istniejąca do dnia dzisiejszego świątynia. Jej fundatorem był ks. Sebastian Pisulewski, proboszcz szewieński, kanonik opatowski i oficjał sandomierski. Projekt kościoła wykonał ks. Józef Karsznicki, sprawny architekt, który zaprojektował m.in. budowę jezuitów w Ostrogu czy kościół w Górach Wysokich. Ksiądz Karsznicki zaprojektował nie tylko świątynię, ale także całą przestrzeń wokół niej, tworząc zespół sakralny. Wykonał projekt dwóch wikańówek połączonych schodami, plebanii, domu służby kościelnej, zaprojektował otoczenie. Całe założenie uformowane zostało na planie krzyża w stylu barokowym.

Kościół szewieński ma budowę bazylikową w stylu późnobarokowym, z nawiązaniem do Świątyni Jerozolimskiej, Sancta Sanctorum. Zdobi go piękny fronton między dwoma bocznymi wieżami. Ma trzy nawy, cechuje go także przepiękny ołtarz, który otrzymał kształt Arki Przymierza w otoczeniu cherubinów. Kościół został ukończony w roku 1777. W 1956 r. kościół został wpisany do rejestru zabytków województwa wówczas kieleckiego pod numerem 347, zaś cały zespół kościelny został wpisany do tego rejestru pod numerem 363. Bardzo interesująca jest brama, która prowadzi na plac kościelny, dzieło pracowników ostrowieckich zakładów, która wykonana była na targi w Niżnym Nowogrodzie w roku 1896, a później trafiła do tej świątyni.

**Posel Andrzej Kryj**

Wysoki Sejmie! O szewieńskiej świątyni można mówić bardzo długo, bo to miejsce wyjątkowe. Między innymi tu przez wiele lat był proboszczem ks. infułat Marcin Popiel, kapłan, który wyprzedził swój czas. Dziś jego dzieło kontynuuje ks. kanonik Jan Butryn, który z wielkim zaangażowaniem stara się, by świątynia szewieńska odzyskała dawny blask. Ogromną troskę o świątynię wykazują również liczne osoby świeckie, szewieńscy parafianie. *(Dzwonek)*

Obowiązki parlamentarne sprawiają, że nie będę mógł brać udziału w tych uroczystościach, i dlatego tą drogą chciałbym przekazać najlepsze życzenia parafialnej wspólnocie szewieńskiej i życzyć z okazji tego ważnego jubileuszu: szczęść Boże w realizacji planów i zamierzeń na przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! We wrześniu br. obchodzimy 1000. rocznicę oblężenia Niemczy, kiedy to armia dowodzona przez niemieckiego cesarza Henryka II najechała polskie ziemie księcia Bolesława Chrobrego.

W 1017 r. armia dowodzona przez Henryka II składała się z połączonych sił niemieckich, czeskich i wieleckich, które znacznie przewyższały liczebność armii polskiej. Powodem wyprawy była chęć odzyskania terenów zagarniętych wcześniej przez polskiego księcia oraz jego nagminne nieposłuszeństwo wobec cesarskiego majestatu. Wojska cesarskie przekroczyły Bóbr w okolicy Krosna Odrzańskiego i pustosząc wszystko po drodze, 9 sierpnia znalazły się pod Głogowem. Po drugiej stronie Odry stał ze swoją armią Bolesław Chrobry. Cesarz po oględzinach zrezygnował ze szturm na dobrze obwarowany gród. Celem jego wyprawy stała się Niemcza, duża aglomeracja położona na wniesieniu górującym nad bursztynowym szlakiem przy granicy polsko-czeskiej. Rozpoczął się przemarsz wojsk. W drugiej połowie sierpnia 12 tys. rycerzy cesarza Henryka II stanęło pod Niemczą, następnie okrążyło ją. Chrobry, widząc, co się dzieje, aby wspomóc oblężonych, wysłał dwa uzbrojone oddziały, które przebiły się pod osłoną nocy przez siły wroga. To dodało otuchy obrońcom grodu. Na początku września zaczęły się szturm. W ruch poszły maszyny, łuki, strzały, kamienie oraz płonące pochodnie. Załoga grodu broniła się dzielnie i nie wpuściła najeźdźcy. W drugiej połowie września

Henryk II, widząc swoje straty oraz niemoc szturmujących, zarządził odwrót w stronę Kłodzka. Henryk II wobec obrońców grodu był bezsilny. Zawiodły nie tylko jego własne wojska, ale też siły przyprowadzone pod Niemczę przez sojuszników. Wyprawa Henryka II załamała się. W obliczu niepowodzenia cesarskich wojsk już w następnym roku wojna zakończyła się pokojem w Budziszynie, na mocy którego przyznano Polsce ziemie Łużyc i Milska, wyznaczając tym samym najdalszy w dziejach zachodni zasięg naszego państwa.

Obrona Niemczy zaliczana jest do największych sukcesów Bolesława Chrobrego w czasie jego wieloletnich zmagani militarnych z niemieckim królem, a następnie cesarzem Henrykiem II. Bitwa o Niemczę poprzedziła zakończenie 15-letniego konfliktu pomiędzy władcami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Maciejewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Maciejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tocząca się obecnie debata nad stanem sądownictwa w Polsce winna objąć również sądy administracyjne, o których często się zapomina. Skąd bierze się to zapomnienie?

W mojej ocenie ze względu na to, iż wpływ sądownictwa administracyjnego na funkcjonowanie państwa jest bardzo niewielki, o ile nie żaden. Mam tu na myśli fakt, iż sąd administracyjny nie jest władny merytorycznie zmienić wadliwej decyzji wydanej przez urzędnika administracji państwowej, może tylko uchylić taką decyzję bądź stwierdzić jej nieważność.

Jakie są tego konsekwencje? Moim zdaniem ogromne. Niemożność zmiany przez sąd decyzji administracyjnej spowodował wysyp różnego rodzaju, nie bójmy się użyć tego słowa, mafii urzędniczych. W skład tych mafii wchodzi zazwyczaj urzędnicy średniego szczebla. Są oni w praktyce niewymienialni, mogą przetrwać każdą zmianę władzy. Wiele razy spotykałem się w mojej praktyce poselskiej z nieuczciwymi praktykami urzędniczymi uzależniającymi wydanie decyzji np. o warunkach zabudowy od otrzymania łapówki, nierzadko sięgającej bardzo wysokich sum. Póki wydanie decyzji uzależnione jest tylko od woli urzędnika, nic się w naszym kraju nie zmieni. Gdyby jednak w uzasadnionych wypadkach dać sądom administracyjnym możliwość merytorycznej zmiany zaskarżonej decyzji, np. w przypadku rażącego naruszenia prawa materialnego, wszechwładza urzędników zostałaby złamana. Urzędnicy – oczywiście nie mam na myśli wszystkich urzędników, a tylko



**Posel Krzysztof Maciejewski**

czarne owce, których jest jednak wiele wśród nich – musieliby zacząć służyć nie sobie, lecz państwu, czyli obywatelom, czynić więc to, do czego zostali powołani.

Skoro więc tak dużo mówimy o reformowaniu różnych obszarów państwa, uważam, iż należy przyjrzeć się temu, co – jak mówiłem – jest dla jego sprawnego funkcjonowania najistotniejsze. Chodzi tutaj o instytucje państwowe i samorządowe. Patologie, które się tam kryją, są w mojej ocenie znacznie większe niż gdzie indziej. Ale coś innego jest jeszcze gorsze – niemożność merytorycznej zmiany decyzji przez sądy administracyjne przyczynia się w dużej mierze do bezwładności urzędów, a więc i całego państwa, zakłóca jego sprawne funkcjonowanie, sprawy ciągną się latami, co powoduje, że obywatele grzęzną w nich niczym w błocie. To błoto pozostawiły nam w spadku niestety poprzednie rządy. Platforma Obywatelska w ostatnich latach wręcz mocno pracowała nad wytworzeniem tego błota w jak największej ilości. My musimy Polskę z tego błota oczyścić.

Dlatego w mojej ocenie jednym z najważniejszych kroków w naprawie polskiej rzeczywistości musi być złamanie wszechwładzy urzędników średniego szczebla – wszechwładzy, a nie po prostu władzy, ponieważ to oni są rzeczywistymi władcami Polski. Należy więc w końcu to zjawisko dostrzec, trafnie zdiagnozować i wyleczyć. Jeśli tego nie zrobimy, wszelkie wysiłki pójdą na próżno. Mafie urzędnicze są bowiem jak rak trawiący zdrową tkankę narodu. Albo więc go usuniemy, albo on pożre nas. A na razie, choć tego nie widać gołym okiem, nadal ma się świetnie i bez uzdrowienia sądownictwa administracyjnego będzie się miał świetnie w dalszym ciągu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Gosiewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Kilian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, w czasie wrześniowego posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej, istnieje potrzeba odniesienia się do systemu ostrzegania ludności cywilnej w razie grożącego niebezpieczeństwa. Przed miesiącem mieszkańcy kilku województw zostali dotknięci skutkami nawałnicy na nieopisaną skalę. Jeszcze przez długi czas poszkodowani będą walczyć ze skutkami tego żywiołu.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości wywiązuje się ze swoich obowiązków, bo nie jest państwem teoretycznym i realnie pomaga ludziom. Domy zostaną odbudowane, straty – naprawione. Pozostaje tylko odpowiedź na pytanie, jak uchronić się przed skutkami takich czy innych kataklizmów, jak pomniejszyć straty, a nade wszystko jak chronić życie, które jest bezcenne.

Wstępna analiza tej tematyki pozwala na stwierdzenie i rekomendowanie przyjęcia następującego stanowiska w tej sprawie. Przede wszystkim kwestie systemu powiadamiania i ostrzegania ludności cywilnej należy ściślej powiązać z systemem zarządzania kryzysowego, który jest podsystemem kierowania systemem bezpieczeństwa narodowego. Wynika to z założeń przyjętych w „Strategii bezpieczeństwa narodowego” opracowanej przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Obecnie działa Regionalny System Ostrzegania, działający od 2015 r. jako bezpłatna aplikacja na telefony komórkowe wysyłająca komunikaty o potencjalnych zagrożeniach i klęskach żywiołowych. Alertry RSO są także dostępne w kanałach Telewizji Polskiej w naziemnej telewizji cyfrowej. System jest zasilany informacjami na poziomie wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego. RSO jest dostępne w kanałach Telewizji Polskiej w naziemnej telewizji cyfrowej, w naziemnym multipleksie cyfrowym MUX 3, czyli na TVP1, TVP2, TVP Regionalna, Info, Kultura, Polonia czy TVP Historia. Z przytoczonych przez wiceszefa MSWiA danych wynika, że w I półroczu 2017 r. w całym kraju w ramach RSO wygenerowano 6459 powiadomień i 1309 ostrzeżeń oraz 8 ostrzeżeń alarmowych. Komunikaty przekazywane przez system dotyczyły głównie ostrzeżeń meteorologicznych, stanów hydrologicznych oraz informacji drogowych.

Proponuję następujące rekomendacje. Pierwsza: powiązanie danych z RSO z informacjami zasilanymi na poziomie wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego wskazuje na słuszny kierunek powiązania systemu ostrzegania z systemem zarządzania kryzysowego. Należy jednak, po pierwsze, włączyć do tego systemu informacje zdobyte przez powiatowe centra zarządzania kryzysowego, a w dalszej kolejności informacje zdobyte przez gminne centra zarządzania kryzysowego.

Druga rekomendacja: wzmocnienie powiatowych centrów zarządzania kryzysowego, zwłaszcza w kontekście informowania ludności. Obecna ustawa zakłada, że informowanie ludności o zagrożeniach to jedno z zadań powiatowych centrów. Praktyka wskazuje jednak na bardzo ogólne realizowanie spraw związanych z zarządzaniem kryzysowym na obszarze powiatu przez powyższe centra. Powszechne są dyżury domowe w powiatach liczących ponad 100 tys. mieszkańców i istnieje przekonanie, że służby dyżurne Policji oraz straży w powiatach rozwiążą problem. Problemy te podnoszone są w wielu rozprawach badawczych, naukowych oraz wskazywane przez prak-

**Posel Jan Kilian**

tyków w tej dziedzinie. Proponuję w tym zakresie wzmocnienie powiatowych centrów przez utworzenie stałych służb dyżurnych, określenie w osobnym rozporządzeniu liczby dyżurnych, wyposażenia centrów, posiadanej infrastruktury do informowania ludności.

Trzecia rekomendacja: władze samorządowe, które odpowiedzialne są za system zarządzania kryzysowego na poziomie gminy i powiatu, powinny poprzez odpowiednie rozporządzenia i kontrole doprowadzić do stworzenia platformy informacyjnej dotyczącej ostrzegania ludności na obszarze swojego działania. Wymogi te powinien nałożyć ustawodawca w stosownej ustawie lub minister właściwy w rozporządzeniu. NIK powinien wzorem kontroli z lat 2008–2009 przy wprowadzaniu systemu zarządzania kryzysowego w Polsce sprawdzić wdrożenie tych procedur. Obecna praktyka wskazuje na zaniedbania samorządu terytorialnego w tej dziedzinie, uzasadnione jest twierdzenie, że system działa w aspekcie teoretyczno-prawnym. Badania naukowe, w tym (*Dzwonek*) przeprowadzone w aspekcie funkcjonalnym zarządzania kryzysowego na obszarze powiatu, wskazują na brak zainteresowania większości samorządów pomimo ich wiodącej roli w tym zakresie w myśl obecnych założeń ustawowych. Obowiązuje zasada reagowania na jak najniższym stopniu podziału administracyjnego kraju. Dobrze, że obecny komendant główny straży pożarnej powraca do już sprawdzonego systemu holenderskiego. Szkoda, że przed kilku laty prace...

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, proszę kończyć.

**Posel Jan Kilian:**

...nad tym projektem zostały wstrzymane. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Gosiewski.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 9 i 10 września 2017 r., kilka dni po oficjalnie ustanowionym święcie bartoszyckiej brygady przypada-

jącym na 3 września, w Bartoszczach na piątym zjeździe rodu Gosiewskich spotkali się potomkowie hetmanów Aleksandra i Wincentego Gosiewskich, ale także wielu innych znakomitych oficerów czy żołnierzy, którzy zawsze stali na straży bezpieczeństwa ziem Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczyste rozpoczęcie zjazdu odbyło się na terenie 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej im. hetmana Wincentego Gosiewskiego, którą dowodzi płk Janusz Wiatr.

Piąty zjazd zorganizowały siostry Agnieszka, Danuta, Bożena i Barbara, córki Zbigniewa Gosiewskiego z Dąbrówki i z Drąždzewa. Danuta Kryszalowicz z domu Gosiewska była głównym dowódcą tego przedsięwzięcia. Organizatorom zjazdu oraz oficerom, żołnierzom i dowódcy 20. brygady zmechanizowanej panu płk. Wiatrowi należą się słowa uznania za profesjonalne przygotowanie i przeprowadzenie oficjalnej części zjazdu rodu Gosiewskich, podczas której nie zapomniano wspomnieć o śp. wicepremierze Przemysławie Gosiewskim i prof. Władysławie Gosiewskim, organizatorze pierwszego zjazdu, jaki odbył się wiele lat temu w Kretowinach w województwie warmińsko-mazurskim.

Dla historii z tego zjazdu warto odnotować fakt, iż głównym seniorem tego zjazdu był aktywny jeszcze profesor mechatroniki Zdzisław Stanisław Gosiewski, obecnie kierownik katedry robotyki na Politechnice Białostockiej.

20. Bartoszycka Brygada Zmechanizowana powstała w 1994 r. na bazie 75. Ośrodka Materiałowo-Technicznego. Minister obrony narodowej z dniem 15 lipca 1995 r. polecił 20. brygadzie zmechanizowanej przyjąć nazwę „bartoszycka” i imię hetmana Wincentego Gosiewskiego oraz kontynuować tradycję 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej 1918–1920, 20. Dywizji Piechoty w składzie: 79. Białostockiego, a następnie Słonimskiego Pułku Strzelców im. Lwa Sapiehy 1918–1944, 80. Nowogródzkiego Pułku Strzelców 1919–1944, 78. Słuckiego Pułku Strzelców 1920–1944 i 20. Pułku Artylerii Lekkiej 1920–1939.

20. Bartoszycka Brygada Zmechanizowana stacjonuje w garnizonie Bartoszyce. Od 2010 r. część pododdziałów 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej stacjonuje również w garnizonie Morąg. Zjazd rodu Gosiewskich właśnie na terenie 20. Bartoszyckiej Brygady im. Wincentego Gosiewskiego ma bardzo duże znaczenie dla kultywowania tradycji oręża polskiego, w którym znaczny udział mieli żołnierze, oficerowie i hetmani, a także naukowcy, politycy i biskupi z rodu Gosiewskich.

Dla przypomnienia, moim przodkiem jest pułkownik, a późniejszy hetman Aleksander Gosiewski, który od 1610 r. dowodził polskim wojskiem na Kremlu, a później odbił bolszewikom Smoleńsk. Z historii, jaką przekazujemy na zjazdach, i nie tylko tam, wynika, że zdecydowana większość rodu Gosiewskich to państwowcy. Podstawowe dla nas hasło to: Bóg, honor, Ojczyzna. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Czochara,  
Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Katarzyna Czochara:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałabym poinformować, że w dniach od 8 do 10 września br. w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu na Opolszczyźnie odbyła się 4. Ogólnopolska Konferencja Genealogiczna. Od samego początku konferencje w Brzegu organizowane są przez stowarzyszenie Opolscy Genealodzy.

Na tegoroczną konferencję po raz kolejny przyjechali pasjonaci genealogii z najdalszych zakątków Polski. Po raz kolejny pojawili się również poszukujący swoich polskich korzeni goście z zagranicy, m.in. z Francji, ze Szwecji i z Austrii. W trakcie 3-dniowego spotkania uczestnicy konferencji wysłuchali wielu wykładów oraz uczestniczyli w specjalistycznych warsztatach. Wykłady i warsztaty prowadzone były przez pracowników naukowych kilku uczelni oraz takich instytucji jak archiwa państwowe czy Archiwum Główne Akt Dawnych, a także przez osoby, dla których genealogia stanowi hobby.

Jednym z prelegentów był pracownik mojego biura poselskiego, mieszkaniec Nysy pan Jacek Szumański, który w wykładzie zatytułowanym „Śladami starych fotografii rodzinnych. Szumańscy w latach 1850–1939” przedstawił w skrócie historię swojej rodziny na bazie starych, unikalnych fotografii zachowanych w domowych archiwach.

Warto w tej Izbie wspomnieć, że jedną z zaprezentowanych postaci był poseł na Sejm II Rzeczypospolitej ostatniej kadencji wybrany w 1938 r. z 45. okręgu pan Władysław Szumański, prezes izby rzemieślniczej w przedwojennym Wilnie, natomiast zbliżająca się 100. rocznica odzyskania niepodległości skłania do przypomnienia postaci kartografa Teofila Szumańskiego, uczestnika konferencji wersalskiej, o którym Eugeniusz Romer powiedział: Pan Teofil stał się ry-

chło jedną z najwybitniejszych osobistości delegacji polskiej w Paryżu.

Szanowni Państwo! Działalność osób zajmujących się genealogią pozwala na odtworzenie i spisanie dziejów poszczególnych rodzin. Zapewne w wielu polskich rodzinach można znaleźć historie osób, które były świadkami ważnych wydarzeń historycznych, a te miały wpływ na dzieje naszego państwa, państwa polskiego.

Chciałabym z tego miejsca podziękować wszystkim osobom i stowarzyszeniom zaangażowanym w organizację ogólnopolskiej konferencji genealogicznej w Brzegu – podziękować, a jednocześnie pogratulować inicjatywy tak ważnej dla państwa polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Podszuwając się pod nazwy i rozgłos wcześniejszych topowych zespołów, na niemieckim rynku muzycznym pojawiły się dwie nowe, entuzjastycznie przyjęte w Niemczech kapele: Budka Suflera i Boni M. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 14 września 2017 r., do godz. 9.

Dziękuję.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 17 min 31)*





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego**

– punkt 10. porządku dziennego

#### **Posel Marek Ast**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, druk nr 1676.

Celem projektowanej ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, jak to już zostało przedstawione przez stronę rządową, jest wprowadzenie do obowiązującego systemu prawnego przepisów stanowiących podstawę prawną dla sądów rodzinnych do zlecenia kuratorowi sądowemu przeprowadzania wywiadów środowiskowych w postępowaniu wykonawczym prowadzonym w sprawach rodzinnych i opiekuńczych oraz po powzięciu przez sąd opiekuńczy wiadomości o zdarzeniu mogącym stanowić podstawę faktyczną do wszczęcia postępowania z urzędu, jak też na etapie postępowania rozpoznawczego w przypadku osób dorosłych, a także unormowanie kwestii przeprowadzenia wywiadu środowiskowego w innych kategoriach spraw wynikających z przepisów ustaw szczególnych, dla których rozpoznania jest właściwy sąd rodzinny, a mianowicie ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2016 r. poz. 487) oraz ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. z 2017 r. poz. 882), w których wprowadzenie podstawy prawnej do zlecenia wywiadów środowiskowych jest pożądanym z uwagi na charakter tych spraw.

Ministerstwo Sprawiedliwości uzasadnia konieczność wprowadzenia zmian zawartych w projekcie tym, że na skutek wejścia w życie rozporządzenia

ministra sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. poz. 925), w którym zrezygnowano z unormowań dotyczących przeprowadzania przez kuratorów sądowych wywiadów środowiskowych po wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie w sprawach rodzinnych oraz po ustanowieniu opieki prawnej, jakie zawierały § 259 i 260 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2014 r. poz. 259), słusznie uznając, iż właściwym dla nich miejscem ulokowania jest akt rangi ustawowej z racji charakteru materii prawnej, jakiej dotyczą, tj. ingerencji w prawa podmiotowe obywatela... Na potrzebę wprowadzenia odpowiednich regulacji w omawianej dziedzinie zwracało również uwagę środowisko sędziów rodzinnych i zawodowych kuratorów rodzinnych, mając na uwadze potrzebę przyjęcia jednolitej praktyki w całym kraju i konieczność wyeliminowania rozbieżności interpretacyjnych.

W związku z tym, że proponowane zmiany są uzasadnione i konieczne, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych.

### **Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej**

– punkt 11. porządku dziennego

#### **Posel Wojciech Bakun**

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Klub Poselski Kukiz'15 z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę upamiętnienia bohaterskiej postawy mieszkańców wsi w czasie II wojny światowej. Ich patriotyczne podejście, pomoc udzielana prześladowanym, walka w oddziałach partyzanckich, żywienie mieszkańców miast i żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego zasługują na szczególne wyróżnienie.

Wybór na to święto dnia 12 lipca, czyli dnia pierwszej pacyfikacji Michniowa i apogeum mordów na Kresach Wschodnich, należy uznać za właściwy i zasługujący na pełne poparcie.

Klub Kukiz'15 w pełni popiera przedstawiony projekt i zgłasza za jego przyjęciem.

### **Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt**

– punkt 15. porządku dziennego

**Posel Jarosław Sachajko**  
(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy nowelizującej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Projekt ma za zadanie zapewnienie środków finansowych na realizację programu bioasekuracji mającego na celu zapobieganie szerzeniu się afrykańskiego pomoru świń na lata 2015–2018, wprowadzonego rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 3 kwietnia 2015 r.

Polska już od ponad 3 lat walczy z afrykańskim pomorem świń. Trzeba jasno powiedzieć, że walczy bardzo nieskutecznie, skoro regularnie dowiadujemy się o kolejnych ogniskach. W ubiegłym roku Sejm przyjął kilka ustaw, które miały być ratunkiem, miały pomóc w zwalczaniu choroby – i dalej efekt mierny. Rząd na powstrzymanie rozprzestrzeniania się ASF oraz na odszkodowania dla rolników wydał już olbrzymie sumy, a końca problemu nie widać.

Należy podkreślić, iż na rolników nałożono szereg restrykcyjnych i wyjątkowo kosztownych obowiązków, za których nieprzebranie przewidziano surowe kary pieniężne. Pojawiły się problemy ze zbyt przerośniętymi tucznikami, a co za tym idzie – problemy finansowe rolników.

Dla obecnych na wczorajszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi rolników hodowców trzody chlewnej sprawa jest oczywista – nie poradzimy sobie z ASF, dopóki nie pozbedziemy się całej populacji dzików na wschód od Wisły.

W sprawie konieczności całkowitej likwidacji populacji dzików oraz potrzeby budowy płotu na granicy wschodniej wielokrotnie apelowałem już ponad rok temu. Ministerstwa rolnictwa i środowiska z ogromnym opóźnieniem realizują zgłaszane przeze mnie postulaty, argumentując to niezgodnością z prawem, np. jeśli chodzi o stosowanie noktowizorów i kamer termowizyjnych oraz odstrzał dzików w rezerwach i parkach, lub bezzasadnością inwestycji, jak argu-

mentował wiceminister rolnictwa w trakcie jednego z posiedzeń komisji rolnictwa, a po 2 tygodniach minister Krzysztof Jurgiel ogłosił epokowe odkrycie – będzie budowany płot na granicy wschodniej. Jest to działanie nieodpowiedzialne.

Nie może być zgody na tolerowanie spóźnionych działań, które powodują poważne straty finansowe, doprowadzają do likwidacji hodowli trzody chlewnej w Polsce, a w dalszej perspektywie również do upadku licznych gospodarstw rolnych.

Reasumując, procedowana ustawa zapewnia środki finansowe na realizację programu bioasekuracji i jest to działanie konieczne, ale spóźnione o kilka lat. Jako przedstawiciel klubu Kukiz'15 oraz przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi domagam się działań wyprzedzających, a nie dalszego podążania za skutkami tego.

### **Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 17. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw.

Procedowany projekt ustawy zasadniczo przenosi na grunt polskiego prawa postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie ograniczenia emisji niektórych zanieczyszczeń do powietrza ze średnich obiektów energetycznego spalania.

Jest to niezbędna nowelizacja, ponieważ obecnie obowiązujący w Polsce system regulujący sprawy związane z emisją zanieczyszczeń ze średnich źródeł spalania paliw nie w pełni spełnia wymogi unijne. Nie mam wątpliwości, że musimy dbać o to, by emisja zanieczyszczeń do powietrza była jak najmniejsza. Wydaje się, że dla wszystkich jest to oczywiste, ale niestety są rejony w Polsce, gdzie czystość powietrza pozostawia wiele do życzenia. Liczę na to, że wdrożenie w życie dość restrykcyjnych norm unijnych sprawi, że będziemy mieli więcej powietrza świeżego i zdrowszego. Mam też nadzieję, że sprzyjać będzie to mniejszej zachorowalności Polaków na choroby związane z wdychaniem przez nas różnego typu zanieczyszczeń.

Koło Wolni i Solidarni głosować będzie za dalszym procedowaniem ustawy.



## **Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi**

– punkt 19. porządku dziennego

### **Posel Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Podczas posiedzenia połączonych Komisji: Zdrowia oraz Obrony Narodowej można było dostrzec rozbieżności w stanowiskach ministra obrony narodowej i ministra zdrowia oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego dotyczących projektu ustawy, co pokazuje kontrowersje, jakie wzbudza ten projekt.

Aktualnie nadzór nad Uniwersytetem Medycznym w Łodzi sprawuje minister zdrowia w porozumieniu z ministrem obrony narodowej. Jedną z proponowanych zmian w ustawie ma spowodować, że realny wpływ na proces kształcenia wojskowej kadry medycznej będzie miało Ministerstwo Obrony Narodowej. Takie stanowisko wydaje się zgodne z wszelką logiką, zgodnie z którą za kształcenie kadry wojskowej odpowiada minister Macierewicz.

Kontrowersje budzi zakładana w ustawie ingerencja MON w autonomię uczelni wyższej. To minister obrony narodowej ma wskazywać nowego dziekana i prodziekana utworzonego na mocy przedkładanego projektu ustawy Wydziału Wojskowo-Lekarskiego. Taki zabieg ingeruje w samodzielność rektora uczelni, która jest uczelnią cywilną. To innowacyjne rozwiązanie, naszym zdaniem warto z niego skorzystać.

Zgadzam się z wieloma opiniami, że musimy dbać o właściwe kształcenie polskich lekarzy. Problemem, który powinniśmy systemowo rozwiązać, jest odmłodzenie kadry medycznej zarówno cywilnej, jak i wojskowej.

Oczywiście w swoich rozwiązaniach jako parlamentarzyści musimy uwzględnić potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Brakuje niewątpliwie lekarzy, a nasze działania powinny skupić się na zachęcaniu młodych ludzi do wyboru studiów medycznych, zaś studentów – do wyboru najpotrzebniejszych specjalizacji lekarskich i do pozostawania w kraju.

Jeżeli powołanie Wydziału Wojskowo-Lekarskiego na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi ma poprawić jakość kształcenia i zwiększyć liczbę lekarzy w Polsce, to jest to niewątpliwie krok w dobrym kierunku.

W przypadku procedowanego projektu ustawy niepokoi mnie tempo prac, bo wypracowanie kompromisu w tej sprawie zarówno między resortami, jak i stroną społeczną jest niezwykle ważne.

Mając nadzieję na konsensus w sprawie poszczególnych zapisów ustawy, koło Wolni i Solidarni będzie głosowało za dalszym procedowaniem nad przedstawionym projektem.

## **Oświadczenia poselskie**

### **Posel Jarosław Gonciarz**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie otwarcia areny lekkoatletycznej w Gliwicach

W Gliwicach na osiedlu Kopernika powstała nowoczesna lekkoatletyczna arena, która swoimi parametrami spełnia wymogi Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Imponujący obiekt spełnia wymogi, dzięki którym możliwe są do rozgrywania m.in. zawody młodzieżowe o randze mistrzostw Polski.

Nowy stadion zajął miejsce i powstał w lokalizacji starego boiska sportowego. Należy zauważyć, że wyposażono go w skocznnię do skoku wzwyż, skocznnię do skoku w dal, trójskoku oraz skocznnię do skoku o tyczce. Stadion ma również rzutnię do pchnięcia kulą, rzutu młotem, dyskiem i oszczepem. Jego nieodłącznym elementem jest również nowa 400-metrowa bieżnia. Na samej widowni może natomiast usiąść 500 osób.

Arena lekkoatletyczna w Gliwicach była budowana 2 lata, a jej koszt wyniósł ok. 14,5 mln zł. Budowa została sfinansowana ze środków budżetu miasta Gliwice wraz z dofinansowaniem z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Powyższy obiekt był długo wyczekiwany marzeniem wielu mieszkańców Gliwic i okolic.

Powstanie tego obiektu znakomicie wkomponuje się we wcześniejszą budowę boisk i innych sportowych obiektów miasta Gliwice, których liczba systematycznie wzrasta.

Gospodarzem areny będzie GKS Piast Gliwice, którego zawodnicy zapisali już wiele pięknych kart w historii naszej lekkoatletyki.

Uroczyste otwarcie, które odbyło się 10 września, było połączone z występami lekkoatletów, wśród których nie zabrakło reprezentantów Polski. Swoją obecnością zaszczytili Paweł Fajdek i Piotr Małachowski. Impreza była prowadzona przez gości specjalnych, którymi byli Przemysław Babiaryz oraz Szymon Ziółkowski. Całe zmagania obserwowało ok. 2500 gliwiczian.

Z tego miejsca pragnę podziękować Ministerstwu Sportu i Turystyki, które wspomogło budowę tej areny. Podziękowania i gratulacje za przeprowadzenie inwestycji należą się również władzom samorządowym Gliwic, na czele z panem prezydentem Zygmuntem Frankiewiczem. Ciesząc się z tak niezwykle potrzebnej inwestycji, miejmy nadzieję, że przyczyni się ona do kontynuacji sukcesów naszych lekkoatletów na wielu międzynarodowych imprezach.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

